Instytut Pamięci Narodowej
- Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie
00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6
S 6/01/Zk

Warszawa, dn. 1 kwietnia 2003 r.

AKT OSKARŻENIA

przeciwko

Czesławowi Stanisławowi Łapińskiemu oskarżonemu o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 1 pkt. 1 lit. „a" i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz. 1016 z późn. zm.)

oskarżam:

Czesława Stanisława Łapińskiego, syna Juliana i Antoniny z domu Świszczowska, urodzonego 4 czerwca 1912 roku w Sosnowcu, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Marymonckiej 79 m 5, obywatela polskiego, o wykształceniu wyższym prawniczym, z zawodu prawnika, byłego prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, wykonującego ostatnio zawód obrońcy wojskowego, podpułkownika w stanie spoczynku, w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu majora, rozwiedzionego, ojca trzech synów w wieku: 61, 58 i 47 lat, nie posiadającego nikogo na utrzymaniu, emeryta, pobierającego emeryturę w wysokości ok. 1400 zł, nie karanego (k. 4391 t. XXII)

(pozostającego na wolności - środka zapobiegawczego nie stosowano)

o to, że:

w dniach od 3 marca do 11 marca 1948 roku w Warszawie uczestnicząc jako prokurator w rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w sprawie Sr 103/48 przeciwko Witoldowi Pileckiemu, Tadeuszowi Płużańskiemu, Marii Szelągowskiej, Makaremu Sieradzkiemu, Witoldowi Różyckiemu, Maksymilianowi Kauckiemu, Ryszardowi Jamonttowi - Krzywickiemu i Jerzemu

Nowakowskiemu nie dopełnił ciążącego na nim, jako na funkcjonariuszu publicznym, obowiązku w ten sposób, że nie złożył wniosku o zmianę składu orzekającego, który był sprzeczny z dyspozycją art.18 Prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej z dnia 23 września 1944 r., a następnie występując przed tak nieprawidłowo obsadzonym Sądem wniósł o uznanie:

- Witolda Pileckiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 13 § 1 i 2 w zw. art. 1 § 2 i 3 powołanego Dekretu, art. 6 powołanego Dekretu, art. 4 § 1 powołanego Dekretu, art. 117 § 1 i 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r. i art.187 kodeksu karnego z 1932 r.;
- Tadeusza Płużańskiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art.13 § 1 i 2 w zw. z art.1 § 2 i 3 powołanego Dekretu, art. 6 powołanego Dekretu i art.187 kodeksu karnego z 1932 r.;
- Marii Szelągowskiej za winną popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 6 powołanego Dekretu, art. 4 § 1 powołanego Dekretu i art.187 kodeksu karnego z 1932 r.;
- Makarego Sieradzkiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i art.4 § 1 powołanego Dekretu ;
- Witolda Różyckiego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa;
- Maksymiliana Kauckiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 6 powołanego Dekretu, art.187 kodeksu karnego z 1932 r. i art.191 kodeksu karnego 1932 r.;
- Ryszarda Jamontta - Krzywickiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 6 powołanego Dekretu, art.188 kodeksu karnego z 1932 r.;

- Jerzego Nowakowskiego za winnego popełnienia przestępstw z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i art. 6 powołanego Dekretu

i o wymierzenie: Witoldowi Pileckiemu, Marii Szelągowskiej, Tadeuszowi Płużańskiemu i Makaremu Sieradzkiemu kary śmierci, Witoldowi Różyckiemu i Maksymilianowi Kauckiemu kary dożywotniego więzienia, Ryszardowi Jamonttowi - Krzywickiemu i Jerzemu Nowakowskiemu surowej kary więzienia, zaś składając te wnioski nie uwzględnił ujawnionych w toku przewodu sądowego okoliczności jednoznacznie wskazujących, że oskarżeni działaniem swoim nie wyczerpali ustawowych znamion zarzucanych im przestępstw, nakłaniając w ten sposób Sąd do bezprawnego orzeczenia wobec oskarżonych Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego kary śmierci, a wobec oskarżonych Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta - Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego kary pozbawienia wolności, godząc się jednocześnie z tym, iż Sąd wyrokiem tym pozbawi Witolda Pileckiego, Marię Szelągowską, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego życia, a Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta - Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego pozbawi wolności, czym działał na szkodę wymienionych osób, co stanowiło naruszenie wówczas obowiązujących przepisów z art. 286 § 1 i art. 26 w zw. z art. 225 § 1 i art. 248 § 2 w zw. z art. 36 kodeksu karnego z 1932 r.

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art.18 § 2 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. i art.189 § 2 k.k. w zw. z art.11 § 2 k.k. w zw. art.1 pkt.1 lit. „a" i art. 2 ust.1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz.1016 z późn. zm.).

Na podstawie art. 45 ust. 2 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz.1016 z późn. zm.), art. 654 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 12 pkt. 2 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego i art. 31 § 1 k.p.k. sprawa podlega rozpoznaniu przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie w postępowaniu zwyczajnym.

UZASADNIENIE

k.1-29 t.I Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie prowadziła w 1998 roku postępowanie wyjaśniające o sygn. Zs. Ko 68/98 w sprawie bezpodstawnego skazania w 1948 roku przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rotmistrza Witolda Pileckiego i innych odpowiadających z nim wówczas karnie osób.

Po wejściu w życie Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz. 1016 z późn. zm.) i utworzeniu Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, podjęto w 2000 roku, już w ramach
30 t.I postępowania wyjaśniającego Ko 65/00, dalsze czynności zmierzające do ustalenia czy skazanie Witolda Pileckiego i innych osób nosiło znamiona zbrodni komunistycznej, określonej w art. 2 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

k.31-2454 t.I-XIII, k.2460-2512 t.XIII W toku tegoż postępowania dokonano analizy zgromadzonego w nim materiału dowodowego, w tym zwłaszcza akt historycznych Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie o sygn. Sr 103/48 i akt postępowania rewizyjnego o sygn. WRN 86/90 w sprawie Witolda Pileckiego i innych.

Po stwierdzeniu, iż zebrane dowody uprawdopodobniły w znacznym stopniu,
k.2556-2558 t.XIII popełnienie na osobie Witolda Pileckiego „zbrodni sądowej", wszczęto z urzędu w dniu 31 stycznia 2001 roku śledztwo w sprawie bezpodstawnego orzeczenia w dniu 15 marca 1948 roku w Warszawie przez Wojskowy Sąd Rejonowy wyrokiem o sygn. Sr 103/48 łącznej kary śmierci wobec oficera II Korpusu gen. Władysława Andersa rotmistrza Witolda Pileckiego, utrzymanej następnie w mocy postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego o sygn. Sn. Odw. S. 924/48 z dnia 3 maja 1948 roku, na skutek czego wykonano w dniu 25 maja 1948 roku orzeczoną karę, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 1 pkt. 1 lit. „a" i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

W toku niniejszego postępowania o sygn. S 6/01/Zk, w oparciu o kserokopie akt archiwalnych Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie o sygn. Sr 103/48, kserokopie akt postępowania rewizyjnego o sygn. WRN 86/90, zeznania świadków:

Zofii Optułowicz, Andrzeja Pileckiego, Tadeusza Płużańskiego, Alicji Postawki, Jakuba Sieradzkiego, Ryszarda Nowakowskiego, Jerzego Potockiego, Andrzeja Potockiego, Barbary Czachowskiej, Krystyny Lipińskiej, Wiesława Gwizdka, Edwarda Radwańskiego, Eleonory Ostrowskiej, Ruty Czaplińskiej, Stanisławy Skłodowskiej – Płużańskiej, Alicji Pintary, Ryszarda Czarkowskiego, Ryszarda Mońko, Mariana Krawczyńskiego, Eugeniusza Chimczaka, Zbigniewa Kiszel, wyjaśnienia Czesława Łapińskiego, protokoły oględzin akt, informacje z CBA, informacje z różnych archiwów i instytucji, odpisy aktów zgonu i inne dokumenty, ustalono następujący stan faktyczny.

Rotmistrz Witold Pilecki - uczestnik kampanii wrześniowej z 1939 roku, współzałożyciel powstałej w tym samym roku konspiracyjnej organizacji wojskowej Tajna Armia Polska, następnie żołnierz AK, dobrowolny więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i organizator w nim tajnej organizacji więziennej o nazwie „Związek Organizacji Wojskowej", członek Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK i utworzonej w 1944 roku organizacji „Nie", uczestnik Powstania Warszawskiego, jeniec obozu w Lamsdorf i Murnau - po wyzwoleniu w kwietniu 1945 roku obozu jenieckiego w Murnau, w którym przebywał do 9 lipca 1945 roku, udał się do Włoch do San Giorgio w celu zameldowania się w kwaterze głównej II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Został przyjęty do służby w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, otrzymując w sierpniu 1945 roku oficjalnie przydział jako oficer II – go Oddziału Informacyjnego w II Korpusie Polskim. Również do służby przyjęta została, znana mu z pobytu w Murnau, Maria Szelągowska – przydzielono ją do Pomocniczej Służby Kobiet II Korpusu rozkazem z dnia 18 sierpnia 1945 roku z gażą odpowiadającą stopniowi podporucznika.

k.43-45,165-168 t.I

k.101,169-170 t.I

k.316 t.II

Witold Pilecki podczas pobytu we Włoszech otrzymał od zastępcy dowódcy II – go Oddziału ppłk Stanisława Kijaka, rozkaz powrotu do Polski, z zadaniem zebrania i nadesłania do dowództwa II Korpusu „jak najwięcej wiadomości z kraju z różnych dziedzin życia", w tym wiadomości o „sposobach administrowania kraju oraz o rozwoju partii politycznych i o ewentualnych antagonizmach pomiędzy partiami". Odnośnie wypełnienia swojej misji nie otrzymał żadnych dokładnych wytycznych, jak też żadnych kontaktów organizacyjnych, nie otrzymał też funduszy przeznaczonych na realizację jego zadania. Przed wyjazdem otrzymał jedynie ponad 200 dolarów żołdu, należnego mu jako żołnierzowi II Korpusu, który to żołd wypłacono mu z góry za okres służby do 1 stycznia 1946 roku. Zadanie jakie mu powierzono było sformułowane ogólnie, jego

k.46 t.I

k.47,173 t.I

k.161,171 t.I

realizację uzależniono od możliwości i decyzji Pileckiego, który zamierzał oprzeć się w swojej działalności w Polsce na strukturach organizacyjnych jakie pozostały ze stworzonej w ramach konspiracji organizacji „Nie".

W dniu 22 października 1945 roku opuścił on San Giorgio i udał się do Polski.
k.49 t. I Wraz z nim wyruszyła do kraju przydzielona mu do pomocy „w pracy organizacyjnej jako siła kancelaryjna" Maria Szelągowska.

k.1026,1061 W dniu 20 listopada 1945 roku Witold Pilecki posługując się dokumentami
t.VI,k.994 t.V jeszcze z czasów wojny opiewającymi na konspiracyjne nazwisko Jezierski Roman oraz Maria Szelągowska dysponująca dokumentem na swoje nazwisko, przekroczyli granicę Polski w Dziedzicach. W dniu 8 grudniu 1945 roku Witold Pilecki i Maria
k.117 t. I Szelągowska dotarli do Warszawy, znajdując nocleg, u znajomych Marii Szelągowskiej
283,290 t.II tj. prof. Romany Krzeczkowskiej i prof. Zofii Limanowskiej.

Następnie Witold Pilecki zatrzymał się wraz z Marią Szelągowską u swojego
k.175 t. I znajomego jeszcze z czasów działalności w Tajnej Armii Polskiej tj. Makarego Sieradzkiego, posiadającego mieszkanie w Warszawie przy ul. Pańskiej 85.

k.1006-1007 W późniejszym okresie czasu (luty 1946 r.) Witold Pilecki wynajął pokój u znajomej z
t.VI,k.919 t.V czasów okupacyjnych, Bronisławy Jarzyńskiej, zamieszkałej w Warszawie przy ul.
k.138,175 t.I Skrzetuskiego 20 m 1, zaś Maria Szelągowska zatrzymała się w mieszkaniu swoich znajomych w Warszawie przy ul. Kwiatowej 24, a następnie od września 1946 roku
k.290-291 zamieszkała w otrzymanym z przydziału kwaterunkowego mieszkaniu przy ul.
t.II Woronicza 16.

Witold Pilecki po przyjeździe do Polski starał się odnaleźć znanych mu członków organizacji „Nie", jednakże nie udało się mu się z nimi skontaktować. Upadła w ten sposób jego koncepcja oparcia się na sieci organizacyjnej „Nie". W tej sytuacji Witold Pilecki nie mógł przystąpić do zbierania oczekiwanych od niego informacji, nie
k.175 t. I organizował też żadnej struktury organizacyjnej. Zajmował się w tym czasie pisaniem pamiętnika i wspomnień z czasów jego pobytu w obozie w Oświęcimiu. Stan taki trwał
k.184 t. I do czerwca 1946 roku, do czasu przyjazdu do Polski emisariuszki Jadwigi Mierzejewskiej (ps. „Jadwiga" i „Danuta"), dysponującej pełnomocnictwem gen. Władysława Andersa.

Do czasu przyjazdu „Jadwigi", jedyną osobą, która przybyła z II Korpusu i nawiązała kontakt z Witoldem Pileckim, był kurier Bolesław Niewiarowski ps. „Lek", który miał za zadanie ustalić czy Witold Pilecki dotarł szczęśliwie do Polski. „Lek"

przyjechał do kraju w lutym 1946 roku, poinformował wówczas „Witolda" o śmierci ppłk Kijaka. Witold Pilecki przekazał mu zaś dla dowództwa II Korpusu trzy raporty ze swojej
k.177–180 t. I działalności, której faktycznie w ogóle nie prowadził. Zawierały one zatem fikcyjne, niezgodne z rzeczywistością treści. Po wyjeździe Niewiarowskiego, Witold Pilecki, aż do jesieni 1946 roku, nie podejmował żadnych działań mających na celu wykonanie jego misji.

Wiosną 1946 roku (marzec lub kwiecień) dokonał on jedynie przeniesienia przy pomocy Marii Szelągowskiej i Makarego Sieradzkiego części przechowywanej broni,
k.90-91, 100,82-183 t.I amunicji i materiałów wybuchowych, pochodzących z czasów walki w Powstaniu Warszawskim, a ukrytych przez Pileckiego i Niewiarowskiego po upadku Powstania w skrytce mieszczącej się w mieszkaniu matki Niewiarowskiego przy ul. Śliskiej 50 w
339,866-868,884-886 t.V, k.899 t.V Warszawie. Przeniesioną broń (cztery pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet „Parabellum", magazynki do tej broni i kilkaset sztuk amunicji różnego kalibru) Witold Pilecki ukrył w skrytce w mieszkaniu Makarego Sieradzkiego, którą sporządził na prośbę Pileckiego jego znajomy b. żołnierz AK i specjalista od wykonywania ukrytych
k.987-988 t.V, k.91 t.I schowków, Stanisław Furmańczyk. W skrytce przy ul. Śliskiej 50 pozostały dwa karabiny maszynowe, granaty i różnego rodzaju amunicja.

W wykonanej w marcu 1946 roku, również przez Stanisława Furmańczyka, skrytce w pokoju wynajmowanym przez Witolda Pileckiego przy ul. Skrzetuskiego 20 m
k.38-39,85-86 t.I k.209-210 1 w Warszawie, przechowywał on służący do jego obrony osobistej pistolet „Vis", magazynki, naboje oraz materiał wybuchowy – 2 paczki trotylu. Witold Pilecki przechowywał w niej także różne materiały znalezione podczas przeszukania dokonanego 12 maja 1947 roku przez organa bezpieczeństwa (ulotki, broszury, notatki). Ponadto Stanisław Furmańczyk wykonał jeszcze dwie skrytki – w kwietniu 1946 roku w mieszkaniu zajmowanym wówczas przez Marię Szelągowską przy ul. Kwiatowej 24 m 40 oraz w listopadzie lub w grudniu 1946 roku, w mieszkaniu przy ul. Woronicza 16, do którego przeniosła się Maria Szelągowska.

W czasie gdy Witold Pilecki zamieszkiwał u Makarego Sieradzkiego, za jego
k.176 t. I, k.342-343 t.II, k.464-465 t.III pośrednictwem w styczniu 1946 roku zapoznał się z Tadeuszem Płużańskim, który wyraził zamiar wyjazdu z kraju. Witold Pilecki udostępnił mu adresy osób i punktów kontaktowych mogących mu być pomocne w tym wyjeździe. W styczniu 1946 roku gdy Tadeusz Płużański opuszczał Polskę, Witold Pilecki za jego pośrednictwem przekazał mu, nie dysponując innymi możliwościami nawiązania łączności z II Korpusem, krótką

wiadomość dla ppłk Kijaka. Zamieścił w niej informację o swoim dotarciu do Warszawy i rozpoczęciu pracy. Przedmiotowa wiadomość nie dotarła w formie pisemnej do Włoch, gdyż Tadeusz Płużański, w chwili jego zatrzymania za granicą musiał ją zniszczyć.

Po dotarciu jednakże w końcu w dniu 16 lutego 1946 roku do dowództwa II Korpusu w Anconie, Tadeusz Płużański przekazał ustnie informację o tym, że Witold Pilecki jest w kraju i przystępuje do wykonywania powierzonego im zadania. Tadeusz

k.346-353 t.II, k.448-449, 465-466 t.III

Płużański podczas pobytu w II Korpusie otrzymał, po przeprowadzeniu weryfikacji jego osoby, przydział służbowy do II Korpusu z gażą odpowiadającą stopniowi podporucznika. Już jako żołnierz otrzymał polecenie powrotu do Polski z misją kurierską. Zadaniem Tadeusza Płużańskiego było przewiezienie z Włoch do Polski pieniędzy w kwocie ponad 4100 dolarów, ukrytych w skrytce wykonanej w walizce, oraz klisz pisemnego pełnomocnictwa podpisanego przez gen. Władysława Andersa i tekstu Instrukcji Rządu ukrytych we wnętrzu klucza. Przed wyjazdem dostarczono mu dokumenty (kartę rozpoznawczą i zaświadczenie o zatrudnieniu) wystawione na fikcyjne nazwisko Radwan Tadeusz, otrzymał także 230 dolarów amerykańskich (180 dolarów tytułem gaży i 50 dolarów na koszty podróży do Polski). Z Ancony wyjechał w dniu 3 maja 1946 roku. W wyprawie do Polski towarzyszyła mu, jako jego przełożona,

k.1256 t.VII

kpt. Jadwiga Mierzejewska ps. „Jadwiga", „Danuta", mająca umocowanie do działania w Kraju w imieniu gen. Władysława Andersa i Rządu RP w Londynie. Do Polski Tadeusz Płużański i Jadwiga Mierzejewska przybyli w czerwcu 1946 roku, przy przekraczaniu granicy posługiwali się dokumentami wystawionymi na nazwisko Radwan Tadeusz i Górska Jadwiga. Tadeusz Płużański, po przyjeździe do Warszawy, oddał do dyspozycji „Jadwigi" walizkę i klucz z ukrytymi w ich wnętrzu przedmiotami i wyjechał do Poznania.

Natomiast Jadwiga Mierzejewska, podczas swego pobytu w Polsce, przystąpiła do realizacji zleconych jej zadań, w tym m. in. nawiązania kontaktu z Witoldem Pileckim i przekazania mu rozkazu jego powrotu do Włoch oraz Instrukcji Rządu o tzw. „rozładowaniu lasu" - władze Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji, nie widząc sensu prowadzenia w Polsce dalszego oporu zbrojnego, podjęły bowiem decyzję o

k.1257-1262 t.VII

zaniechaniu dalszych działań w ramach zbrojnego podziemia. W Instrukcji wskazano konieczność rozwiązywania oddziałów leśnych, zalecono zaprzestanie akcji zbrojnych i sabotażowych, zaprzestanie działalności organizacji podziemnych, legalizację i przerzucenie szczególnie narażonych ludzi na Zachód, jak również zalecono skupienie

się na akcji propagandowej (propaganda szeptana). Instrukcja zawierała w swojej konkluzji wskazówki odnośnie tworzenia „sieci informacyjno – obserwacyjnej", mającej być źródłem miarodajnej informacji dla władz emigracyjnych odnośnie sytuacji panującej w Polsce.

k.47-48 t. I, k.354-357 t.II k.104-107 t. I,

Witold Pilecki, który dowiedział się od Tadeusza Płużańskiego o przyjeździe „Jadwigi" i o istnieniu rozkazu opuszczenia przez niego kraju, nie chcąc wracać do Włoch, unikał spotkania z Jadwigą Mierzejewską. Jednakże gdy w końcu sierpnia 1946 roku ponownie przybył do kraju Bolesław Niewiarowski „Lek" i wydał mu polecenie nawiązania kontaktu z przybyłą emisariuszką, Witold Pilecki za pośrednictwem Tadeusza Płużańskiego umówił się na spotkanie z „Jadwigą". Do spotkania tego doszło w dniu 2 września 1946 roku, podczas niego „Jadwiga" przekazała mu rozkaz z II Korpusu powrotu do Włoch i zdania wskazanej przez nią osobie stworzonej organizacji informacyjnej.

k.131-132 t.I

W dniu 4 września 1946 roku podczas kolejnego spotkania, „Jadwiga" okazała mu pełnomocnictwo „na Kraj" podpisane przez gen. Władysława Andersa za zgodą Rządu Londyńskiego, przekazała też należny mu zaległy żołd w kwocie 580 dolarów. Podczas tego spotkania Witold Pilecki otrzymał od niej w formie trzech odbitek fotograficznych Instrukcję Rządu o tzw. „rozładowaniu lasu" wraz z zadaniem przekazania założeń owego planu walczącym jeszcze w lasach rozmaitym formacjom zbrojnym. Witold Pilecki przepisał ją na maszynie (7 stron) i zapoznał z jej treścią m.in. Makarego Sieradzkiego i Tadeusza Płużańskiego. W celu wykonania Instrukcji

k.189-190 t.I

odnośnie „rozładowania lasów" nawiązał kontakty z oddziałami walczącym w lasach na Białostocczyźnie, w Borach Tucholskich i na Kielecczyźnie, przekazując im otrzymane z Zachodu zalecenia o zaprzestaniu dalszej walki zbrojnej i „wyjścia z lasu".

k.94-97 t. I

Z oddziałem „Huzara" działającym na Białostocczyźnie, skontaktował się za pośrednictwem prowadzącego działalność duszpasterską na tym terenie (parafia Płonka Kościelna) ks. Antoniego Czajkowskiego, którego poinformował, w październiku 1946 roku, o wytycznych jakie otrzymał odnośnie rozwiązywania oddziałów leśnych. W styczniu 1947 roku wręczył mu dla tych oddziałów pięć pierwszych stron Instrukcji (nie

k.89-90,190 t. I

przekazał mu dwóch ostatnich kart zawierających wskazówki odnośnie tworzenia sieci informacyjno – obserwacyjnej). W grudniu 1946 roku Witold Pilecki wraz z Tadeuszem Płużańskim, który posiadał kontakt z oddziałami walczącym w Borach Tucholskich, udali się do Bydgoszczy, gdzie doszło do spotkania ich z dowódcą oddziału

partyzanckiego Stefanem Guzem ps. „Dan". Witold Pilecki w celu wpłynięcia na rozwiązanie się oddziałów leśnych działających na terenie Pomorza dał do
k.72-74 t.I przeczytania „Danowi" pięć pierwszych stron Instrukcji Rządu. Z oddziałami działającymi na Kielecczyźnie, Witold Pilecki, nawiązał kontakt jesienią 1946 roku za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema. Rozmawiał wówczas z dowódcą
k.940 t.V jednego z oddziałów partyzanckich z okolic Gór Świętokrzyskich o pseudonimie „Roman", któremu przekazał ustnie zalecenia odnośnie zaprzestania walk zbrojnych i
k.612-613, legalizowania ludzi.
639-640, Jadwiga Mierzejewska w tym czasie, mając sama do wykonania zadanie
642-643, utworzenia kanałów przerzutowych do ewakuacji na Zachód ludzi z tzw.
699-701 t.IV „rozładowywania lasów", nawiązała kontakt z b. Szefem zrzutów powietrznych AK na teren Warszawy tj. Maksymilianem Kauckim vel Antonim Turskim. Ww. był już
k.667-668 wcześniej poinformowany o jej przyjeździe, gdyż wiosną 1946 roku zgłosiła się do
t.IV niego kurierka „Elżbieta", która zapowiedziała przyjazd do kraju „Jadwigi". „Jadwiga" powołując się w rozmowie z Maksymilianem Kauckim na osobę jego byłego
k.727 t.IV przełożonego, Szefa zrzutu powietrznego Komendy Głównej AK, majora Janusza Boreckiego vel Borewskiego vel Zbrowskiego ps. „Jan", zaproponowała mu organizację
k.619 t.IV dróg przerzutowych. Utworzone szlaki przerzutowe miały być przeznaczone do połączenia oficerów II Korpusu, przebywających we Włoszech, z członkami ich rodzin mieszkającymi jeszcze w Polsce. Po wyrażeniu przez Maksymiliana Kauckiego zgody na tę propozycję, Jadwiga Mierzejewska pozostawiła u niego na przechowanie przywiezioną przez nią kwotę 3600 dolarów USA, która miała być przeznaczona na
`27-628 utworzenie omawianych kanałów przerzutowych.
t.IV, Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski w czerwcu 1946 roku powiadomił o
k.484t.III przyjeździe „Danuty" swojego znajomego Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, którego następnie skontaktował z przybyłą emisariuszką. W czasie rozmowy Jadwigi Mierzejewskiej ze znanym jej jeszcze z czasów okupacji Ryszardem Jamonttem –
k.596-597 Krzywickim (w czasie okupacji był on adiutantem trzech komendantów polskiego
t.III podziemia – gen. Michała Tokarzewskiego, Stefana Roweckiego i Tadeusza Komorowskiego) przedstawiła mu ona swoje zadanie do wykonania i złożyła propozycję podjęcia się współorganizacji dróg przerzutowych w ramach tzw. „rozładowania lasów". Ryszard Jamontt – Krzywicki zgodził się na tę propozycję. Podczas kolejnych miesięcy Jadwiga Mierzejewska wielokrotnie kontaktowała się z

Maksymilianem Kauckim vel Antonim Turskim i Ryszardem Jamonttem – Krzywickim, zapoznała z nimi także Tadeusza Płużańskiego, który kilkakrotnie uczestniczył w ich spotkaniach. Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski kilka razy wyjeżdżał w sierpniu 1946 roku z Jadwigą Mierzejewską na południe Polski, jednakże wyprawy te, nie doprowadziły do znalezienia osób, które stanowić mogłyby bazę do utworzenia punktów kontaktowych na granicy państwa. Fiaskiem zakończył się również podobny wyjazd w styczniu 1947 roku Ryszarda Jamontta – Krzywickiego do Szczecina.

k.684-686 t.IV

k.502-503 t.III

Jadwiga Mierzejewska zwróciła się nadto w sierpniu 1946 roku do Ryszarda Jamontta – Krzywickiego z prośbą o wykonanie odbitek fotograficznych z przywiezionych przez nią negatywów jej pełnomocnictwa, instrukcji, wykazu kryptonimów i rozkazu powrotu do Włoch Witolda Pileckiego. Krzywicki, dzięki pomocy znajomego fotografa Janusza Podowskiego, uzyskał odbitki fotograficzne przekazanych mu negatywów, jednakże były one nieczytelne, a po ich uzyskaniu przekazał negatywy i ich odbitki Kauckiemu. Klisze z instrukcją i pełnomocnictwem „Jadwigi" Ryszard Jamontt - Krzywicki otrzymał z powrotem w styczniu 1947 roku, dał mu je Kaucki, prosząc o przechowanie ww. klisz. Przedmioty te odtąd Ryszard Jamontt – Krzywicki przechowywał u siebie w domu w skrytce – zostały znalezione podczas rewizji przeprowadzonej w maju 1947 roku przez funkcjonariuszy MBP. Kaucki nie zwrócił ich wyjeżdżającej z kraju w kwietniu 1947 roku „Jadwidze" gdyż zapomniał o tym, że powierzył przedmiotowe klisze w depozyt Krzywickiemu.

k.515-516, 561-562 t.III, k.716-718

k.474-477 t.III

Jadwiga Mierzejewska w sierpniu 1946 roku poprosiła Maksymiliana Kauckiego o uzyskanie dla niej oraz przybyłego z nią z Włoch Tadeusza Płużańskiego fałszywych dokumentów. Maksymilian Kaucki z kolei zwrócił się o pomoc w załatwieniu tej sprawy do Ryszarda Jamontta – Krzywickiego. Krzywicki w październiku 1946 roku nabył od znajomego z czasów okupacji Tadeusza Święckiego około 15 sztuk czystych blankietów niemieckich kart rozpoznawczych tzw. kennkart oraz pieczęć Zarządu m. Warszawy i przekazał je Kauckiemu. Maksymilian Kaucki podjął próbę wykonania dokumentów tożsamości, posługując się przy tym, otrzymanymi od Ryszarda Jamontta – Krzywickiego pieczęcią i blankietami kennkart, jednakże z uwagi na wadę pieczęci (składała się z kilku fragmentów) sporządzone przez niego dokumenty nie nadawały się do użytku. Późną jesienią 1946 roku (październik bądź listopad) o wykonanie podrobionych dokumentów zwrócił się również do Maksymiliana Kauckiego Tadeusz Płużański, który poprosił go o sporządzenie kennkarty dla siebie i dla Leszka

k.706-707, 711-714, 720-723 t.IV k.563-567, 589-590 t.III

Kuchcińskiego. Maksymilian Kaucki zdołał wykonać jedynie kennkartę dla „Leszka", sporządzanie takiej kennkarty dla Tadeusza Płużańskiego zakończyło się fiaskiem. Kaucki po wykonaniu kennkarty dla „Leszka" przekazał ją Tadeuszowi Płużańskiemu, który doręczył tenże dokument Kuchcińskiemu.

k.943-944, 994 t.V, k.268,322 t.II k.712 t.IV, k.75 t.I

Tadeusz Płużański zaś uzyskał podrobioną kennkartę z innego źródła; a mianowicie otrzymał ją jesienią 1946 roku za pośrednictwem Marii Szelągowskiej i Witolda Pileckiego od Tadeusza Szturm de Sztrema, będącego znajomym Marii Szelągowskiej. Tadeusz Szturm de Sztrem, jako członek WRN, miał możliwość sporządzenia fałszywych dokumentów, dysponował bowiem do celów organizacyjnych stosownymi blankietami i pieczątkami. Po zwróceniu się do niego w lutym 1946 roku przez Marię Szelągowską, z prośbą o pomoc w uzyskaniu dla niej dokumentów, Szturm de Sztrem sporządził dla niej kennkartę na nazwisko Kamińska Krystyna. Ww. wykonał także, po otrzymaniu od niej zdjęć, cztery inne kennkarty tj. dla Tadeusza Płużańskiego, Jadwigi Mierzejewskiej, Witolda Pileckiego (dokument opiewał na jego autentyczne nazwisko) i jeszcze jedną dla Marii Szelągowskiej (na nazwisko Redke Joanna).

k.663,637 t.IV k.511-512 t.III

W grudniu 1946 roku i w styczniu 1947 roku Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski, działając z polecenia „Jadwigi", przekazał Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu w depozyt kwotę 1300 dolarów amerykańskich, które ten przechowywał w specjalnej skrytce w domu do dyspozycji „Jadwigi".

k.575-576, k.750,760-761 t.IV

W kwietniu 1947 roku Ryszard Jamontt – Krzywicki poprosił swojego znajomego z czasów okupacji, będącego aktualnie również jego współpracownikiem, Jerzego Nowakowskiego, o wyświadczenie przysługi w postaci doręczenia we wskazanym miejscu kwoty 20 000 zł znanemu jemu z widzenia mężczyźnie (był nim Tadeusz Płużański). Jerzy Nowakowski zgodnie z prośbą doręczył oczekującemu nań mężczyźnie pieniądze.

k.583-584, 593-595 t. III k.752-753, 786-787, 795-800t.IV

Ponadto w kwietniu 1947 roku Ryszard Jamontt – Krzywicki zwrócił się po raz drugi z prośbą do Jerzego Nowakowskiego, tym razem chodziło o udanie się wraz z „Jadwigą" do Krakowa w celu skontaktowania się z oczekującym tam na dworcu mężczyzną (był nim kurier, który kilka miesięcy wcześniej przybył do domu Jerzego Nowakowskiego i chciał się skontaktować poprzez niego z Antonim Turskim). „Jadwiga" z tym kurierem oraz z Tadeuszem Płużańskim miała opuścić Polskę. Tadeusz Płużański miał oczekiwać na dworcu w Katowicach na kontakt z „Jadwigą", Jerzy

Nowakowski, po ustaleniu w Krakowie z kurierem miejsca i terminu spotkania jego z Płużańskim, miał udać się na dworzec do Katowic i tam przekazać stosowną informację Tadeuszowi Płużańskiemu. Na koszty podróży Jerzy Nowakowski otrzymał 10 000 zł.

Jerzy Nowakowski zgodnie z prośbą Krzywickiego pojechał do Krakowa z „Jadwigą" i skontaktował ją z oczekującym na nią kurierem. Od „Jadwigi" Jerzy Nowakowski otrzymał złoty zegarek, 50 dolarów i maszynopis (był to tekst posiadanej przez nią Instrukcji Rządu), przedmioty te miał doręczyć Krzywickiemu. Następnie udał się do Katowic, gdzie jednak w ustalonym czasie nie zastał Tadeusza Płużańskiego, powrócił zatem z powrotem do Warszawy. Po przybyciu do Warszawy zgodnie z prośbą „Jadwigi" dostarczył otrzymane rzeczy Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu.

Jerzy Nowakowski, czyniąc opisane wyżej przysługi, nie był wtajemniczony przez Ryszarda Jamontta – Krzywickiego w kwestie związane z charakterem zadań „Jadwigi" bądź z działalnością Krzywickiego i Kauckiego.

Witold Pilecki, który do czasu przyjazdu do Polski w czerwcu 1946 roku Jadwigi Mierzejewskiej nie podjął żadnych działań zmierzających do wypełnienia powierzonej mu przez II Korpus misji, tj. zebrania informacji na temat panującej w Polsce sytuacji społecznej i politycznej, otrzymał we wrześniu 1946 roku od „Danuty" rozkaz przygotowania do wysyłki do II Korpusu zebranych przez niego do tej pory informacji.

Stosując się do tego polecenia, Witold Pilecki, przystąpił jesienią 1946 roku do zbierania z różnych źródeł materiałów o sytuacji w Polsce, po ich skompletowaniu miał przekazać je powracającej do Włoch „Danucie".

Witold Pilecki, aby wypełnić swoją misję, nie stworzył jednak żadnej formalnej
421-422 organizacji, ludzie z którymi kontaktował się, z reguły nie orientowali się w ogóle na
t.III czym polega zlecone mu przez II Korpus zadanie. Takimi osobami, od których czerpał on rozmaite informacje, byli ludzie znajdujący się w jego najbliższym otoczeniu, jak Makary Sieradzki, który udostępnił mu jeden pokój w swoim mieszkaniu, jak znany mu z pobytu w obozie oświęcimskim, znajomy Witold Różycki, z którym odnowił po powrocie do kraju znajomość, jak zapoznana za pośrednictwem Tadeusza Płużańskiego ówczesna jego narzeczona, a późniejsza żona Stanisława Skłodowska, jak znany mu z Powstania Warszawskiego b. kapelan Batalionu „Chrobry II" ks. Antoni Czajkowski. Jedynie Tadeusz Płużański i Maria Szelągowska, posiadali ogólną wiedzę o tym, że zbierają i przekazują informacje do wiadomości dowództwa II Korpusu we Włoszech.

Uzyskiwane od różnych osób dokumenty i informacje były w większości ogólnie dostępne, jedynie niewielka część z nich przeznaczona była do użytku służbowego lub mogła zostać uznana za materiały poufne, jednakże nie zawierały one żadnych informacji stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową.

I tak, jesienią 1946 roku Witold Pilecki otrzymał od Makarego Sieradzkiego, zatrudnionego jako radca w kuratorium szkolnym, napisane przez niego dwa artykuły o sytuacji szkolnictwa w Polsce oraz otrzymał od niego urzędowy wykaz wycofanych z obiegu przez cenzurę książek i figurujących jako zabronione. Witold Pilecki zapoznał się nadto z posiadanym przez Makarego Sieradzkiego egzemplarzem Dziennika Ustaw nr 18 z 1946 roku, zawierającym regulacje w zakresie dodatkowego uposażenia oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego biorących udział w „w zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu", określanym później przez nich jako „dekret kainowy". Witold Pilecki zapoznał się z treścią leżącego w pokoju Makarego Sieradzkiego okólnika dot. sposobu wizytowania szkół i dokonał odpisu tego dokumentu.

k.1477 t.VIII

Wiosną 1946 roku Witold Pilecki spotkał Witolda Różyckiego, zatrudnionego w tym czasie jako kierownik referatu w wydziale prasy i propagandy Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a później jako naczelnik tego Wydziału. Od niego Witold Pilecki we wrześniu i październiku 1946 roku otrzymał materiały ministerialne w postaci kopii umów handlowych zawartych przez Polskę z ZSRR i Bułgarią, wraz z załącznikami oraz zestawienia wymiany towarowej Polski z zagranicą. Podczas jednej z wizyt Witolda Pileckiego w domu Witolda Różyckiego, przepisał on, pod nieobecność w pokoju gospodarza, znajdujący się w pokoju wykaz obrotów towarowych między Polską a ZSRR. Ponadto od września 1946 roku do wiosny 1947 roku Witold Różycki przekazywał co tydzień, za pośrednictwem Marii Szelągowskiej, Witoldowi Pileckiemu egzemplarze Biuletynu Prasowego wydawanego przez Polską Agencję Prasową dla wyższych funkcjonariuszy państwowych, zawierające informacje pochodzące z nasłuchów zagranicznych stacji radiowych oraz teksty artykułów zamieszczanych w prasie zagranicznej. Witold Pilecki otrzymując od Witolda Różyckiego powyższe materiały nie informował go w jakim celu je bierze.

k.68-70,78-79 t. I
k.1476 t.VIII
k.821-824 t.V
k.240 t. II

Od poznanego, za pośrednictwem Marii Szelągowskiej, jej znajomego Tadeusza Szturm de Sztrema - działacza WRN - otrzymał szereg różnych materiałów, w tym „Krajowy Przegląd Polityczny", broszury wydawane przez WRN i środowiska

k.1475-1476 t.VIII

k.945 t.V emigracyjne pt. „Perspektywa walki", „Powstanie Sierpniowe", „Komunizm i Faszyzm", „Nowy program brytyjskiej Partii Pracy", notatkę o odbudowie Międzynarodówki, dawną instrukcję Rządu, list otwarty do Zofii Nałkowskiej, w którym zawarty był apel do pisarki o zajęcie się losem Polaków w ZSRR, okólnik PPS, ulotki do ludności Warszawy, wyciągi z prasy emigracyjnej oraz analizę sytuacji w Polsce dokonanej przez Szturm de Sztrema w podyktowanym przez niego Marii Szelągowskiej artykule „Polska w obecnym okresie". W listopadzie i grudniu 1946 roku oraz w styczniu 1947 roku otrzymał od ks. Antoniego Czajkowskiego kilka egzemplarzy nielegalnej prasy („Wiadomości wszystkich Polaków", „Z podziemi", „Kim jest PPR?", „Walka").

Wśród materiałów uzyskiwanych przez Witolda Pileckiego z innych źródeł znalazły się: opracowania pisemne rozmów Marii Szelągowskiej przeprowadzonych
70-71 t. I przez nią jesienią 1946 roku z jej znajomym Aleksandrem Wojtkiewiczem, zatrudnionym w Ministerstwie Skarbu, informacje uzyskane przez Tadeusza Płużańskiego od doktora Klukowskiego ze Szczebrzeszyna na temat sytuacji w
k.1719 t.IX powiecie zamojskim, informacje dostarczone przez Stanisławę Skłodowską i Tadeusza Płużańskiego na temat zdolności produkcyjnej fabryki Cegielskiego w Poznaniu, ruchu
k.87-88 t. I transportów na trasie Poznań – Kutno i napadu na dom działacza PSL o nazwisku Kujawa w Gostyninie. Tadeusz Płużański dostarczył Witoldowi Pileckiemu napisane
k.451 t.III przez siebie pisma dot. młodzieży pt. „Zagadnienia młodego pokolenia", „Do działaczy
k.191-194 t.I młodzieżowych" oraz pismo dot. sytuacji więźniów w Polsce. Sporządził także pismo stanowiące odpowiedź na Instrukcję Rządu przywiezioną przez „Jadwigę" i będące jej krytyką.

Ponadto Witold Pilecki jesienią 1946 roku (w październiku lub listopadzie) zaczął otrzymywać od Tadeusza Płużańskiego szereg materiałów z Ministerstwa
k.333-336, Bezpieczeństwa Publicznego. Tadeusz Płużański bowiem we wrześniu 1946 roku
376-383 t.II spotkał przypadkowo znajomego z czasów okupacji Leszka Kuchcińskiego noszącego
k.449-451 wówczas nazwisko Bigiel. Tenże Leszek Kuchciński oświadczył, iż jest członkiem
t.III komendy obszaru WiN i że na skutek niedawnych aresztowań utracił swoje kontakty organizacyjne. Leszek Kuchciński zaoferował wówczas Tadeuszowi Płużańskiemu możliwość dostępu do materiałów MBP, uzyskiwanych przez niego od osoby tam zatrudnionej. Tadeusz Płużański, po konsultacji z Witoldem Pileckim, otrzymał zgodę na uzyskiwanie z tego źródła materiałów o MBP i w związku z tym rozpoczął współpracę z Leszkiem Kuchcińskim. Pierwszym materiałem jaki otrzymał Tadeusz

Płużański od Leszka Kuchcińskiego był raport sporządzony przez Kuchcińskiego, używającego wówczas pseudonimu „Brzeszczot", zawierający opis struktury organizacyjnej MBP i charakterystykę jego władz. W raporcie tym Kuchciński zawarł również własną sugestię o konieczności przeprowadzenia „likwidacji" osób należących do ścisłego grona władz MBP. Powyższy „raport Brzeszczota" został przekazany przez Tadeusza Płużańskiego Witoldowi Pileckiemu, który w niezmienionej formie przekazał go następnie wraz z innymi uzyskanymi wiadomościami do swojego dowództwa we Włoszech.

Ponadto Tadeusz Płużański otrzymał w grudniu 1946 roku od Leszka Kuchcińskiego dwie tajne instrukcje MBP dot. zadań organów bezpieczeństwa w okresie przedwyborczym, które następnie po sfotografowaniu ich przez Witolda Pileckiego, zostały zwrócone za pośrednictwem Tadeusza Płużańskiego Leszkowi Kuchcińskiemu. W styczniu 1947 roku Leszek Kuchciński przekazał Tadeuszowi Płużańskiemu dane o swoim źródle informacji z MBP tj. Wacławie Alchimowiczu ps. „Andrzej", w celu uzyskiwania przez Tadeusza Płużańskiego już bezpośrednio od samego „Andrzeja" dalszych materiałów.

Tadeusz Płużański począwszy od tego okresu, sam kilkakrotnie spotykał się z Wacławem Alchimowiczem, otrzymując od niego kolejno: w styczniu 1947 roku - tajną instrukcję MBP w oryginale i kilka maszynopisów instrukcji wyborczej władz bezpieczeństwa, w lutym 1947 roku - usunięte z książki telefonicznej MBP karty zawierające spis użytkowników aparatów telefonicznych obsługiwanych przez centralę telefoniczną MBP oraz ustne opinie Wacława Alchimowicza dot. przebiegu wyborów w Polsce i ujawniania się przed organami bezpieczeństwa członków organizacji konspiracyjnych, przetworzone następnie przez Tadeusza Płużańskiego w formę pisemną, w kwietniu 1947 roku – informacje dot. aresztowań dokonywanych przez władze bezpieczeństwa i stosunku tych organów do kościoła katolickiego w Polsce.

k.187-188 t. I k.913-917 t.V, k.82-83 t. I

Wymienione powyżej materiały, o ile nie miały formy pisma maszynowego, były przepisywane przez Witolda Pileckiego, Tadeusza Płużańskiego i Marię Szelągowską na maszynie, a następnie były one począwszy od września 1946 roku przekazywane do zakładu fotograficznego Wacławy Wolańskiej, gdzie sporządzano ich negatywy. Z uzyskanych negatywów Witold Pilecki i Maria Szelągowska już we własnym zakresie wykonywali fotokopie, przygotowując odbitki do wysłania za granicę.

Witold Pilecki nie podzielając poglądu przełożonych o możliwym zagrożeniu jego

osoby, odmówił w rozmowie z „Danutą", wykonania rozkazu opuszczenia kraju. W tej sytuacji przekazał on dwukrotnie do dowództwa II Korpusu odbitki części zebranych materiałów, korzystając w lutym 1947 roku z pośrednictwa, przybyłej po raz drugi do Polski, kurierki Marii Wolfówny o ps. „Elżbieta" oraz w kwietniu 1947 roku z pośrednictwa Jadwigi Mierzejewskiej, która po 10 miesięcznym pobycie opuściła
k. 49 t. I Polskę, powracając do Włoch.

W kwietniu 1947 roku przybył do Polski, przysłany przez Bolesława Niewiarowskiego „Leka", kurier Stanisław Kuczyński, który miał za zadanie
k.924-929 skontaktować się za pośrednictwem Marii Szelągowskiej z Witoldem Pileckim i
t.V przekazać mu zaszyfrowaną instrukcję, podać klucz do szyfru i odebrać zebraną przez „Witolda" nowe materiały. W instrukcji, którą przywiózł do Polski Stanisław Kuczyński, było zalecenie dla „Witolda" przystąpienia do zbierania i przekazywania materiałów odnośnie aresztowania i wywożenia do Rosji żołnierzy polskiego podziemia i żołnierzy II Korpusu, którzy powrócili do Polski. Stanisław Kuczyński nie zdołał skontaktować się z Witoldem Pileckim, został wkrótce po przyjeździe do Polski aresztowany przez funkcjonariuszy MBP, którzy znaleźli przy zatrzymanym kurierze materiały jakie miał doręczyć Pileckiemu.

Jak wynika z archiwalnych materiałów MBP w tym czasie władze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego podjęły decyzję o rozpracowaniu operacyjnym Witolda
k.4115-4155 Pileckiego i osób należących do jego najbliższego otoczenia. Po przeprowadzeniu
t.XI inwigilacji i poznaniu kontaktów Witolda Pileckiego i osób z jego najbliższego otoczenia zapadła w maju 1947 roku decyzja o zatrzymaniu wszystkich tych osób.

Funkcjonariusze MBP w okresie od 6 do 22 maja 1947 roku dokonali zatrzymania
k.4055-4070 łącznie 23 osoby, w tym w dniu: 6 maja zatrzymali Tadeusza Płużańskiego, 7 maja
4076-4082, Makarego Sieradzkiego, 8 maja Witolda Pileckiego, 9 maja Marię Szelągowską, 10
4137 t. XXI maja Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego, 13 maja Witolda Różyckiego, 14 maja Ryszarda Jamontta Krzywickiego, zaś w dniu 22 maja Jerzego Nowakowskiego.

U wszystkich zatrzymanych osób dokonano rewizji domowych, podczas których zabezpieczono m. in. broń, materiały wybuchowe, amunicję, nielegalną prasę, klisze fotograficzne i fotokopie różnych dokumentów, notatki, broszury, walutę amerykańską.

k.35-36 t. I W tym m.in. w wyniku dokonanej w dniu 8 maja 1947 roku rewizji w mieszkaniu Bronisławy Jarzyńskiej przy ul. Skrzetuskiego 20 m 1 ujawniono 9 klisz fotograficznych,

pismo „Perspektywy walki", kilkadziesiąt kart zapisanych pismem ręcznym i
k.37 t. I maszynowym. Przy zatrzymanym Witoldzie Pileckim funkcjonariusze MBP ujawnili w
k.1024-1025 toku rewizji osobistej m. in. jego notatnik z kilkudziesięcioma adresami oraz kenkartę nr
t.VI 7805 opiewającą na nazwisko Romana Jezierskiego.

W dniu 12 maja 1947 roku po ponownie dokonanej rewizji mieszkania Bronisławy
k.38-39 t.I Jarzyńskiej znaleziono w skrytce pod podłogą pistolet „Vis", 203 naboje, 3 magazynki, 2
k.987 t.V paczki trotylu, broszury, ulotki (przeprowadzono ją już po przesłuchaniu Witolda
Pileckiego w dniu 12 maja 1947 roku, w toku którego, opisał on przedmiotową skrytkę).

k.246-249 W wyniku dokonanej w dniu 9 maja 1947 roku rewizji w mieszkaniu Marii
t.II Szelągowskiej przy ul. Woronicza 16 m 8 ujawniono, w mieszczącej się pod podłogą
skrytce, wszystkie zgromadzone do tej pory przez Witolda Pileckiego dokumenty i
różne materiały w postaci m.in. rękopisów, maszynopisów, kilkudziesięciu klisz
k.65 t. I fotograficznych, materiałów służących do wywoływania zdjęć, różnych dokumentów
tożsamości. Wśród zabezpieczonych dokumentów znajdowały się podrobione
k.1063- kennkarty (kennkarta o nr 78772 wystawiona na nazwisko Kamińska Krystyna i
1064,1065 - kennkarta o nr 106928 wystawiona na nazwisko Redke Joanna należały do Marii
1066t.VI Szelągowskiej, zaś kennkarta o nr 185373 wystawiona na nazwisko Pilecki Witold
k.994 t.V stanowiła własność Witolda Pileckiego).

k.839-842, Podczas rewizji w mieszkaniu Makarego Sieradzkiego przy ul. Pańskiej
970 t.V ujawniono m. in. broń (4 automaty, pistolet Parabellum, kilkaset sztuk amunicji), w toku
k.474-477 przeszukania zaś mieszkania Ryszarda Jamontta – Krzywickiego znaleziono
t.III, k.1227, powierzone mu na przechowanie dwie klisze z pełnomocnictwem „Jadwigi" i Instrukcją
1256-1262 Rządu, ukryte w specjalnej skrytce sporządzonej w kałamarzu.

t.VII W dniu 13 maja 1947 roku oficer śledczy MBP Stanisław Łyszkowski wszczął
k.63 t. I śledztwo przeciwko Witoldowi Pileckiemu podejrzanemu z art. 7 Dekretu z dnia 13
czerwca 1946 roku, w dniach kolejnych wszczęto zaś śledztwo o ten sam czyn
przeciwko innym zatrzymanym osobom tj. 17 maja 1947 roku przeciwko Tadeuszowi
Płużańskiemu, 16 maja 1947 roku przeciwko Makaremu Sieradzkiemu, 13 maja 1947
roku przeciwko Marii Szelągowskiej, 13 maja 1947 roku przeciwko Maksymilianowi
Kauckiemu vel Antoniemu Turskiemu, 11 czerwca 1947 roku przeciwko Witoldowi
Różyckiemu, 19 maja 1947 roku przeciwko Ryszardowi Jamonttowi Krzywickiemu, zaś
w dniu 6 czerwca 1947 roku przeciwko Jerzemu Nowakowskiemu.

W dniu 12 maja 1947 roku na mocy postanowienia wydanego przez prokuratora

Naczelnej Prokuratury Wojskowej Henryka Podlaskiego został tymczasowo
k.897 t.V aresztowany Witold Pilecki, a w kolejnych dniach aresztowano na okres trzech miesięcy pozostałe osoby.

W dniu 20 sierpnia 1947 roku połączono do wspólnego prowadzenia sprawy wyżej wymienionych osób, prowadzone dotąd jako odrębne śledztwa.

W toku śledztwa prowadzonego przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym z nim współpodejrzanym funkcjonariusze MBP dokonywali wielokrotnego przesłuchania
k.43 -1483 wszystkich tych osób (niektórych nawet dwukrotnie w ciągu dnia): Witold Pilecki był
t.I -VIII przesłuchiwany w dniach: 8, 9, 12, 13 ,16, 19, 20, 21, 24, 28 maja 1947 roku; 2, 3, 6, 7, 10, 14, 18, 20, 23, 24, 26, 27 czerwca 1947 roku; 4 i 17 lipca 1947 roku; 27, 28 i 29 sierpnia 1947 roku; 15 września 1947 roku; 15 października 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Maria Szelągowska była przesłuchiwana w dniach: 10, 12, 13, 17, 21, 29 maja 1947 roku; 2, 3, 4,10, 11, 25, 27, 30 czerwca 1947 roku; 4 lipca 1947 roku; 21, 22 i 27 sierpnia 1947 roku; 15 października 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Tadeusz Płużański był przesłuchiwany w dniach: 6, 7, 8, 9, 17, 19, 23 maja 1947 roku; 6, 9, 10, 13, 16, 18, 19, 20, 24, 25, 26 czerwca 1947 roku; 4 i 12 lipca 1947 roku; 26, 27, 28 i 30 sierpnia 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Makary Sieradzki był przesłuchiwany w dniach: 7, 10, 12, 16 maja 1947 roku; 16, 19 i 24 czerwca 1947 roku; 5 i 9 lipca 1947 roku; 22 i 23 sierpnia 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Witold Różycki był przesłuchiwany w dniach:13 maja 1947 roku; 11 czerwca 1947 roku; 28 sierpnia 1947 roku i 4 listopada 1947 roku, Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski był przesłuchiwany w dniach: 10, 12, 13, 14, 16, 21, 22, 28 maja 1947 roku; 4, 13, 14, 17, 18, 19, 23, 25, 26, 27 i 28 czerwca 1947 roku; 7 i 9 lipca 1947 roku; 26 sierpnia 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Ryszard Jamontt - Krzywicki był przesłuchiwany w dniach: 14, 19, 21, 22, 23, 27, 28, 29 maja 1947 roku; 6, 20, 21, 24 czerwca 1947 roku; 3, 5, 7, 9, 14 i 16 lipca 1947 roku, 26 i 30 sierpnia 1947 roku oraz 4 listopada 1947 roku, Jerzy Nowakowski był przesłuchiwany w dniach: 22 maja 1947 roku; 6 i 16 czerwca 1947 roku; 4, 5, 8, 10, 12, 19 lipca 1947 roku i 4 listopada 1947 roku.

W toku niniejszego śledztwa S 6/01/Zk, w celu przesłuchania pokrzywdzonych, podjęto czynności zmierzające do ustalenia miejsca zamieszkania Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Makarego Sieradzkiego, Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego. W ich wyniku, w oparciu o informacje nadesłane przez jednostki policji

i właściwe urzędy administracji państwowej, uzyskane wydruki PESEL, informacje CBA
k.2670,2664, i odpisy aktów zgonu, ustalono, że Maria Szelągowska zmarła w dniu 3 sierpnia 1989
2774b,2667 roku, Makary Sieradzki zmarł w dniu 28 grudnia 1992 roku, Witold Różycki zmarł w dniu
t.XIV 29 października 1976 roku, Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski zmarł w dniu 17
k.3081 t.XVI kwietnia 1989 roku, Ryszard Jamontt – Krzywicki zmarł w dniu 25 lutego 1957 roku,
k.2705 t.XIV Jerzy Nowakowski zmarł w dniu 11 kwietnia 1981 roku. Po ustaleniu, że jedyną żyjącą
k.2622-2626 osobą z grona skazanych w procesie Witolda Pileckiego i innych, jest Tadeusz
k.2627-2636 Płużański, wykonano z jego udziałem czynności procesowe. Tadeusz Płużański zmarł
t.XIV jednakże w dniu 16 sierpnia 2002 roku, w toku postępowania jego syn Tadeusz Marek
k.3779,3780 Płużański, zgłosił wolę uczestniczenia w niniejszej sprawie w charakterze oskarżyciela
t.XIX posiłkowego.

W toku śledztwa S 6/01/Zk, wypełniając wynikający z art. 45 ust. 3 Ustawy z dnia
k.2596-2601 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni
2603-2608 przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz. 1016 z późn. zm.)
t.XIII, obowiązek ustalenia osób pokrzywdzonych, rozpoczęto poszukiwanie osób
k.2688-2691 najbliższych dla nieżyjących już pokrzywdzonych. W ich wyniku ustalono dane
2728-2730 osobowe i przesłuchano w charakterze świadków: Zofię Optułowicz i Andrzeja
2745-2747 Pileckiego (syn i córka straconego Witolda Pileckiego), Ryszarda Nowakowskiego (syn
2800-2802 Jerzego Nowakowskiego), Jerzego i Andrzeja Potockich (siostrzeńcy Witolda
t.XIV, Różyckiego), Jakuba Sieradzkiego (wnuk Makarego Sieradzkiego), Alicję Postawkę
k.2806-2807 (córka Ryszarda Jamontta – Krzywickiego), Wiesława Gwizdka (najbliższy krewny
2811-2815 Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego) oraz Barbarę Czachowską i
[ )5-2836 Krystynę Lipińską (najbliższe krewne Marii Szelągowskiej).
2906-2908 Jak wynika z zeznań świadków Tadeusza Płużańskiego, Alicji Postawki, Eleonory
t.XV Ostrowskiej, Zofii Optułowicz i Andrzeja Pileckiego, funkcjonariusze MBP w toku
k.3068-3069 śledztwa w 1947 roku znęcali się nad przesłuchiwanymi osobami, stosując wobec nich
t.XVI, przemoc fizyczną, groźby karalne i kierując pod ich adresem obelżywe słowa. W ten sposób przy braku swobody wypowiedzi i z naruszeniem podstawowych praw człowieka, w tym prawa każdego człowieka do uczciwego procesu, uzyskiwano „stosowne" wyjaśnienia, wymuszając je na ówczesnych podejrzanych. O stosowaniu powyższych zbrodniczych metod świadczy ponadto fakt wielokrotnego kwestionowania w toku procesu sądowego przez Witolda Pileckiego, Tadeusza Płużańskiego, Makarego Sieradzkiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, Maksymiliana Kauckiego

vel Antoniego Turskiego i Jerzego Nowakowskiego swoich wyjaśnień złożonych w
k.4088, 4095 śledztwie, jak również świadczy o tym w sposób jednoznaczny treść kilku doniesień
4098, 4099, agentów celnych (były to osoby umieszczane przez władze MBP w jednej celi z
4156 t.XXI podejrzanymi po to aby uzyskać tym sposobem istotne z punktu widzenia prowadzących śledztwo informacje).

k.898-969 W toku śledztwa prowadzonego w 1947 roku dokonano przesłuchania jako
t.V świadków szeregu zatrzymanych w sprawie Witolda Pileckiego osób tj. Stanisława Furmańczyka, Antoniego Czajkowskiego, Marii Kolarczyk - Sznewell, Wacławy
k.2552-2555 Wolańskiej, Bronisławy Jarzyńskiej, Stanisława Kuczyńskiego, Stanisława Jaworskiego,
k.2574-2581 Stanisławy Skłodowskiej, Tadeusza Szturm de Sztrema, Wacława Alchimowicza,
t.XIII Tadeusza Bejta, które to sądzono w odrębnych już procesach, nie łącząc spraw tych
2717 t.XIV osób do wątku zasadniczego. Z uzyskanych w niniejszym śledztwie S 6/01/Zk
k.2956-2957 odpowiedzi z CBA i Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie wynikało, że
k.2959-2960 w chwili obecnej żyje spośród tych osób jedynie Stanisława Skłodowska – Płużańska. Z
t.XV uwagi na powyższe dokonano aktualnie czynności procesowych jedynie z udziałem wymienionej.

Po trwającym 7 miesięcy śledztwie oficer śledczy MBP Marian Krawczyński
k.1849-1861 wydał w dniach 4 i 5 grudnia 1947 roku postanowienia o pociągnięciu do
t.X odpowiedzialności karnej: Witolda Pileckiego z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art.13 § 1 i 2 w zw. z art.1 § 2 i 3 powołanego Dekretu, art. 6 powołanego Dekretu, art. 4 § 1 powołanego Dekretu, art.117 § 1 i 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r. i art.187 k.k. z 1932 r.; Marii Szelągowskiej z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art.6 powołanego Dekretu, art.4 § 1 powołanego Dekretu i art.187 k.k. z 1932 r.; Tadeusza Płużańskiego z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art.13 § 1 i 2 w zw. z art.1 § 2 i 3 powołanego Dekretu, art. 6 powołanego Dekretu i art.187 k.k. z 1932 r.; Makarego Sieradzkiego z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i art. 4 § 1 powołanego Dekretu; Witolda Różyckiego z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa; Ryszarda Jamontt – Krzywickiego z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie

niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 6 powołanego Dekretu i art.188 k.k. z 1932 r.; Jerzego Nowakowskiego z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i art. 6 powołanego Dekretu, zaś Maksymiliana Kauckiego z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, art. 6 powołanego Dekretu, art.187 k.k. z 1932 r. i art.191 k.k. 1932 r.

k.1862-1863 t.X

W dniu 10 grudnia 1947 roku Marian Krawczyński zaznajomił wszystkich podejrzanych z aktami śledztwa i wydał postanowienie o zamknięciu śledztwa. W dniu 11 grudnia 1947 roku sporządził on projekt aktu oskarżenia przeciwko Witoldowi Pileckiemu i in. Z zeznań przesłuchanego w toku śledztwa S 6/01/Zk jako świadka Mariana Krawczyńskiego wynika, że podpisał się on na już gotowym dokumencie sporządzonym, jego zdaniem, przez jego zwierzchników. Jak wynika z adnotacji naniesionej na powyższym akcie oskarżenia, w dniu 23 stycznia 1948 roku projekt został zatwierdzony przez mjr Adama Humera, będącego wówczas, Naczelnikiem Wydziału II Departamentu Śledczego MBP.

k.3151-3156 t.XVI

k.1864 t.X

k.3280-3282 t.XVII

W toku śledztwa S 6/01/Zk uzyskano odpisy aktów zgonu Józefa Różańskiego, Ludwika Serkowskiego i Adama Humera, kierujących Wydziałem II i Departamentem Śledczym MBP. Z uwagi na fakt, że osoby te już nie żyją, nie zdołano przesłuchać ich w niniejszej sprawie.

Należy zaznaczyć, że w zasadzie w toku śledztwa prowadzonego w 1947 roku przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym, wszystkich czynności procesowych dokonywali oficerowie śledczy MBP. Rola nadzorującej to śledztwo Naczelnej Prokuratury Wojskowej ograniczała się wyłącznie do zastosowania wobec zatrzymanych osób tymczasowego aresztowania, do przedłużania okresu trwania tego środka (z naruszeniem obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych) oraz do wzięcia przez prokuratora wyłącznie formalnego udziału w ostatnim przesłuchaniu wszystkich podejrzanych w dniu 4 listopada 1947 roku, podczas którego podtrzymywali oni swoje wyjaśnienia ze śledztwa jako „niewymuszone".

k.1915-1916 t.X

W dniu 5 lutego 1948 roku wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Mieczysław Dytry zatwierdził, bez czynienia w nim zmian, projekt aktu oskarżenia sporządzony przez MBP i skierował go Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie do rozpoznania z udziałem prokuratora.

W powyższym akcie oskarżenia przyjęto następującą kwalifikację:

k.1864-1894 Witold Pilecki został w ~~nim~~ oskarżony o to, że:

t.X **I.** w okresie od lipca 1945 r. do dnia 8 grudnia 1945 r. na terenie Włoch, a od tego czasu do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny rezydent obcego wywiadu, kierowanego przez sztab II Korpusu Andersa, zgodnie z poleceniem tegoż zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą, werbując do tej pracy w charakterze informatorów: Szturm de Sztrema Tadeusza, Sieradzkiego Makarego, Różyckiego Witolda, Skłodowską Stanisławę, Czajkowskiego Antoniego i innych, pozostając z wymienionymi w stałym, osobistym kontakcie organizacyjnym, kierował ich działalnością przez wydawanie im instrukcji i rozkazów, gromadził w lokalach konspiracyjnych na terenie Warszawy przy ul. Pańskiej 85 m 6, Skrzetuskiego 20 m 1 i Woronicza 16 m 8 wiadomości oraz dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zdobyte przez wywiad polityczny, wojskowy i ekonomiczny, jak: wiadomości i dokumenty o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego, ich strukturze wewnętrznej, ruchu transportów Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, wiadomości i dokumenty, charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty odnośnych układów handlowych z państwami sojuszniczymi jak ZSRR, Bułgarią, Szwecją i innymi. Wymienione materiały po opracowaniu ich w biurze studiów, sporządzeniu ogólnych raportów wywiadowczych i odpowiednich fotokopii z nich, przekazywał do sztabu II Korpusu Andersa przez emisariuszy Płużańskiego Tadeusza, Niewiarowskiego Bolesława ps. „Lek", Mierzejewską Jadwigę ps. „Danuta" i kurierkę Wolfównę Marię ps. „Elżbieta",

tj. o przest. z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

II. w okresie od listopada 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając w porozumieniu z członkami sieci wywiadowczej Płużańskim Tadeuszem, Kuchcińskim „Leszkiem", Alchimowiczem Wacławem, czynił przygotowania do gwałtownego – zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,

tj. o przest. z art. 13 § 1 i 2 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach

szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa w zw. z art.1 § 2 i 3 powołanego Dekretu

III. jako obywatel Polski, w okresie od lipca 1945 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r., w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „I", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 1. 030 dolarów, od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od płk Kijaka z II Korpusu Andersa i emisariuszki Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta"

tj. o przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

IV. w okresie od 8 grudnia 1946 r. do chwili zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. zorganizował trzy składy broni na terenie Warszawy przy ul. Śliskiej 50, Pańskiej 85 m 6, Skrzetuskiego 20 m 1, w których bez zezwolenia przechowywał broń palną, amunicję i materiały wybuchowe, a mianowicie: przy ul. Śliskiej 50 – dwa karabiny maszynowe, 26 granatów i 260 sztuk amunicji różnego rodzaju, przy ul. Pańskiej 85 m 6 – cztery pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet „Parabellum", 26 magazynków do tej broni i 890 sztuk amunicji różnego kalibru, przy ul. Skrzetuskiego 20 m 1 – pistolet „Vis", 3 magazynki, 203 naboi do niego oraz materiał wybuchowy,

tj. o przest. z art. 4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

V. w czasie wojny, a mianowicie od chwili przybycia do Polski, tj. 8 grudnia 1945 r. będąc jako oficer w stopniu podporucznika, zobowiązany do rejestracji i służby w szeregach Wojska Polskiego, nie uczynił zadość publicznemu wezwaniu w terminie oznaczonym i w celu trwałego uchylania się od obowiązku służby wojskowej, nie zgłosił się we właściwym RKU aż do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r.

tj. o przest. z art.117 § 1 i 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r.

VI. w okresie od 8 grudnia 1945 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Polski używał za autentyczne podrobionych dokumentów na nazwisko Jezierski Roman i Pilecki Witold

tj. o przest. z art.187 k.k. z 1932 r.

Maria Szelągowska została oskarżona o to, że:

VII. od sierpnia 1945 r. do dnia 8 grudnia 1945 r. na terenie Włoch, a od tego czasu do dnia zatrzymania jej, tj. 9 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa

Polskiego, jako płatna rezydentka obcego wywiadu, kierowanego przez sztab II Korpusu Andersa, zgodnie z poleceniem tegoż, wraz z Witoldem Pileckim zorganizowała na terenie Polski sieć wywiadowczą, werbując do tej pracy w charakterze informatorów: Szturm de Sztrema Tadeusza, i innych, pozostając z wymienionymi, oraz z Różyckim Witoldem, Sieradzkim Makarym i innymi, w stałym kontakcie organizacyjnym, kierowała ich działalnością przez wydawanie im instrukcji i rozkazów, gromadziła w lokalach konspiracyjnych na terenie Warszawy przy ul. Pańskiej 85 m 6, Skrzetuskiego 20 m 1 i Woronicza 16 m 8, wiadomości oraz dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zdobyte przez wywiad polityczny, wojskowy i ekonomiczny, jak: wiadomości i dokumenty o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego, ich strukturze wewnętrznej, ruchu transportów Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, wiadomości i dokumenty, charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty odnośnych układów handlowych z państwami sojuszniczymi jak ZSRR, Bułgarią, Szwecją i innymi. Wymienione materiały po opracowaniu ich w biurze studiów, sporządzeniu ogólnych raportów wywiadowczych i odpowiednich fotokopii z nich, wspólnie z rezydentem Pileckim Witoldem przekazywała do sztabu II Korpusu Andersa przez emisariuszy Płużańskiego Tadeusza, Niewiarowskiego Bolesława ps. „Lek", Mierzejewską Jadwigę ps. „Danuta" i kurierkę Wolfównę Marię ps. „Elżbieta",

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

VIII. jako obywatelka Polski, w okresie od sierpnia 1945 r. do dnia zatrzymania jej, tj. 9 maja 1947 r., w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „VII", przyjęła dla siebie korzyść majątkową w postaci 164 dolarów i 3.000 lirów włoskich od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od płk Kijaka z II Korpusu Andersa i rezydenta Pileckiego Witolda

tj. o przest. z art.6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

IX. w okresie od 8 grudnia 1945 r. do dnia zatrzymania jej, tj. 9 maja 1947 r. wspólnie z

Pileckim Witoldem zorganizowała trzy składy z bronią na terenie Warszawy przy ul. Śliskiej 50, Pańskiej 85 m 6 i Skrzetuskiego 20 m 1, w których bez zezwolenia wspólnie z Pileckim Witoldem przechowywała broń, amunicję i materiały wybuchowe, a mianowicie: przy ul. Śliskiej 50 – dwa karabiny maszynowe, 26 granatów i 260 sztuk amunicji różnego rodzaju, przy ul. Pańskiej 85 m 6 – cztery pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet „Parabellum", 26 magazynków do tej broni i 89 sztuk amunicji różnego kalibru, przy ul. Skrzetuskiego 20 m 1 – pistolet „Vis", 3 magazynki, 203 naboi do niego i materiał wybuchowy,

tj. o przest. z art.4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

X. w okresie od 8 grudnia 1945 r. do dnia zatrzymania jej, tj. 9 maja 1947 r. na terenie Polski, używała za autentyczne podrobionych dokumentów na nazwisko Kamińska Krystyna i Redke Joanna

tj. o przest. z art.187 k.k. z 1932 r.

Tadeusz Płużański został oskarżony o to, że:

XI. w okresie od stycznia 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 6 maja 1947 r. na terenie Polski i Włoch, działając na szkodę Państwa Polskiego, początkowo jako emisariusz, a następnie jako płatny rezydent obcego wywiadu, kierowanego przez sztab II Korpusu Andersa, przekazywał oraz gromadził wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, w ten sposób, że:

1. w styczniu 1946 r. przewiózł do Włoch i przekazał do sztabu II Korpusu Andersa raport wywiadowczy, otrzymany od rezydenta sieci obcego wywiadu w Polsce – Pileckiego Witolda,
2. w czerwcu 1946 r. powracając do Polski przewiózł i przekazał kierownikom komórki informacyjno – przerzutowej Kauckiemu Maksymilianowi vel Turskiemu Antoniemu i Jamonttowi - Krzywickiemu Ryszardowi, pełnomocnictwo dla emisariuszki Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta", podpisane przez Andersa zawierające upoważnienie do konsolidacji i rozbudowy sieci szpiegowskiej w Polsce, instrukcję wywiadowczą oraz kwotę 4.200 dolarów, które otrzymał od oficera sztabu II Korpusu Andersa – mjr Zbrowskiego Janusza,
3. od czerwca 1946 r. do chwili zatrzymania zorganizował na terenie Polski sieć szpiegowską, werbując osobiście informatorów: Skłodowską Stanisławę, Kuchcińskiego ps. „Leszek", Alchimowicza Wacława ps. „Andrzej" i innych, i

kierując ich pracą, gromadził na punkcie organizacyjnym przy ul. Pańskiej 85 m 6 w Warszawie, materiały wywiadu wojskowego, politycznego i ekonomicznego, a mianowicie: wiadomości i dokumenty o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego, ich strukturze wewnętrznej, ruchu transportów Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, wiadomości i dokumenty, charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty odnośnych układów z państwami sojuszniczymi jak ZSRR, Bułgarią, Szwecją i innymi, które następnie przekazywał na piśmie rezydentowi sieci wywiadowczej Pileckiemu Witoldowi, współdziałając przy wysyłaniu ich zagranicę. Utrzymując z wymienionymi oraz z emisariuszami Mierzejewską Jadwigą ps. „Danuta", Niewiarowskim Bolesławem ps. „Lek" i kurierką Wolfówną Marią ps. „Elżbieta", stały kontakt organizacyjny kontaktował ich między sobą, przekazując im instrukcje wywiadowcze i środki finansowe,

4. w tymże czasie wspólnie z Kauckim Maksymilianem i Jamonttem - Krzywickim Ryszardem zorganizował sieć dróg kurierskich lądowych przez Czechosłowację i Węgry, oraz morskich, tworząc system punktów przerzutowych w pasie nadmorskim, celem utrzymania stałej łączności z ośrodkami dyspozycyjnymi zagranicą,

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XII. w okresie od listopada 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 6 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając w porozumieniu z rezydentem obcego wywiadu Pileckim Witoldem i członkami sieci wywiadowczej - Kuchcińskim „Leszkiem" i Alchimowiczem Wacławem ps. „Andrzej", czynił przygotowania do gwałtownego – zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,

tj. o przest. z art. 13 § 1 i 2 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa w zw. z art.1 § 2 i 3 powołanego Dekretu

XIII. jako obywatel Polski, w okresie od stycznia 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 6

maja 1947 r., w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „XI", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 390 dolarów, od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od mjr Zbrowskiego Janusza z II Korpusu Andersa i Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta"

tj. o przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XIV. w okresie od czerwca 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 6 maja 1947 r. na terenie Polski używał za autentyczne podrobionych dokumentów na zmyślone nazwisko Radwan Tadeusz

tj. o przest. z art.187 k.k. z 1932 r.

Ryszard Jamontt - Krzywicki został oskarżony o to, że:

XV. w okresie od maja 1946 r. do dnia aresztowania go, tj. 14 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny członek sieci szpiegowskiej obcego wywiadu, kierowanej przez sztab II Korpusu Andersa, gromadzącej i przekazującej zagranicę wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zorganizował na terenie kraju komórkę informacyjno – przerzutową w składzie: Nowakowski Jerzy, Sałaciński Zygmunt i inni, których zwerbował wspólnie z Kauckim Maksymilianem i w celu utrzymania stałej łączności z ośrodkami dyspozycyjnymi zagranicą, zorganizował i kierował siecią dróg kurierskich morskich oraz lądowych przez Czechosłowację i Węgry, tworząc sieć punktów przerzutowych w pasie nadmorskim. Ponadto brał udział w sporządzeniu fotokopii instrukcji wywiadowczych i innych dokumentów, związanych z pracą sieci szpiegowskiej, wśród których było też pełnomocnictwo dla emisariuszki Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta", podpisane przez Andersa, zawierające upoważnienie do konsolidacji i rozbudowy sieci szpiegowskiej w Polsce, które następnie przechowywał u siebie w domu przy ul. Mickiewicza nr 14 m 2 w Radości. Obsługując kurierów wywożących zagranicę materiały wywiadu wojskowego, politycznego i ekonomicznego, utrzymywał stały kontakt organizacyjny z wyżej wymienionymi członkami komórki informacyjno – przerzutowej, kierownikiem tej komórki Kauckim Maksymilianem vel Turskim Antonim, kurierem Wolfówną Marią ps. „Elżbieta", emisariuszami Płużańskim Tadeuszem i Mierzejewską Jadwigą ps. „Danuta", której w ustnej formie przekazywał materiały wywiadu politycznego oraz rezydentem sieci szpiegowskiej - Pileckim Witoldem,

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie

niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XVI. jako obywatel Polski, w okresie od maja 1946 r. do dnia aresztowania go, tj. 14 maja 1947 r., w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „XV", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 1.500 dolarów, od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od emisariuszki II Korpusu Andersa Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta" i kierownika dróg kurierskich - Kauckiego Maksymiliana,

tj. o przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XVII. w okresie od miesiąca lipca 1946 r. do września 1946 r., w celu podrobienia fałszywych dokumentów i użycia ich za autentyczne, nabył 10 niemieckich kart rozpoznawczych in blanco i pieczątki, przekazując je Kauckiemu Maksymilianowi

tj. o przest. z art. 188 k.k. z 1932 r.

Maksymilian Kaucki został oskarżony o to, że:

XVIII. w okresie od maja 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 10 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny członek sieci szpiegowskiej obcego wywiadu, kierowanej przez sztab II Korpusu Andersa, gromadzącej i przekazującej zagranicę wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zorganizował na terenie kraju komórkę informacyjno – przerzutową w składzie: Nowakowski Jerzy, Sałaciński Zygmunt i inni, których zwerbował wspólnie z Jamonttem – Krzywickim Ryszardem, w celu utrzymania stałej łączności z ośrodkami dyspozycyjnymi zagranicą, zorganizował i kierował siecią dróg kurierskich morskich oraz lądowych przez Czechosłowację i Węgry, tworząc na pograniczu tych państw sieć punktów przerzutowych. Przechowywał u siebie w domu przy ul. Bocznej Paderewskiego w Miedzeszynie instrukcje wywiadowcze i inne dokumenty, związane z pracą sieci szpiegowskiej, wśród których było też pełnomocnictwo dla emisariuszki Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta", podpisane przez Andersa, zawierające upoważnienie do konsolidacji i rozbudowy sieci szpiegowskiej w Polsce. Obsługując kurierów, wywożących zagranicę materiały wywiadu wojskowego, politycznego i ekonomicznego, utrzymywał stały kontakt organizacyjny z wyżej wymienionymi członkami komórki informacyjno – przerzutowej, kurierem Wolfówną Marią ps. „Elżbieta" i emisariuszami Płużańskim Tadeuszem i Mierzejewską Jadwigą ps. „Danuta", której w ustnej formie przekazywał materiały wywiadu politycznego

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XIX. jako obywatel Polski, w okresie od maja 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 10 maja 1947 r., w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „XVIII", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 3.600 dolarów, od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od emisariuszy II Korpusu Andersa Płużańskiego Tadeusza i Mierzejewskiej Jadwigi ps. „Danuta",

tj. o przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XX. w okresie od lipca 1946 r. do grudnia 1946 r. podrobił kartę rozpoznawczą, którą drogą pośrednią przekazał dla członka sieci szpiegowskiej Kuchcińskiego ps. „Leszek", w celu użycia jej za autentyczną,

tj. o przest. z art. 187 k.k. z 1932 r.

XXI. w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania go, tj. 10 maja 1946 r. na terenie Polski używał świadectwo tożsamości na fałszywe nazwisko Turski Antoni,

tj. o przest. z art. 191 k.k. z 1932 r.

Jerzy Nowakowski został oskarżony o to, że:

XXII. w okresie od września 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 22 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny członek kierowanej przez sztab II Korpusu Andersa sieci szpiegowskiej obcego wywiadu, gromadzącej i przekazującej zagranicę wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, brał udział w organizowaniu kurierskich dróg morskich oraz lądowych przez Czechosłowację i Węgry, kontaktował członków sieci wywiadowczej między sobą z przybywającymi zza granicy kurierami, używając do tego swego mieszkania przy ul. Piłsudskiego 28 w Falenicy, przechowywał, przewoził i przekazywał dokumenty - instrukcje, określające zadania sieci szpiegowskiej, pieniądze w obcych walutach i kosztowności, pozostając w stałym kontakcie organizacyjnym z kierownikami dróg kurierskich Kauckim Maksymilianem, Jamonttem – Krzywickim Ryszardem, emisariuszami II Korpusu Andersa Mierzejewską Jadwigą ps. „Danuta", Płużańskim Tadeuszem i innymi,

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XXIII. jako obywatel Polski, w połowie kwietnia 1947 r. na terenie Warszawy, w związku

z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną w pkt. „XXII", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 10.000 złotych, od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od kierowników dróg kurierskich Jamontta – Krzywickiego Ryszarda i Kauckiego Maksymiliana,

tj. o przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

Witold Różycki został oskarżony o to, że:

XXIV. w okresie od marca 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 13 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając na szkodę Państwa Polskiego, był członkiem – informatorem sieci obcego wywiadu, kierowanej przez sztab II Korpusu Andersa, gromadził dokumenty i informacje z życia ekonomicznego kraju, stanowiące tajemnicę państwową, jak teksty umów handlowych z państwami sprzymierzonymi ZSRR i Bułgarią, dane statystyczne o eksporcie i imporcie towarów, biuletyny prasowe dla użytku służbowego Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego i inne dane, które wraz z pisemnymi raportami przekazywał w swoim domu przy ul. Ładysława nr 16, rezydentom Pileckiemu Witoldowi i Szelągowskiej Marii, celem przesłania ich zagranicę

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

Makary Sieradzki został oskarżony o to, że:

XXV. w okresie od dnia 9 grudnia 1945 r. do dnia aresztowania go, tj. 7 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając na szkodę Państwa Polskiego, był członkiem – informatorem sieci obcego wywiadu, kierowanej przez sztab II Korpusu Andersa, gromadził stanowiące tajemnicę państwową i wojskową dokumenty i informacje z dziedziny wojskowej, politycznej i ekonomicznej, jak np. wiadomości o uposażeniu oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy MBP i MO, wiadomości i dokumenty o rozwoju i programie szkolnictwa polskiego, okólniki i zarządzenia Kuratorium Szkolnego, o wpływach i działalności demokratycznych związków młodzieżowych na uczelniach i inne, które wraz z pisemnymi raportami przekazywał rezydentowi sieci wywiadowczej Pileckiemu Witoldowi, pozostając z nim, oraz rezydentami Szelągowską Marią i Płużańskim Tadeuszem w stałym kontakcie organizacyjnym, ponadto użyczał swego mieszkania przy ul. Pańskiej 85 m 6 w Warszawie na punkt kontaktowy członkom sieci wywiadowczej

tj. o przest. z art.7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie

niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

XXVI. w okresie od marca 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 7 maja 1947 r., wraz Pileckim Witoldem bez zezwolenia przechowywał w swoim mieszkaniu przy ul. Pańskiej 85 m 6, broń palną i amunicję, a mianowicie dwa automaty „Mas" i dwa automaty „Sten", pistolet „Parabellum", pistolet „Vis", 6 magazynków do tej broni oraz 890 naboi różnego kalibru

tj. o przest. z art.4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa

W dniu 7 lutego 1948 roku akt oskarżenia o powyższej treści został wniesiony do
k.1929 t.X Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie - pismo przesyłające podpisał zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk Henryk Podlaski.

Pierwsza rozprawa przed tym sądem odbyła się w dniu 3 marca 1948 roku. Składowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia ppłk Jan Hryckowian, będący w tym
k.1950-1963 okresie Szefem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie. Wraz z nim
t.X występowali: sędzia kpt. Józef Badecki oraz ławnik kpt. Stefan Nowacki. W rozprawie tej uczestniczył również jako prokurator wojskowy mjr Czesław Łapiński, będący wiceprokuratorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Na rozprawie protokołował por. Ryszard Czarkowski.

Jak wynika z protokołu rozprawy głównej, poza oskarżonymi występowali przed sądem również ich obrońcy, tj. adw. Lech Buszkowski jako obrońca z wyboru Witolda Pileckiego i Makarego Sieradzkiego, adw. Alicja Pintarowa jako obrońca z wyboru Tadeusza Płużańskiego i Marii Szelągowskiej, adw. Mieczysław Maślanko jako obrońca z wyboru Witolda Różyckiego, adw. Antonina Grabowska jako obrońca z urzędu Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, adw. Edward Rettinger jako obrońca z urzędu Maksymiliana Kauckiego i adw. Stanisław Sobczyński jako obrońca z wyboru Jerzego Nowakowskiego.

Przewodniczący składu orzekającego po wywołaniu sprawy sprawdził prawidłowość obsady sądu i ogłosił jego skład. Następnie sąd przyjął od oskarżonych personalia, po czym zapytał ich czy zapoznano ich z treścią aktu oskarżenia. Po uzyskaniu od oskarżonych oświadczeń o tym, że w dniu 19 lutego 1948 roku odczytano im akt oskarżenia, przewodniczący pouczył ich o prawie wyłączenia członków sądu, oskarżyciela i protokolanta oraz o prawie zgłoszenia nowych dowodów. Oskarżeni oświadczyli, iż nie zgłaszają zarzutów odnośnie składu sądu, oskarżyciela i

protokolanta oraz nie zgłaszają nowych wniosków dowodowych. Następnie sąd zarządził, że rozprawa będzie toczyła się jawnie, z tym, że pewne fragmenty rozprawy dotyczące art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, prowadzone będą w warunkach niejawności.

Przewodniczący oznajmił następnie, że świadkowie zawnioskowani w akcie oskarżenia zostaną wezwani w toku dalszego przewodu sądowego. Po tym stwierdzeniu przewodniczący zarządził odczytanie konkluzji aktu oskarżenia, a strony oświadczyły, że wyrażają zgodę na zaniechanie odczytania części opisowej aktu oskarżenia.

Pierwszy rozpoczął składanie wyjaśnień Witold Pilecki, który oświadczył na wstępie, że zrozumiał akt oskarżenia. Ww. nie przyznał się do trzech pierwszych zarzutów aktu oskarżenia, tj. nie przyznał się do prowadzenia wywiadu na rzecz obcego mocarstwa, do czynienia przygotowań do gwałtownego zamachu zbrojnego na funkcjonariuszy MBP i do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 1030 dolarów w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego. Witold Pilecki przyznał się zaś do zarzutu zorganizowania na terenie Warszawy trzech składów broni, do niestawiennictwa w RKU, po powrocie w 1945 r. do Polski, celem dopełnienia obowiązku rejestracyjnego oraz do posłużenia się podrobionymi dokumentami na nazwisko Roman Jezierski.

Witold Pilecki w swoich wyjaśnieniach składanych na rozprawie w dniu 3 i 4 marca 1948 roku stwierdził, że po wyzwoleniu przez Amerykanów obozu jenieckiego w Murnau, wyjechał do Włoch do II Korpusu gdyż uważał za swój obowiązek tam się zameldować. Jako żołnierz tej formacji otrzymał rozkaz wyjazdu do kraju z zadaniem zbierania i przesyłania do swojego dowództwa wiadomości z dziedziny politycznej, gospodarczej i wojskowej. Nie był przygotowany do prowadzenia pracy wywiadowczej, poza ustnym poleceniem płk Kijaka nie otrzymał żadnego dokumentu ani też instrukcji, nie otrzymał też żadnych pieniędzy na „robotę" wywiadowczą. Nie uzgodnił także w II Korpusie łączności z krajem i jej nie organizował. Otrzymane przez niego przed wyjazdem z Włoch pieniądze w kwocie 210 dolarów USA stanowiły należny mu żołd, wypłacony z góry do 1 stycznia 1946 roku. Do Polski przyjechał jako Roman Jezierski, posiadał bowiem od czasów ucieczki z Oświęcimia kennkartę na to nazwisko i posługiwał się tym dokumentem przez całą okupację oraz w czasie pobytu w obozie w

953-1969 t.X

Murnau.

Witold Pilecki wyjaśnił również, iż po przybyciu do Polski zatrzymał się u swojego znajomego Makarego Sieradzkiego, który udostępnił mu jeden pokój. Przez pierwsze 9 miesięcy pobytu w Polsce tj. do września 1946 roku nie przystąpił do zbierania żadnych wiadomości, meldunki jakie w tym czasie (w lutym i wrześniu 1946 roku) wysłał do II Korpusu za pośrednictwem Niewiarowskiego „Leka" były fikcyjne albowiem nie organizował „żadnych działów". Utrzymywał w tym okresie znajomość z przybyłą wraz z nim Marią Szelągowską, jednakże ona również nie zajmowała się zbieraniem informacji tylko trudniła się produkcją materiałów kosmetycznych. Poprzez Makarego Sieradzkiego zapoznał Tadeusza Płużańskiego, który chciał opuścić kraj. Udostępnił mu więc informacje o możliwej trasie wyjazdu do Włoch, podając mu także stosowne adresy oraz kartkę z informacją dla dowództwa II Korpusu o szczęśliwym przyjeździe do Polski i rozpoczęciu pracy. Witold Pilecki stwierdził, że Tadeusz Płużański i Makary Sieradzki nie wiedzieli o treści misji, jaką dowództwo II Korpusu mu powierzyło. Kontakty zaś jakie nawiązywał on w okresie pierwszych 9 miesięcy swojego pobytu w Polsce miały charakter prywatny. Skrytki jakie urządził w pierwszej połowie 1946 roku służyć miały do przechowania broni, którą miał przenieść z miejsca jej zdeponowania po upadku Powstania Warszawskiego. Do gromadzenia materiałów, mających być wysłane do II Korpusu, przystąpił dopiero po otrzymaniu z zagranicy rozkazu jego powrotu do II Korpusu. Za zrozumiałe uważał fakt, że II Korpus jako jednostkę polską, interesuje to wszystko co się dzieje w Polsce, nie wierzył w to, aby II Korpus „dawał" wiadomości przez niego przesyłane obcemu mocarstwu. Tadeusz Płużański, który powrócił w czerwcu 1946 roku do Polski jako kurier, skontaktował Witolda Pileckiego z przybyłą jako emisariuszka II Korpusu Jadwigą Mierzejewską ps. „Danuta". Do tego spotkania doszło we wrześniu 1946 roku i wówczas „Danuta" powiadomiła go o treści rozkazu powrotu do Włoch, zapoznała go również z treścią przywiezionej instrukcji. Witold Pilecki wyjaśnił, że otrzymał też 580 dolarów jako gażę wypłaconą mu za okres od stycznia 1946 roku do stycznia 1947 roku.

We wrześniu 1946 roku Witold Pilecki poprosił Marię Szelągowską o zbieranie wiadomości do jakich będzie mogła dotrzeć – otrzymał od niej na piśmie informacje o jakich się dowiedziała podczas rozmów prowadzonych przez nią ze znajomym Wojtkiewiczem, a następnie skontaktowała Pileckiego ze swoim innym znajomym Szturm de Sztremem od którego otrzymał „Krajowy Przegląd Polityczny" oraz szereg

różnych broszur, prasę zagraniczną.

Od Witolda Różyckiego otrzymał teksty umów handlowych oraz Biuletyn Specjalny. Bez wiedzy i zgody Różyckiego przepisał pod jego nieobecność w pokoju wykaz obrotów towarowych między Polską a ZSRR. Od Makarego Sieradzkiego otrzymał napisane na jego prośbę dwa artykuły o szkolnictwie oraz informację pochodzącą z Dziennika Ustaw o uposażeniu wojska. Witold Pilecki wyjaśnił, że Wojtkiewicz i Witold Różycki nie wiedzieli, że pochodzące od nich informacje przekazane zostaną za granicę do II Korpusu, zaś Szturm de Sztrem i Makary Sieradzki mogli się orientować, że on coś „robi". O swojej misji Witold Pilecki nie poinformował też ks. Antoniego Czajkowskiego, z którym się kontaktował w celu wypełnienia woli Rządu Polskiego w sprawie tzw. „rozładowania lasu". Witold Pilecki przekazał mu 5 stron instrukcji w tej sprawie, nie wtajemniczał go jednak w swoje sprawy. Witold Pilecki oświadczył, że nie dawał żadnych instrukcji Stanisławie Skłodowskiej, zaś otrzymane od niej materiały w postaci trzech meldunków nie zostały przez niego wysłane zagranicę.

Witold Pilecki przyznał, że uzyskany przez Tadeusza Płużańskiego z MBP materiał w postaci tzw. „raportu Brzeszczota" został przesłany zagranicę, jednakże nie planował on w ogóle „likwidacji wyższych funkcjonariuszy MBP" gdyż nie miał „nastawienia w tym kierunku".

Witold Pilecki wyjaśnił, że w swoim przekonaniu przez cały czas pełnił on służbę wojskową w związku z czym jako oficer II Korpusu nie mógł w Polsce ujawnić się wobec organów bezpieczeństwa.

Witold Pilecki w czasie składania wyjaśnień przed Sądem w dniu 3 i 4 marca 1948 roku kilkakrotnie zakwestionował treść odczytanych mu jego wyjaśnień ze śledztwa stwierdzając m. in. że „protokoły podpisywałem, przeważnie nie czytając ich, bo byłem wówczas bardzo zmęczony".

k.1970-1976 t.X

W dniu 4 marca 1946 roku wyjaśnienia w drugim dniu procesu złożyła także Maria Szelągowska, która oświadczyła, że nie przyjechała do Polski jako emisariuszka gen. Andersa, przyznała się tylko częściowo do prowadzenia działalności wywiadowczej i to nie w takim zakresie jaki zarzucono jej w akcie oskarżenia. Ww. przyznała się do przyjęcia pieniędzy od płk Kijaka z II Korpusu i wzięcia udziału w przenoszeniu broni ze skrytki przy ul. Śliskiej do skrytki mieszczącej się w mieszkaniu przy ul. Pańskiej. Odnośnie zarzutu posługiwania się przez nią podrobionymi

dokumentami wyjaśniła, że nie używała ich i że jedynie posiadała je „ na wszelki wypadek".

Maria Szelągowska wyjaśniła, że będąc w II Korpusie dowiedziała się od płk Kijaka, że jej zadaniem będzie udzielanie w Polsce pomocy w pracy Witoldowi Pileckiemu – sądziła, że będzie to robota „czysta". Witold Pilecki poinformował ją jedynie o tym, że jadą do Polski „na prowadzenie pracy konspiracyjnej". We wrześniu 1945 roku otrzymała ona tytułem przydziału do Pomocniczej Służby Kobiet zaległą gażę w kwocie 3000 lirów, zaś przed wyjazdem do kraju otrzymała w październiku 164 dolary przeznaczone na podróż do Polski. Od chwili przyjazdu do Polski do marca 1947 roku utrzymywała się z handlu kosmetykami. Przez pierwsze trzy miesiące pobytu w kraju Witold Pilecki nie udzielał jej żadnych wskazówek odnośnie „pracy", nie zgromadzili żadnego materiału. W styczniu 1946 roku Maria Szelągowska postanowiła nawiązać znajomość z działaczem PPS Szturm de Sztremem sądząc, że od niego otrzyma jakieś wskazówki odnośnie swojej „pracy". Podczas spotkania ze Szturm de Sztremem, do którego doszło w mieszkaniu jej znajomej prof. Krzeczkowskiej, zaproponowała mu spotkanie z kimś kto przyjechał z zagranicy. Następnie po kilku dniach skontaktowała go z Witoldem Pileckim, który wtedy chciał nawiązać znajomość z ówczesnym działaczem politycznym. Witold Pilecki po dwóch rozmowach ze Szturm de Sztremem postanowił kontynuować tę znajomość. Maria Szelągowska od kwietnia 1946 roku otrzymała szereg materiałów, z których część przepisywała i które później zostały w większości wysłane zagranicę. Otrzymała od niego także wykonane na jej prośbę fałszywe dokumenty w postaci dowodu osobistego i kennkarty na nazwisko Kamińska Krystyna. Maria Szelągowska wyjaśniła, że nie mówiła nic Szturm de Sztremowi o swojej i Pileckiego działalności oraz o tym, że przepisywała ona otrzymane od niego materiały.

k.1976-1979 t.X

W dniu 5 marca podczas kolejnej rozprawy sądowej Maria Szelągowska kontynuowała składanie wyjaśnień – wyjaśniła wówczas, że od Witolda Różyckiego, którego zapoznała za pośrednictwem Witolda Pileckiego, otrzymywała w okresie od jesieni 1946 roku do maja 1947 roku egzemplarze „Biuletynu Specjalnego". Wiadomości zawarte w tym Biuletynie przepisywała odręcznie oraz przy użyciu maszyny do pisania. Przepisywała także odpisy umów dot. wymiany handlowej Polski z ZSRR, które to Witold Pilecki otrzymał bezpośrednio od Witolda Różyckiego. Redagowała ponadto i sporządzała w formie maszynopisu wiadomości, o których

dowiadywała się podczas rozmów i spotkań ze znajomym Wojtkiewiczem, zatrudnionym w tym czasie w Ministerstwie Skarbu. Znajomy ten przy tym nie wiedział, że ona wykorzystuje informacje wypowiadane przez niego podczas spotkań z nią.

Od Makarego Sieradzkiego, który odstąpił jej na pewien czas pokój w mieszkaniu, otrzymała pewne informacje z dziedziny szkolnictwa, w tym m. in. spis książek wycofanych z rynku, jednakże nie prowadziła z nim nigdy rozmów na temat „pracy" jej i Pileckiego.

Maria Szelągowska wyjaśniła także, że sama zebrała z własnej inicjatywy materiały odnośnie rozbudowanego systemu kontroli nad pracą osób zatrudnionych w Polskim Radio i wprowadzenia przepustek dla jego pracowników, o udzieleniu pomocy lekarskiej aresztantowi postrzelonemu podczas próby ucieczki z gmachu UB w Białej Podlaskiej i o zaciąganiu młodzieży do ZWM. O tych sprawach dowiedziała się podczas podróży pociągiem albo od swoich znajomych. Zdawała sobie sprawę, że nie jest to „materiał poważny", lecz Witold Pilecki uważał, że takie wiadomości „też są potrzebne".

Maria Szelągowska przyznała, że załatwiała wszystkie sprawy związane z wykonywaniem negatywów zebranych informacji w zakładzie fotograficznym Wacławy Wolańskiej oraz że brała udział w wywoływaniu zdjęć. Wiadomo jej, że Witold Pilecki za pośrednictwem kuriera o ps. „Lek" przekazał do II Korpusu w sierpniu materiały pochodzące od Szturm de Sztrema, za pośrednictwem kurierki o ps. „Elżbieta" na początku 1947 roku materiały uzyskane od Witolda Różyckiego i Makarego Sieradzkiego, zaś poprzez „Danutę" w kwietniu 1947 r. przekazał materiały pochodzące od Szturm de Sztrema i materiały pochodzące z MBP.

Maria Szelągowska przed sądem oświadczyła, że co do swojej pracy i słuszności działania miała całkowite przekonanie.

k.1980-1996 t.X

Przesłuchiwany przed sądem w dniach 5 i 6 marca 1948 r. Tadeusz Płużański przyznał się do zbierania na rzecz II Korpusu materiałów wywiadowczych i do faktu przywiezienia jako kurier takich materiałów zza granicy do Polski. Przyznał się też do przyjęcia pieniędzy przekazanych mu przez II Korpus, jak również do posiadania fałszywych dokumentów wystawionych na nazwisko Tadeusz Radwan. Nie przyznał się do czynienia przygotowań do gwałtownego i zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy MBP. Tadeusz Płużański wyjaśnił, że do jego spotkania z Witoldem Pileckim doszło w grudniu 1945 roku. Skontaktował go z nim dawny znajomy jego rodziców Makary Sieradzki, chcąc mu w ten sposób pomóc w wyjeździe za granicę. Podczas tego

spotkania Witold Pilecki oznajmił mu jedynie, że po przybyciu do Polski nie spotkał ludzi, których chciał spotkać. Tadeusz Płużański nie wiedział jakie zadanie ma do wypełnienia w Polsce Witold Pilecki. Korzystając z adresów i kontaktów jakie otrzymał od Pileckiego Tadeusz Płużański dotarł w lutym 1946 roku do Ancony do II Korpusu i tam po jego weryfikacji przyjęto go do II Korpusu. W rozmowie major Zbrowski zaproponował mu powrót do Polski i wykonanie zadania, które będzie „zgodne z sumieniem" i celem którego jest „dobro Polski". Przytoczone argumenty przekonały Tadeusza Płużańskiego do powrotu do Polski. Poznał wówczas kpt. Jadwigę Mierzejewską, o której dowiedział się, że wraz z nim wyjeżdża do kraju i że będzie podlegał jej służbowo. Przed wyjazdem Tadeusz Płużański otrzymał trzymiesięczną gażę w wysokości 230 dolarów oraz 50 dolarów na pokrycie wydatków związanych z podróżą do Polski. Ponadto otrzymał od majora Zbrowskiego walizkę, w której ukryto 4180 dolarów (580 dolarów przeznaczonych było jako zaległa pensja dla Witolda Pileckiego, 3600 dolarów miał oddać Jadwidze Mierzejewskiej po przyjeździe do kraju) oraz kluczyk z ukrytą w nim miniaturową instrukcją.

Tadeusz Płużański wyjaśnił, że jego zadaniem miało być dostarczenie Witoldowi Pileckiemu rozkazu powrotu za granicę, nie zaś zlecenie mu montowania dróg kurierskich i dostarczenie mu instrukcji. Powierzona mu misja nie miała na pewno charakteru wywiadowczego, była typowym zadaniem kurierskim.

W dniu 3 maja 1946 roku wraz z Jadwigą Mierzejewską wyruszył z Ancony do Polski, przekroczyli granicę Polski w Zebrzydowicach posługując się dokumentami na nazwisko Tadeusz Radwan i Górska, po czym ruszyli do Warszawy. Po przybyciu do Warszawy Tadeusz Płużański oddał do dyspozycji Jadwigi Mierzejewskiej walizkę i klucz, a następnie wyjechał do Poznania gdzie podjął naukę na studiach. W końcu lipca lub na początku sierpnia 1946 r. otrzymał od Jadwigi Mierzejewskiej polecenie ujawnienia jej kontaktu z Witoldem Pileckim, albowiem podjęte przez nią próby nie doprowadziły do spotkania się z „Witoldem". Tadeusz Płużański jeszcze przed tą rozmową z „Jadwigą" spotkał się z Witoldem Pileckim i poinformował go o przyjeździe emisariuszki z rozkazem jego powrotu do Włoch. Witold Pilecki nie chcąc spotkać się z „Jadwigą" poprosił go wówczas o przekazanie jej informacji, że „wyjechał w teren". Dopiero we wrześniu Tadeusz Płużański doprowadził do spotkania Witolda Pileckiego i Jadwigi Mierzejewskiej.

Tadeusz Płużański przyznał, że przekazywał Witoldowi Pileckiemu informacje i

dokumenty jakie uzyskał od znajomego z czasów wojny Leszka Kuchcińskiego oraz jakie uzyskał później od informatora Kuchcińskiego tj. Wacława Alchimowicza zatrudnionego w MBP. Przekazał mu m.in. raport sporządzony przez Kuchcińskiego, używającego pseudonimu „Brzeszczot", który zawierał sugestię odnośnie „likwidacji wyższych funkcjonariuszy MBP". Tadeusz Płużański kilkakrotnie zaprzeczył jakoby on i Witold Pilecki podejmowali przygotowania do zabójstwa osób zajmujących kierownicze stanowiska w MBP, oświadczając, że takie działania były sprzeczne z treścią instrukcji przywiezionej przez niego z Zachodu. Zakwestionował odczytane mu na rozprawie jego wyjaśnienia ze śledztwa dot. rzekomych przygotowań w tym kierunku, stwierdzając, że nie składał tego rodzaju wyjaśnień i że chciał dopiero przed sądem dokonać sprostowania wielu zapisów protokołów.

Tadeusz Płużański wyjaśnił, iż przekazał Witoldowi Pileckiemu także sporządzone przez siebie pismo pt. „Do działaczy młodzieżowych" zawierające własną ocenę obecnej sytuacji w Polsce i płynący z niej wniosek o konieczności zaprzestania przez młodzież „wszelkiej działalności konspiracyjnej". Sporządził nadto w grudniu 1946 roku odpowiedź na przywiezioną przez niego z Włoch Instrukcję, jednakże Witold Pilecki nie przesłał jej za granicę uznając ją za „niepoważną". Tadeusz Płużański wyjaśnił, że przekazał Witoldowi Pileckiemu raport zawierający informacje o „napadzie w Gostyninie" i „o transportach kolejowych" oraz notatkę jego żony Stanisławy Skłodowskiej o „fabryce Cegielskiego".

Tadeusz Płużański wyjaśnił, że organizowaniem dróg przerzutowych za granicę zajmowała się Jadwiga Mierzejewska, która miała dokonać tego w oparciu o własne kontakty organizacyjne lub przy pomocy Antoniego Turskiego. W sierpniu 1946 roku uczestniczył w spotkaniu „Jadwigi" z Antonim Turskim i Ryszardem Jamonttem – Krzywickim, podczas którego Turski i Krzywicki oświadczyli „Jadwidze", że nie mają możliwości pomocy jej w organizowaniu dróg przerzutowych. W związku z tym faktem zaproponował on Krzywickiemu i Turskiemu kontakt w Szczecinie u osoby o nazwisku Wangerin. Jego rola sprowadziła się do wyjazdu wraz Krzywickim do Szczecina i do odnowienia tego kontaktu oraz do przekazania danych o nim Krzywickiemu. Tadeusz Płużański wyjaśnił, że nic mu nie jest wiadomo o innych drogach przerzutowych.

Przesłuchany w dniu 8 marca 1948 roku na kolejnej rozprawie sądowej Witold
k.1997-2000 Różycki nie przyznał się do „popełnienia przestępstwa o charakterze szpiegowskim".
t.X Ww. wyjaśnił, że wiedział o tym, iż Witold Pilecki pracuje w konspiracji, jednakże

nie miał świadomości, że Pilecki „może pracować na rzecz obcego wywiadu".

Mając wobec Pileckiego dług wdzięczności z czasów pobytu w obozie oświęcimskim, przekazywał on Pileckiemu na jego prośbę, za pośrednictwem Marii Szelągowskiej, „Biuletyn Informacyjny", zaś inne materiały przekazał mu z własnej inicjatywy, kierując się intencją zwalczania w ten sposób „szeptanej propagandy". Witold Różycki wyjaśnił, że egzemplarze „Biuletynu Informacyjnego", były przeznaczone do użytku służbowego, jednakże za odpłatnością 100 zł mógł je nabyć „każdy obywatel". Biuletyny te według jego oceny nie zawierały „poufnych materiałów które by naraziły Państwo Polskie na szwank", były to „nasłuchy radiowe z zagranicy" oraz „cytaty tych pism zagranicznych, które przychodzą do Polski".

Witold Różycki wyjaśnił, że przekazał również Witoldowi Pileckiemu odpisy umów handlowych zawartych przez Polskę z innymi krajami oraz wykresy bilansów handlowych. Takie wykresy do października 1946 roku dołączane były do urzędowego „Biuletynu Specjalnego", a później zaprzestano ich publikacji ze względu na „zbyt szczegółowe cyfry". Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego podawało te cyfry bilansu handlowego do wiadomości publicznej do lutego 1947 roku.

Witold Różycki wyjaśnił, że nie udostępniał Witoldowi Pileckiemu wykazu statystycznego handlu zagranicznego i że skoro Pilecki wszedł w posiadanie przedmiotowego wykazu, to przepisał go bez jego wiedzy podczas jego dłuższej nieobecności w pokoju.

W dniu 8 maja 1948 roku przesłuchani zostali także oskarżeni Makary Sieradzki i Ryszard Jamontt - Krzywicki.

k.2000-2006 t.X i XI

Makary Sieradzki nie przyznał się zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów i odnośnie zarzutu szpiegostwa wyjaśnił, że udostępnił Witoldowi Pileckiemu Dzienniki Ustaw i przekazał mu we wrześniu 1946 roku zredagowaną przez siebie notatkę „Uwagi o szkolnictwie" oraz spis książek wycofanych z obiegu. Nie był jednak zorientowany co do tego, że Witold Pilecki „prowadzi pracę wywiadowczą", a notatki jakie „bezkrytycznie" sporządził na jego prośbę nie wykonywał „w charakterze raportu". Sam „nie myślał nigdy o działalności na szkodę Państwa Polskiego", nie dostarczał Pileckiemu materiałów z kuratorium szkolnego, którego był pracownikiem, pomimo posiadania możliwości dostępu do „rzeczy bardziej tajnych i wartościowych". Odnośnie zabezpieczonego u Witolda Pileckiego, jako dowodu rzeczowego, okólnika z kuratorium szkolnego ~~Witold Różycki~~ Makary Sieradzki wyjaśnił, że nie jest mu wiadomo skąd ten

dokument znalazł się w posiadaniu Witolda Pileckiego. W tym momencie Witold Pilecki wyjaśnił, że „ być może, że leżał on na biurku".

Makary Sieradzki wyjaśnił nadto, że pomagał na prośbę „Witolda" przenieść mu ze skrytki w mieszkaniu przy ul. Śliskiej „jakieś paczki" do swojego mieszkania, o wykonaniu u niego w mieszkaniu w maju 1946 roku skrytki dowiedział się już po fakcie jej sporządzenia. Makary Sieradzki przyznał, że wiedział o przechowywaniu w skrytce w jego mieszkaniu broni, z tym, że nie wiedział jaka broń się tam znajduje.

k.2006-2013 t.XI

Ryszard Jamontt – Krzywicki nie przyznał się do zarzutu zorganizowania komórki wywiadu, kierowania siecią dróg przerzutowych, brania udziału w wykonywaniu fotokopii materiału wywiadowczego, kontaktowania się z kurierami i emisariuszami z zagranicy oraz do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 1500 dolarów od obcego wywiadu. Przyznał się jedynie do nabycia 10 kennkart i pieczątki w celu podrobienia zakupionych kennkart jako autentycznych.

Ryszard Jamontt – Krzywicki wyjaśnił, że nie orientował się co do tego, że „Jadwiga", z którą skontaktował go w czerwcu 1946 roku Maksymilian Kaucki, przyjechała do Polski z zadaniem zorganizowania siatki wywiadowczej, w czasie spotkań z „Jadwigą" nie słyszał aby „mówiła o gromadzeniu materiałów wywiadowczych". Z jej wypowiedzi wynikało natomiast, że przyjechała do Polski jako reprezentantka Rządu Londyńskiego i gen. Andersa, a celem jej działania jest „rozładowanie lasów". On sam miał zbieżne przekonanie co do konieczności przeprowadzenia takiej operacji.

Od Maksymiliana Kauckiego słyszał, że ma on zamiar pomagać w budowie dróg przerzutowych po to, aby odsyłać przez te punkty przerzutowe ludzi z „rozładowanej" organizacji „WiN". W tej sytuacji Ryszard Jamontt – Krzywicki zaproponował wykorzystanie do tego celu drogi morskiej. Pomysł ten pomimo akceptacji „Jadwigi" nie został zrealizowany. Ryszard Jamontt – Krzywicki wyjaśnił, iż wprawdzie podczas wyjazdu służbowego zabrał ze sobą Tadeusza Płużańskiego, który odnowił punkt kontaktowy w Szczecinie i przekazał mu nań dane, nie skorzystał jednak z okazji i nie poszedł pod wskazany adres. Nie utworzył więc żadnego punktu przerzutowego.

Pieniądze w kwocie 550 dolarów, które otrzymał na utworzenie takiego kanału nie zostały wydatkowane, znaleziono je podczas przeszukania jego domu. Przechowywał ponadto przekazane mu w depozyt w marcu 1947 roku przez Maksymiliana Kauckiego 750 dolarów. Była to część pieniędzy, którą w kwocie 3600

dolarów „Jadwiga" przywiozła ze sobą do Polski i którą pozostawiła na przechowanie u Maksymiliana Kauckiego. Kaucki nie chcąc przechowywać całej kwoty poprosił o przyjęcie jej części właśnie Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, pieniądze te były przez cały okres przechowywania do dyspozycji Maksymiliana Kauckiego. Z powierzonych mu pieniędzy na polecenie Kauckiego wypłacił w kwietniu 100 dolarów na koszty podróży „Jadwigi" i Tadeusza Płużańskiego. Z uwagi na fakt pozostania Płużańskiego jednak w Polsce, 50 dolarów zwrócono Jamonttowi – Krzywickiemu z powrotem.

Ryszard Jamontt – Krzywicki przyznał, że na prośbę „Jadwigi" przy pomocy znajomego mu fotografa wywołał 2 klisze przywiezione przez nią zza granicy, jednakże wykonane odbitki były zupełnie nieczytelne. Materiały te oddał z powrotem „Jadwidze". Wyjaśnił, że nie zdawał sobie sprawy z tego jaka jest zawartość przedmiotowych klisz. W styczniu 1947 roku otrzymał na przechowanie od Maksymiliana Kauckiego „tekturkę", którą znaleziono u niego w czasie przeszukania – jak później się okazało były w niej klisze „Jadwigi". Maksymilian Kaucki całkowicie zapomniał o powierzeniu tej „tekturki" na przechowanie Jamonttowi - Krzywickiemu i mimo próśb ze strony „Jadwigi", nie zwrócił jej tego przedmiotu. „Jadwiga" wyjechała więc z kraju bez tych klisz. Ryszard Jamontt – Krzywicki wyjaśnił, że gdyby miał świadomość, że „Jadwiga" poszukuje tej „tekturki", którą on przechowywał u siebie w domu na prośbę Kauckiego, z całą pewnością oddał by jej ten przedmiot. Nie uczynił tego gdyż nie orientował się co w ogóle zawiera owa „tekturka".

Na prośbę Maksymiliana Kauckiego zakupił nadto czyste blankiety kennkart oraz pieczątkę, jednakże dokumenty sporządzone dla „Jadwigi" nie nadawały się do użycia z powodu wady pieczątki, która składała się z czterech części i „źle odbijała się na kennkartach".

Ryszard Jamontt – Krzywicki oświadczył przed Sądem, odnosząc się do podjętych przez siebie działań: „nie sądzę, bym pracował na szkodę swojej Ojczyzny".

Odnośnie kontaktów i działalności Jerzego Nowakowskiego, którego znał z czasów okupacji i którego zatrudniał u siebie w firmie, wyjaśnił, że Nowakowski zupełnie przypadkowo poznał „Jadwigę" i że nigdy przy nim nie prowadzono rozmów „na tematy organizacyjne". Na jego prośbę Jerzy Nowakowski doręczył Tadeuszowi Płużańskiemu pieniądze w kwocie 20 000 zł. Podobnie stało się z wyjazdem z „Jadwigą" do Krakowa i wyjazdem do Katowic w celu spotkania się tam z Tadeuszem Płużańskim – Jerzy Nowakowski wykonał tę przysługę tylko dlatego, że poprosił go o to

on i Maksymilian Kaucki.

W dniu 9 marca 1948 roku jako ostatni wyjaśnienia przed Sądem złożyli
k.2014-2020 Maksymilian Kaucki i Jerzy Nowakowski.
t.XI Maksymilian Kaucki nie przyznał się do winy odnośnie świadomego uprawiania „pracy szpiegowskiej", nie przyznał się także do winy odnośnie zarzutu przyjęcia w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego korzyści majątkowej w postaci pieniędzy, stwierdzając, że przyznaje się tylko w tym zakresie do przechowywania pieniędzy w depozycie. Maksymilian Kaucki przyznał się częściowo do zarzucanego mu w punkcie trzecim aktu oskarżenia przestępstwa z art. 187 k.k. w przedmiocie podrobienia karty rozpoznawczej dla Kuchcińskiego. Odnośnie zaś zarzucanego mu w punkcie czwartym aktu oskarżenia przestępstwa polegającego na użyciu za autentyczne dokumentów na nazwisko Turski, stwierdził, że nie przyznaje się do winy albowiem wprawdzie posługiwał się swoimi dokumentami z czasów okupacji lecz „w czasie amnestii zgłosił i złożył podanie o zmianę nazwiska do Starostwa Warszawskiego".

W czasie składania szczegółowych już wyjaśnień przed Sądem Maksymilian Kaucki kilkakrotnie oświadczył, ustosunkowując się do odczytywanych mu przez Sąd swoich, odmiennych w treści wyjaśnień ze śledztwa, że odczytywane fragmenty „nie są zgodne z prawdą". Jako przyczynę tych niezgodności podawał swój zły stan zdrowia, niechęć do przedłużania śledztwa, przemęczenie w śledztwie i składanie wyjaśnień pod wpływem sugestii przesłuchującego go funkcjonariusza („Aresztowany zostałem w dniu 10 maja 1947 roku po przejściu ciężkiej grypy. Obecnie jestem chory na gruźlicę i kaszlę krwią. Byleby nie przedłużać śledztwa, zgadzałem się na podpisywanie wszystkiego co mi kazano...Podczas śledztwa byłem zmęczony i nie negowałem tych protokołów. Nie jest to zgodne jednak ze stanem faktycznym i zeznawałem wszystko pod wpływem sugestii przesłuchującego...W śledztwie zeznawałem inaczej, byłem zmęczony, chory i na zadawane mi pytania odpowiadałem, że możliwe, że tak było"),

Maksymilian Kaucki wyjaśnił, że znał Zbrowskiego z czasów okupacji z AK. Zbrowski wyjechał po wyzwoleniu za granicę w celu odnalezienia rodziny, przed wyjazdem nie uzgadniał z nim kontaktów, prosił go jedynie o opiekę nad jego mieszkaniem. W kwietniu lub w maju 1946 roku przyjechała z zagranicy kobieta o imieniu Elżbieta, która powołała się na Zbrowskiego i chciała spotkać się z Ryszardem Jamonttem – Krzywickim. Kaucki nie zastał jednak go w domu, więc „Ela" zostawiła u

niego dla Krzywickiego list i poinformowała Kauckiego, że „niebawem przyjedzie do Kauckiego jakaś kobieta z młodym człowiekiem". Przybyła kobietą okazała się, znana mu już z czasów okupacji, Jadwiga Mierzejewska, którą spotkał przypadkowo na ulicy w Warszawie w czerwcu 1946 roku. „Młodym człowiekiem" okazał się zaś towarzyszący wówczas „Jadwidze" Tadeusz Płużański.

„Jadwiga" poinformowała Maksymiliana Kauckiego o tym, że przyjechała z zagranicy i w imieniu Zbrowskiego poprosiła go: „o zmontowanie drogi przerzutowej dla przetransportowania pozostałych w kraju rodzin oficerów, przebywających za granicą. Tym też „Jadwiga" motywowała utworzenie tejże drogi przerzutowej." Mowa była przy tym tylko o drodze jednokierunkowej tzn. o przerzucie ludzi z Polski na Zachód. Maksymilian Kaucki wyjaśnił, że dopiero w późniejszym czasie dowiedział się, że zamiarem „Jadwigi" jest „rozładowanie lasów".

Wyjaśnił nadto, że „Jadwiga" nie miała do niego pełnego zaufania z powodu nadużywania przez niego alkoholu, z tych względów nie ujawniała przed nim wszystkiego co może chciałaby wyjawić. „Jadwiga" zażądała aby skontaktował ją z Ryszardem Jamonttem – Krzywickim, co też uczynił. Podczas tego spotkania poruszała ona kwestię montowania drogi przerzutowej. „Jadwiga" nie dawała mu instrukcji odnośnie utworzenia takiego szlaku.

Maksymilian Kaucki przyznał, że wyjeżdżał z „Jadwigą", w celu nawiązania kontaktów mających umożliwić utworzenie drogi przerzutowej, trzy razy „w teren" do Zakopanego, Nowego Targu i do Suchołaz nad Nysą. Wyprawy te nie przyniosły oczekiwanych efektów. Odnośnie tej działalności, Maksymilian Kaucki wyjaśnił, iż: „byłem inspirowany przez Jadwigę, że nie szkodzę Państwu i mnie się zdawało, że dobrze robię".

Maksymilian Kaucki stwierdził, iż absolutnie nic mu nie jest wiadomo o pełnomocnictwie „Jadwigi" na budowę drogi przerzutowej, ani też o przywiezieniu przez nią instrukcji. Zaprzeczył temu jakoby wręczał Jamonttowi – Krzywickiemu pudełeczka z kliszami twierdząc, że jest to „fatalna pomyłka". Przyznał, że otrzymał od „Jadwigi" na przechowanie 3600 dolarów, które miały być do jej dyspozycji dla celów przerzutu na Zachód rodzin oficerów. Ze zdeponowanej sumy on sam nie wziął żadnych pieniędzy na swoje potrzeby. Z pieniędzy tych wypłacił na polecenie „Jadwigi" Tadeuszowi Płużańskiemu łączną kwotę 160 dolarów. Ponadto wypłacił „Jadwidze" kwotę 2030 dolarów, Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu 1300 dolarów, a także pożyczył, za

pośrednictwem Tadeusza Płużańskiego, Witoldowi Pileckiemu 150 dolarów. Gdy w listopadzie 1946 roku drugi raz przyjechała do Polski „Ela", która miała ponaglić do powrotu „Jadwigę" i Tadeusza Płużańskiego, na polecenie „Jadwigi" wypłacił „Eli" 20 dolarów.

Maksymilian Kaucki wyjaśnił, że słyszał o „Witoldzie", jednakże nie wiedział czym ta osoba się zajmuje. Wiadomo mu było, że z polecenia „Jadwigi" z „Witoldem" skontaktować się miał Ryszard Jamontt – Krzywicki. On sam rozumiał ten „kontakt" w ten sposób, że to ów „Witold" przekazywał im będzie ludzi, których on i Krzywicki będą musieli „przerzucać za granicę". Przed wyjazdem „Jadwigi" z kraju, Maksymilian Kaucki, oświadczył jej, że rezygnuje z organizowania dróg przerzutowych gdyż nie posiada stosownych kontaktów, nie jest w stanie dalej tego kontynuować. Jak wyjaśnił przed Sądem, pomoc jaką udzielał „Jadwidze" traktował w kategoriach „pracy dorywczej", wykonywanej tylko do czasu opuszczenia przez nią Polski.

Maksymilian Kaucki wyjaśnił, odnosząc się do kwestii podrabiania dokumentów tożsamości, iż z prośbą o „zrobienie" fałszywej kennkarty zwrócił się do niego Tadeusz Płużański, który wiedział o tym, że Kaucki i Krzywicki posiadają składającą się z czterech części pieczątkę m. st. Warszawy. Poprosił więc go o zrobienie takiej kennkarty dla siebie i jeszcze drugiej osoby. Kaucki razem z Krzywickim zrobili te kennkarty, jednakże dokumenty te sporządzili nieudolnie i nie nadawały się one do użytku. Po ich sporządzeniu Kaucki oddał je Tadeuszowi Płużańskiemu.

Maksymilian Kaucki wyjaśnił, że Jerzy Nowakowski „nigdy nic nie wiedział i nigdy nie miał z nimi nic wspólnego".

.2020-2026 t.XI

Po złożeniu wyjaśnień przez Maksymiliana Kauckiego przystąpił do ich składania jako następny Jerzy Nowakowski. Ww. nie przyznał się do winy odnośnie obydwu zarzucanych mu czynów, tj. szpiegostwa i przyjęcia z tym związanej korzyści majątkowej.

Jerzy Nowakowski wyjaśnił, że z Ryszardem Jamonttem – Krzywickim łączyła go przyjaźń, znali się z czasów okupacyjnych. Ponadto po wojnie Krzywicki był jego przełożonym w firmie „Borkowski i S – ka", w której Nowakowski został zatrudniony.

Znał także Maksymiliana Kauckiego. Wraz z nim i Krzywickim jeździł tym samym pociągiem do pracy i w czasie ich rozmów słyszał, że wspominali jakąś „Jadwigę". Na jego pytanie kim jest ta osoba otrzymał odpowiedź, że jest „to kobieta, która przyjechała zza granicy w celu rozwiązania WiN – u". Jerzy Nowakowski wyjaśnił, że takie

przekonanie o celu przyjazdu „Jadwigi" miał przez cały czas, aż do chwili jego aresztowania. Nic więcej nie wiedział o zadaniach „Jadwigi", nie wiedział o tym, że przyjechała ona „od Andersa". On sam reprezentował pogląd, że „najwyższy czas skończyć należy z podziemiem i przypuszczał, że przez konspirację zza granicy, rozładuje się WiN". Wyjaśnił także, że nawet osobiście poznał „Jadwigę", do tego spotkania doszło zupełnie przypadkowo - poszukując Krzywickiego wszedł do restauracji, w której tenże przebywał właśnie w towarzystwie „Jadwigi".

Jerzy Nowakowski wyjaśnił, iż nie wiedział kim jest Tadeusz Płużański, widywał go jedynie na dworcu kolejowym. Na prośbę Krzywickiego doręczył wskazanej przez niego osobie, jak później dowiedział się w śledztwie osobą tą był Tadeusz Płużański, pieniądze w kwocie 20 000 zł.

Również działając z grzeczności, nie odmówił prośbie Krzywickiego odnośnie wyjazdu do Krakowa. Dopiero na dworcu okazało się, że wraz z nim jedzie też „Jadwiga". Jego przysługa wykonana dla Krzywickiego polegać miała na wyjeździe do Krakowa i spotkaniu się z mężczyzną będącym kurierem z zagranicy. Miał to być ten sam mężczyzna, który już dwukrotnie przybywał pod jego nieobecność do jego domu w Falenicy – pierwszy raz taki fakt miał miejsce w październiku 1946 roku, a drugi w marcu 1947 roku. Gdy ten nieznany mu mężczyzna przyjechał po raz trzeci, w końcu marca 1947 roku, wówczas zastał go w domu. Przybyły mężczyzna poinformował go, że poszukuje kontaktu z „Antonim" tj. Maksymilianem Kauckim i że przybywa „od Jana". Z uwagi na fakt, że Jerzy Nowakowski nie znał adresu Kauckiego, zwrócił się o kontakt do Ryszarda Jamontta – Krzywickiego. Tenże powiadomił Kauckiego o poszukiwaniu go przez jakiegoś mężczyznę. Następnie doszło do spotkania Kauckiego, Krzywickiego, Nowakowskiego i tego mężczyzny „przybyłego od Jana". Okazało się wówczas, że nieznajomy, który odwiedził trzykrotnie dom Nowakowskiego, przybył z zagranicy w związku z pobytem w kraju „Jadwigi". Jerzy Nowakowski na wieść o tym fakcie, poczynił Maksymilianowi Kauckiemu „wymówki", z powodu przekazania jego adresu „na podobne kontakty".

Właśnie z tym kurierem miał na prośbę Krzywickiego spotkać się na dworcu w Krakowie i spytać go czy człowiek ten wyraża zgodę na przyjazd do Krakowa Tadeusza Płużańskiego. Po tym spotkaniu miał udać się do Katowic, gdzie na dworcu miało dojść do jego kontaktu z Tadeuszem Płużańskim, którego miał poinformować, że na dworcu w Krakowie oczekuje na niego „Jadwiga". Jerzy Nowakowski przyznał, że

pojechał pociągiem do Krakowa, wraz z nim podróżowała „Jadwiga", która przekazała mu w czasie podróży kartkę maszynopisu, złoty zegarek i 50 dolarów prosząc go o oddanie tych rzeczy Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu. Zgodnie z prośbą Jerzy Nowakowski spotkał się po przyjeździe do Krakowa z kurierem i gdy ten wyraził zgodę na spotkanie z Tadeuszem Płużańskim, omówił z nim miejsce ewentualnego spotkania z Płużańskim. Następnie Jerzy Nowakowski udał się do Katowic, nie zastał tam jednakże o ustalonej godzinie Tadeusza Płużańskiego. W tej sytuacji powrócił więc do Warszawy, spotkał się z Krzywickim, któremu oddał rzeczy pozostawione przez „Jadwigę".

Jerzy Nowakowski wyjaśnił przed Sądem, że to wszystko uczynił ze względu na prośby Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i gdyby wiedział, że „chodzi o organizację to by tego nie robił i starałby się od takiej roboty odsunąć Krzywickiego". Zaznaczył, że Ryszard Jamontt – Krzywicki go „do niczego nie angażował i że robił tylko jemu pewne przysługi grzecznościowe". Oświadczył także, że wobec zarzutów aktu oskarżenia „czuje się niewinnym, bowiem po wyzwoleniu nie wciągał się w konspirację."

Jerzy Nowakowski składając wyjaśnienia zaznaczył, że wnosi zastrzeżenia do treści protokołu jego przesłuchania w toku śledztwa w dniu 5 lipca 1947 roku – oświadczył, że zeznał wówczas „więcej pod wpływem sugestii ze strony przesłuchującego. Prostował to przed prokuratorem, ale oświadczono mu, że jest to nieistotne".

k.2026 t.XI Po zakończeniu składania wyjaśnień przez oskarżonego Jerzego Nowakowskiego przewodniczący składu orzekającego zarządził postępowanie dowodowe. Prokurator wniósł wówczas, motywując to wyjaśnieniem prawie wszystkich okoliczności sprawy, o zaniechanie przesłuchiwania wszystkich zawnioskowanych w akcie oskarżenia świadków, za wyjątkiem świadka Antoniego Czajkowskiego. Wniósł także o uznanie, za okazane i odczytane, dowodów rzeczowych wyszczególnionych w akcie oskarżenia.

Obrońcy, zgadzając się z wnioskiem prokuratora, wnieśli o uznanie za okazane dowodów rzeczowych. Sąd w tej sytuacji, za zgodą stron, odstąpił od przesłuchania świadków, z wyjątkiem świadka Antoniego Czajkowskiego. Dopuścił ponadto przychylając się do wniosków obrońców złożonych w dniu 8 marca 1948 r. zeznania świadków Bolesława Marcinkiewicza i Franciszka Bieleckiego. Sąd uznał za ujawnione dowody rzeczowe „zawarte w sprawie".

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania świadka Antoniego Czajkowskiego.

k.2026-2028 t.XI Ww. zeznał, że znał Witolda Pileckiego z czasów Powstania Warszawskiego. Po wojnie spotkał się z nim przypadkowo na ulicy jesienią 1946 roku (wrzesień lub październik). W czasie tej rozmowy Pilecki poinformował go, że przybył zza granicy i że przywiózł instrukcję odnośnie ujawnienia oddziałów leśnych. Tekst tej instrukcji uzyskał później od Pileckiego – otrzymał jedynie cztery i pół strony tej instrukcji – przekazał ten dokument oddziałom leśnych WiN działającym na terenie jego parafii. Rezultatem tego był rozłam w oddziale „Huzara" i ujawnienie się członków oddziału w czasie amnestii.

Antoni Czajkowski przyznał, że przekazywał Witoldowi Pileckiemu prasę podziemną, którą on sam otrzymywał od oddziału „Huzara".

k.2028-2029 t.XI Po przesłuchaniu Antoniego Czajkowskiego, przed Sądem stawił się zawnioskowany przez obrońcę Witolda Różyckiego, świadek Bolesław Marcinkiewicz. Ww. zeznał, że pracował wraz z Witoldem Różyckim w jednym ministerstwie i że ten był dobrym pracownikiem i kolegą. Odnosząc się do materiałów, które Różycki przekazywał Pileckiemu, stwierdził, że biuletyny informacyjne PAP zawierały nasłuchy radiowe i wyciągi z prasy zagranicznej. Jego zdaniem biuletyny nie miały „czysto poufnego charakteru", można było je kupić, były jednak bardzo drogie. Stwierdził ponadto, że każdy kto posiadał radio mógł też znać te wiadomości. Według niego „gdyby chciał oskarżony Różycki, to podawałby materiały więcej ważne, więcej esencjonalne". Odnośnie przekazania przez Witolda Różyckiego tekstów umów handlowych i załączników, Bolesław Marcinkiewicz stwierdził, że „przekazanie tych wiadomości obcemu mocarstwu, w celach agresji, nie podważa bezpieczeństwa Państwa. W biuletynie Ministerstwa był umieszczany bilans handlowy."

Po przesłuchaniu ww. świadka, obrońca Makarego Sieradzkiego, z uwagi na niestawiennictwo wnioskowanego świadka Franciszka Bieleckiego, przebywającego na konferencji w Ministerstwie Oświaty, zrzekł się go.

k.2030,2034 t.XI Następnie obrońca Maksymiliana Kauckiego złożył wniosek o dołączenie do akt sprawy pisma Starostwa Powiatowego w Warszawie z dnia 2 maja 1947 roku dotyczącego ujawnienia przez Maksymiliana Kauckiego swojego prawdziwego nazwiska i zawierającego prośbę o pozostawienie mu używanego podczas wojny nazwiska konspiracyjnego Turski. Prokurator nie oponował takiemu wnioskowi i Sąd przychylił się do niego, dołączając przedstawiony dokument do akt sprawy.

Po tym fakcie Sąd ogłosił zakończenie postępowania dowodowego – strony nie

złożyły wniosku o uzupełnienie tego postępowania. Następnie przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 11 marca 1948 roku do godziny 9.00.

k.2030 t.XI Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 11 marca 1948 roku o godzinie 9 tego dnia doszło do głosów stron, pierwszy zajął stanowisko prokurator wojskowy. W konkluzji swego wystąpienia Czesław Łapiński wniósł w stosunku do oskarżonych: Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego o wymierzenie im najwyższego wymiaru kary – kary śmierci, w stosunku do oskarżonych: Witolda Różyckiego i Maksymiliana Kauckiego o wymierzenie im kary dożywotniego więzienia, zaś w stosunku do oskarżonych: Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego o surową karę więzienia.

k.2030 t. XI Po wystąpieniu prokuratora głos zabrali obrońcy oskarżonych – adwokat Lech Buszkowski wniósł o „wymierzenie kary więzienia w stosunku do oskarżonego Witolda Pileckiego i o łagodny wymiar kary w stosunku do oskarżonego Makarego Sieradzkiego", adwokat Alicja Pintarowa wniosła o „łagodny wymiar kary w stosunku do oskarżonej Marii Szelągowskiej i oskarżonego Tadeusza Płużańskiego", adwokat Antonina Grabowska wniosła w stosunku do oskarżonego Ryszarda Jamontta – Krzywickiego o „zmianę kwalifikacji czynu z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku na czyn z art. 13 § 1 powołanego dekretu i o łagodny wymiar kary", adwokat Stanisław Sobczyński wniósł w stosunku do oskarżonego Jerzego Nowakowskiego „o całkowite uniewinnienie z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku i z art. 6 powołanego dekretu, jednakże z ostrożności obrończych wniósł o zmianę kwalifikacji czynu z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku na art. 13 § 1 powołanego dekretu i o najłagodniejszy wymiar kary z tegoż artykułu z zawieszeniem jej na mocy art. 57 k.k.W.P.", adwokat Edward Rettinger wniósł w stosunku do oskarżonego Maksymiliana Kauckiego o „zmianę kwalifikacji czynu z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku na czyn z art. 13 § 1 powołanego dekretu i o bardzo łagodny wymiar kary", adwokat Mieczysław Maślanko wniósł w stosunku do oskarżonego Witolda Różyckiego o

k.2031-2032 t.XI „najłagodniejszy wymiar kary w granicach art.7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku". Następnie ostatnie słowo wygłosili sami oskarżeni. Po tym fakcie o godzinie 20.00 zakończono przewód sądowy, Sąd zapowiedział odroczenie ogłoszenia wyroku w tej sprawie do 15 marca 1948 roku.

k.2032 t.XI W dniu 15 marca 1948 roku o godzinie 12.00, po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 3, 4 ,5 ,6 ,8, 9 i 11 marca 1948 roku sprawy Witolda Pileckiego i innych

oskarżonych z nim osób, nastąpiło ogłoszenie zapadłego wyroku oraz postanowienia o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztu wobec wszystkich skazanych. Przewodniczący pouczył strony o treści art. 249 § 3 k.w.p.k. Oskarżeni następnie oświadczyli, że ogłoszony im wyrok i pouczenie zrozumieli. O godz. 14.00 zakończono rozprawę.

k.2035-2081 t.XI

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie: sędzia przewodniczący – ppłk Jan Hryckowian, sędzia kpt. Józef Badecki, ławnik kpt. Stefan Nowacki wydał w obecności prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej Czesława Łapińskiego w dniu 15 marca 1948 roku wyrok o sygn. Sr 103/48 mocą którego:

- **Witold Pilecki** został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, przy czym Sąd dokonał zmiany kwalifikacji jedynie odnośnie art. 187 k.k. przyjmując, że czyn ten wyczerpał znamiona przest. z art. 191 k.k. – Sąd orzekł, że Witold Pilecki vel Roman Jezierski jest winny:

1. przest. z art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 roku (Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa) popełnionego w ten sposób, że w okresie od lipca 1945 r. do 8 grudnia 1945 r. na terenie Włoch, a następnie do 8 maja 1947 r. na terenie Polski działając na szkodę Państwa Polskiego jako płatny rezydent obcego wywiadu kierowanego początkowo przez Sztab II Korpusu Andersa zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą i za pomocą zwerbowanych informatorów gromadził dokumenty stanowiące tajemnicę państwową, zawierające wiadomości o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, wiadomości charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów Bloku Demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty układów handlowych z ZSRR, Bułgarią i materiały te po opracowaniu i sporządzeniu fotokopii przekazywał za pośrednictwem kurierów i emisariuszy do ośrodków dyspozycyjnych obcego wywiadu

20 przest. z art. 7 dekretu

i za to skazał go na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

2. przest. z art. 13 § 1 i 2 w zw. z art.1 § 2 i 3 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że w okresie od listopada 1946 r. do 8 maja 1947 r. w Warszawie, działając w porozumieniu z Tadeuszem Płużańskim, Kuchcińskim ps.

„Leszek" i Wacławem Alchimowiczem, czynił przygotowania do gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

i za to skazał go na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

3. przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że w okresie od lipca 1945 r. do maja 1947 r. na terenie Włoch a następnie Warszawy jako obywatel Polski, w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną wyżej w ust. 1, przyjął dla siebie korzyść majątkową w łącznej sumie 940 dolarów amerykańskich, od osób działających w interesie obcego wywiadu

   i za to skazał go na karę 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

4. przest. z art. 4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od marca 1946 r. do 8 maja 1947 r. w Warszawie bez zezwolenia przechowywał broń palną, amunicję i materiały wybuchowe, a w szczególności: przy ul. Śliskiej nr 50 dwa ręczne karabiny maszynowe, 26 granatów ręcznych i 260 sztuk amunicji różnego rodzaju, przy ul. Pańskiej nr 85 m 6, cztery pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet systemu „Parabellum", 26 magazynków do tej broni i 890 sztuk amunicji różnego kalibru, wreszcie przy ul. Skrzetuskiego 20 m 1, pistolet typu „Vis", 3 magazynki, 203 naboi do pistoletu oraz materiał wybuchowy,

   i za to skazał go na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

5. przest. z art.117 § 1 i 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego popełnionego w ten sposób, że od grudnia 1945 r. do 8 maja 1947 r. w Warszawie, będąc obowiązany jako oficer w stopniu podporucznika, do rejestracji i służby w szeregach Wojska Polskiego, nie uczynił zadość publicznemu wezwaniu do tej służby w terminie oznaczonym

   i za to skazał go na karę 10 lat więzienia

6. przest. z art. 191 k.k. z 1932 r. popełnionego w ten sposób, że od grudnia 1945 r. do 8 maja 1947 r. na terenie Polski używał za autentyczne podrobione świadectwa tożsamości (karty rozpoznawcze) na nazwisko Romana Jezierskiego i Witolda Pileckiego

   i za to skazał go na karę 2 lat więzienia

- **Maria Szelągowska** została uznana za winną popełnienia zarzucanych jej w akcie

oskarżenia czynów, przy czym Sąd zmienił przyjętą wobec niej kwalifikację z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku na kwalifikację z art. 28 k.k.W.P. w zw. z art. 4 § 1 powołanego dekretu oraz dokonał zmiany kwalifikacji z art. 187 k.k. na kwalifikację z art. 191 k.k. – Sąd orzekł, że Maria Szelągowska vel Krystyna Kamińska vel Joanna Redke jest winna:

1. przest. z art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od sierpnia 1945 r. na terenie Włoch, a następnie od 8 grudnia 1945 r. do 9 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako wysłanniczka obcego wywiadu, kierowanego początkowo przez Sztab II Korpusu Andersa, współpracowała z rezydentem obcego wywiadu Witoldem Pileckim w organizowaniu na terenie Polski sieci wywiadowczej i gromadziła dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową zawierające wiadomości charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego i partii robotniczych, wiadomości o strukturze gospodarczej Kraju i osiągnięcia gospodarki narodowej i materiały te jak również inne materiały wywiadowcze dostarczone jej przez Witolda Pileckiego opracowywała, przepisując je na maszynie i następnie współdziałała w przekazywaniu tychże do ośrodków dyspozycyjnych obcego wywiadu

i za to skazał ją na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

2. przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od sierpnia 1945 r. do 20 października 1945 r. na terenie Włoch, jako obywatelka Polska, w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną wyżej w ust. 1, przyjęła dla siebie korzyść majątkową w postaci 3.000 lirów włoskich i 164 dolarów od osób działających w interesie obcego wywiadu

i za to skazał ją na karę 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

3. przest. z art. 28 kodeksu karnego Wojska Polskiego w zw. z art. 4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że w pierwszych dniach marca1946 r. w Warszawie udzieliła Witoldowi Pileckiemu pomocy do nielegalnego posiadania i przechowywania broni palnej i amunicji przenosząc z ukrycia przy ul. Śliskiej 50 do skrytki przy ul. Pańskiej 85 m 6, 4 pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet typu „Parabellum", 26 magazynków do tej broni i 890 sztuk naboi różnego

kalibru

i za to skazał ją na 10 lat więzienia, którą to karę na podstawie art. 5 § 1 pkt. 2 ustawy o amnestii z dn. 22.02.1947 r. złagodził o połowę tj. do kary 5 lat więzienia

4. przest. z art. 191 k.k. z 1932 r. popełnionego w ten sposób, że do 9 maja 1947 r. w Warszawie używała za autentyczne świadectwa tożsamości (karty rozpoznawcze), a w szczególności od lutego 1946 r. podrobione świadectwo tożsamości na nazwisko Kamińska Krystyna oraz od września 1946 r. podrobione świadectwo na nazwisko Joanna Redke

i za to skazał ją na karę 2 lat więzienia

- **Tadeusz Płużański** został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, przy czym Sąd przyjął wobec niego zamiast kwalifikacji z art. 187 k.k. kwalifikację z art. 191 k.k. – Sąd orzekł, że Tadeusz Płużański vel Tadeusz Radwan jest winny: Tadeusz Płużański zarzut 20

1. przest. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od stycznia 1946 r. do 6 maja 1947 r. na terenie Włoch i Polski działając na szkodę Państwa Polskiego, początkowo jako kurier, a następnie emisariusz obcego wywiadu, kierowanego początkowo przez Sztab II Korpusu Andersa, dokonał przewozu raportu sprawozdawczego rezydenta obcego wywiadu Witolda Pileckiego do ośrodków dyspozycyjnych za granicą, skąd następnie przewiózł na teren Polski instrukcję o rozbudowie sieci szpiegowskiej oraz 4.180 dolarów przeznaczone na organizowanie pracy wywiadowczej, następnie zbierał dokumenty stanowiące tajemnicę wojskową względnie państwową zawierające wiadomości o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, wiadomości z terenu związków młodzieżowych, ruchu transportów wojskowych i o zdolności produkcyjnej Zakładów Przemysłowych, które to materiały przekazywał rezydentowi obcego wywiadu Witoldowi Pileckiemu celem przesłania do ośrodków wywiadowczych za granicę

i za to skazał go karą na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

2. przest. z art. 13 § 1 i 2 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. zw. z art.1 § 2 i 3 tegoż Dekretu popełnionego w ten sposób, że od listopada 1946 r. do 6 maja 1947 r. w Warszawie, działając w porozumieniu z rezydentem obcego wywiadu Witoldem Pileckim oraz z Kuchcińskim ps. „Leszek" i Wacławem Alchimowiczem ps.

„Andrzej", czynił przygotowania do gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

i za to skazał go na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia

3. przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od stycznia 1946 r. do 6 maja 1947 r. na terenie Włoch, a następnie Polski, jako obywatel Polski, w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną wyżej w ust. 2, przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 40 000 lirów włoskich oraz 390 dolarów amerykańskich od osób działających w interesie obcego wywiadu

i za to skazał go na karę 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

4. przest. z art. 191 k.k. z 1932 r. popełnionego w ten sposób, że od czerwca 1946 r. do 6 maja 1947 r. na terenie Polski używał za autentyczne podrobione świadectwo tożsamości (karta rozpoznawcza) na nazwisko Radwan Tadeusz

i za to skazał go na karę 2 lat więzienia

- **Ryszard Jamontt – Krzywicki** został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, przy czym Sąd przyjął wobec niego kwalifikację z art. 13 § 2 w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku i art. 6 powołanego dekretu oraz przest. z art.188 k.k. – Sąd orzekł, że Ryszard Jamontt – Krzywicki jest winny:

1. przest. z art.13 § 2 w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od maja 1946 r. do 14 maja 1947 r. w Warszawie, celem działania na szkodę Państwa Polskiego, przez organizowanie dróg przerzutowych dla utrzymania łączności pomiędzy zagranicznymi ośrodkami obcego wywiadu a ich ekspozyturami w Polsce, wchodził w porozumienie z emisariuszką obcego wywiadu Jadwigą Mierzejewską ps. „Danuta", emisariuszem Tadeuszem Płużańskim, osk. Maksymilianem Kauckim, kurierką Marią Wolfówną ps. „Elżbieta" i rezydentem osk. Witoldem Pileckim

i za to skazał go na karę 8 lat więzienia i 2 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

2. przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od maja 1946 r. do maja 1947 r. w Warszawie, jako obywatel polski, w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną wyżej w ust. 1, przyjął na

polecenie emisariuszki obcego wywiadu Jadwigi Mierzejewskiej od osk. Maksymiliana Kauckiego kwotę ponad 1.300 dolarów amerykańskich na wydatki związane z organizacją dróg przerzutowych dla utrzymania łączności pomiędzy zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi obcego wywiadu a ich ekspozyturami w Polsce, z której to kwoty wypłacił 100 dolarów na koszty wyjazdów za granicę emisariuszy obcego wywiadu Jadwigi Mierzejewskiej i Tadeusza Płużańskiego

i za to skazał go na karę 6 lat więzienia i 2 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

3. przest. z art. 188 k.k. z 1932 r. popełnionego w ten sposób, że w sierpniu 1946 r. w Warszawie w celu podrobienia świadectw tożsamości tzw. kart rozpoznawczych nabył 10 formularzy in blanco takich kart rozpoznawczych oraz fałszywą pieczątkę

i za to skazał go na 2 lat więzienia, którą to karę na podstawie art. 6 § 1 pkt. 1 ustawy o amnestii z dn. 22.02.1947 r. w całości darował

- **Witold Różycki** został uznany za winnego popełnienia przest. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku – Sąd orzekł, że Witold Różycki jest winny:

przest. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od marca 1946 r. do 13 maja 1947 r. w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego, był członkiem – informatorem sieci obcego wywiadu, kierowanego przez Sztab II Korpusu Andersa, gromadził dokumenty stanowiące tajemnicę państwową, jak teksty umów handlowych ze ZSRR i Bułgarią, dane statystyczne o eksporcie i imporcie towarów i materiały te przekazywał rezydentowi obcego wywiadu Witoldowi Pileckiemu

i za to skazał go na karę 15 lat więzienia i 3 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

- **Makary Sieradzki** został uznany za winnego popełnienia przest. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku oraz przest. z art. 28 k.k.W.P. w zw. z art. 4 § 1 powołanego dekretu – Sąd orzekł, że Makary Sieradzki jest winny:

1. przest. z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od grudnia 1945 r. do 7 maja 1947 r. w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako członek – informator sieci obcego wywiadu, kierowanego przez Sztab II Korpusu Andersa, gromadził dokumenty stanowiące tajemnicę państwową, zawierające wiadomości o rozwoju i programie szkolnictwa polskiego, zarządzenia i okólniki Kuratorium Szkolnego i materiały te wraz z pisemnymi raportami

przekazywał rezydentowi obcego wywiadu Witoldowi Pileckiemu

i za to skazał go na karę dożywotniego więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

2. przest. z art. 28 kodeksu karnego Wojska Polskiego w zw. z art. 4 § 1 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od marca 1946 r. do 7 maja 1947 r. udzielił Witoldowi Pileckiemu pomocy do nielegalnego przechowywania broni palnej i amunicji, odstępując mu jeden pokój swego mieszkania przy ul. Pańskiej nr 85 m 6, w którym została sporządzona skrytka, gdzie umieszczono i przechowywano 4 pistolety maszynowe systemu „Mas" i „Sten", pistolet typu „Parabellum", 26 magazynków do tej broni i 890 sztuk amunicji różnego kalibru

i za to skazał go na karę 10 lat więzienia

- **Jerzy Nowakowski** został uznany za winnego popełnienia przest. z art. 13 § 2 w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku, zaś od zarzutu popełnienia przest. z art. 6 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku został przez Sąd uniewinniony – Sąd orzekł, że Jerzy Nowakowski jest winny:

przest. z art. 13 § 2 w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od września 1946 r. do 22 maja 1947 r. na terenie Polski, celem działania na szkodę Państwa Polskiego przez organizowanie dróg przerzutowych dla utrzymania łączności między zagranicznymi ośrodkami obcego wywiadu a ich ekspozyturami w Polsce, wchodził w porozumienie z emisariuszką obcego wywiadu Jadwigą Mierzejewską ps. „Danuta", oskarżonymi Ryszardem Jamonttem – Krzywickim i Maksymilianem Kauckim, a także Tadeuszem Płużańskim oraz z kurierem obcego wywiadu nieustalonego nazwiska

i za to skazał go na karę 5 lat więzienia i 1 roku pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

- **Maksymilian Kaucki** został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, przy czym Sąd przyjął wobec niego zamiast kwalifikacji z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku kwalifikację z art. 28 k.k.W.P. w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku i zamiast kwalifikacji z art. 187 k.k. z 1932 r. kwalifikację z art. 191 k.k. z 1932 r., utrzymał kwalifikację z art. 6 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku, zaś od zarzutu popełnienia przest. z art. 191 k.k. został przez Sąd uniewinniony – Sąd ~~orzekł, że Maksymilian Kaucki vel Antoni Turski jest winny:~~ skazał M.K za przest.

1. przest. z art. 28 kodeksu karnego Wojska Polskiego w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku popełnionego w ten sposób, że od maja 1946 r. do 10 maja 1947 r. na terenie Polski przystąpił do organizowania dróg przerzutowych celem utrzymywania łączności między zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi obcego wywiadu a ich ekspozyturami prowadzącymi na terenie Polski działalność wywiadowczo – dywersyjną
   i za to skazał go na karę 12 lat więzienia i 3 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych
2. przest. z art. 6 Dekretu z 13 czerwca 1946 r. popełnionego w ten sposób, że od maja 1946 r. do 10 maja 1947 r. w Warszawie w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, opisaną wyżej w ust. 1, przyjął od emisariuszki obcego wywiadu Jadwigi Mierzejewskiej ps. „Danuta" kwotę 3.600 dolarów amerykańskich z czego następnie przekazał na jej polecenie osk. Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu ponad 1300 dolarów, zaś na utrzymanie i wydatki organizacyjne Jadwigi Mierzejewskiej, emisariusza osk. Tadeusza Płużańskiego, kurierki Marii Wolfówny ps. „Elżbieta", a także rezydenta osk. Witolda Pileckiego przekazał następnie około 2250 dolarów
   i za to skazał go na karę 8 lat więzienia i 2 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych
3. przest. z art. 191 k.k. popełnionego w ten sposób, że w grudniu 1946 r. w Warszawie w celu użycia za autentyczne podrobił świadectwo tożsamości tzw. kartę rozpoznawczą, którą następnie przekazał Kuchcińskiemu ps. „Leszek"
   i za to skazał go na karę 2 lat więzienia

Sąd wymierzył oskarżonym następującą karę łączną :

1. Witoldowi Pileckiemu, Marii Szelągowskiej i Tadeuszowi Płużańskiemu łączną karę śmierci, łączną karę pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze wraz z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa;
2. Makaremu Sieradzkiemu łączną karę dożywotniego więzienia oraz karę pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat;
3. Maksymilianowi Kauckiemu łączną karę 15 lat więzienia oraz łączną karę 4 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych;
4. Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu łączną karę 10 lat więzienia oraz łączną

karę 3 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

k.2084 t.XI Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w tym samym dniu wydał swoją opinię odnośnie ewentualnego ułaskawienia skazanych przedmiotowym wyrokiem na karę śmierci – była ona pozytywna jedynie wobec Marii Szelągowskiej „z uwagi na jej płeć".

k.2093-2114 t.XI Powyższy wyrok zaskarżyli wszyscy skazani, za wyjątkiem Ryszarda Jamontta – Krzywickiego.

k.2116-2119 t.XI Najwyższy Sąd Wojskowy w dniu 3 maja 1948 roku w składzie: przewodniczący płk Kazimierz Drohomirecki, sędziowie ppłk Roman Kryże i mjr Leo Hochberg na posiedzeniu z udziałem wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Rubina Szwajga pozostawił bez uwzględnienia skargi rewizyjne wszystkich oskarżonych, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok Sr 103/48.

k.2170-2171 XI

k.16,25 t.I Prezydent RP decyzją z dn. 20 maja 1948 roku nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego Witolda Pileckiego, zaś skazanym Marii Szelągowskiej i Tadeuszowi Płużańskiemu zamienił orzeczoną karę śmierci na dożywotnie więzienie.

k.2178 t.XI W dniu 25 maja 1948 roku o godzinie 21.30 został wykonany na terenie Więzienia Mokotowskiego wyrok śmierci wobec Witolda Pileckiego przez rozstrzelanie. W egzekucji uczestniczyli: wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Stanisław Cypryszewski, Naczelnik Więzienia por. Ryszard Mońko, lekarz por. Kazimierz Jezierski oraz ksiądz Wincenty Martusiewicz. Dowódcą plutonu egzekucyjnego był sierżant Piotr Śmietański.

k.2453 t.XIII

W dniu 29 grudnia 1955 roku Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, uwzględniając wniosek prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego zmieniło postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 3 maja 1948 roku i wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 15 marca 1948 roku, w części dotyczącej skazanego Makarego Sieradzkiego i skazanego Maksymiliana Kauckiego. Najwyższy Sąd Wojskowy w odniesieniu do Makarego Sieradzkiego zmienił kwalifikację prawną jednego z przypisanych mu czynów tj. art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa na art. 28 w zw. z art. 86 § 2 k.k.W.P., złagodził wymierzoną mu karę dożywotniego więzienia do 15 lat więzienia z utratą praw na okres 5 lat, łagodząc ją następnie na podstawie ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 roku, do 10 lat więzienia z utratą praw na okres 5 lat. Odnośnie zaś osoby Maksymiliana Kauckiego, zmienił kwalifikację prawną przypisanego mu czynu z art. 28

k.k.W.P. w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa na art. 13 § 1 i 2 w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i złagodził karę łączną więzienia do 12 lat z utratą praw na okres 4 lat.

k.2463-2482 t.XIII

Na skutek wniesienia przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego w dniu 16 lutego 1990 roku rewizji nadzwyczajnej od orzeczeń: Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 15 marca 1948 roku, Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 3 maja 1948 roku i Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 grudnia 1955 roku, na korzyść wszystkich skazanych, (zmodyfikowanej w dniu 31 sierpnia 1990 roku) Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa wyrokiem o sygn. WRN 86/90 z dnia 1 października 1990 roku zmienił zaskarżone ww. rewizją orzeczenia sądowe poprzez uniewinnienie Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Witolda Różyckiego, Makarego Sieradzkiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, Maksymiliana Kauckiego i Jerzego Nowakowskiego od zarzutu popełnienia przypisanych im powołanym wyżej wyrokiem i postanowieniami przestępstw. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku zawarł stwierdzenie, iż „skazanie Witolda Pileckiego i innych osób występujących z nim w procesie nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa procesowego, jak i materialnego." Sąd Najwyższy w swoim orzeczeniu uznał, że skazanie w 1948 roku Witolda Pileckiego i innych z nim sądzonych osób było bezpodstawne gdyż wszyscy skazani nie wypełnili znamion zarzuconych im czynów bądź że zachowanie tych osób nie znamionowało się szkodliwością społeczną czynu (dotyczy to zarzutu posiadania broni i posługiwania się nieautentycznymi dokumentami).

k.2486-2512 t.XIII

W tym miejscu należy zauważyć, że Czesław Łapiński, uczestnicząc jako wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w stopniu majora przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w procesie Witolda Pileckiego i innych, od pierwszego dnia procesu nie zauważył, niewłaściwej i sprzecznej z obowiązującym prawem, obsady sądu, przed którym występował w charakterze oskarżyciela publicznego. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie bowiem rozpoznając w składzie: sędzia przewodniczący, sędzia i ławnik w dniach 3 – 11 marca 1948 roku sprawę Witolda Pileckiego i in. oraz wydając w dniu 15 marca 1948 roku w niniejszej sprawie o sygn. sądowej Sr 103/48 wyrok, w sposób oczywisty, naruszył obowiązujące wówczas

prawo tj. Dekret PKWN z dnia 23 września 1944 roku Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej (Dz. U. nr 6 z 1944 r. poz. 29).

Zgodnie z art. 18 powołanego wyżej Dekretu sądy wojskowe w 1948 roku na rozprawach mogły orzekać w składzie przewodniczącego i dwóch wojskowych sędziów zawodowych (czyli w tzw. składzie zawodowym) lub też w składzie przewodniczącego i dwóch ławników jako członków składu orzekającego (czyli w tzw. składzie ławniczym). Powołany przepis sformułowany był w sposób jasny i jego wykładnia nie mogła prowadzić do innego wniosku niż takiego, że forma składu orzekającego sądu wojskowego według przepisów Dekretu z 23 września 1944 roku była jedyną dopuszczalną prawnie, wszelkie od niej odstępstwa musiały być uznane za sprzeczne w oczywisty sposób z prawem. W świetle powyższego, występujący w procesie Witolda Pileckiego i in. tzw. „mieszany" skład orzekający, musiał zostać uznany za skład nieznany obowiązującej ustawie.

Analiza zgromadzonego w historycznym postępowaniu karnym Sr 103/48 materiału dowodowego prowadzi nadto do wniosku, że skazanie Witolda Pileckiego i innych występujących z nim osób, nastąpiło nie tylko z rażącym naruszeniem przepisów procedury karnej, ale i z naruszeniem prawa materialnego albowiem zachowania oskarżonych, wbrew stanowisku zajętemu przez oskarżającego ich wówczas Czesława Łapińskiego, nie wyczerpywały ustawowych znamion zarzucanych im czynów.

Z przyjętej w akcie oskarżenia wobec Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Witolda Różyckiego, Makarego Sieradzkiego, ~~Witolda Różyckiego~~, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego kwalifikacji prawnej z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (m.k.k.), którą Czesław Łapiński w pełni popierał przed Sądem, wnosząc o skazanie oskarżonych za popełnioną przez nich zbrodnię szpiegostwa, wynika, że wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni nie wypełnili znamion tego przestępstwa. Analiza bowiem dowodów zgromadzonych w sprawie archiwalnej Sr 103/48 prowadzi do jednoznacznego stwierdzenia, że przypisanie oskarżonym zbrodni z art. 7 m.k.k. było oczywiście bezzasadne.

Odnosząc się do przypisanego wszystkim oskarżonym zarzutu z art. 7 m.k.k. stwierdzić należy, że do znamion zbrodni szpiegostwa określonej w tym artykule należy

gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową przez osobę działającą na szkodę Państwa Polskiego. Warunkiem przestępności z niniejszego artykułu, według poglądu wyrażonego przez dr Mieczysława Siewierskiego („Mały kodeks karny – komentarz i orzecznictwo", Wydawnictwo Prawnicze i Naukowe Łódź 1949 r. wyd. II, str. 45, uwaga 8), „jest działanie na szkodę Państwa Polskiego, co musi być objęte zamiarem sprawcy choćby ewentualnym. Jeśli sprawca nie pragnie skutku przestępnego, to co najmniej powinien godzić się z tym, że skutek ten nastąpi". Podobny pogląd w swoim opracowaniu wyraził Witold Bogucki („Mały kodeks karny", Warszawa 1946 r., str. 32, uwaga 6 do art. 7 m.k.k.), który stwierdził, że „Niezbędnym warunkiem karalności czynu przewidzianego w art. 7, tak samo jak, w art. 5 i 6 jest zamiar sprawcy działania na szkodę Państwa".

A zatem aby ustalić, czy w danym konkretnym przypadku, sprawca działał na szkodę Państwa Polskiego, trzeba ocenić jego zamiar - jakie było psychiczne nastawienie tej osoby do jej działania, czy zamiarem sprawcy było wyrządzenie szkody Państwu Polskiemu. Dokonana w tym kontekście analiza działania Witolda Pileckiego, żołnierza II Korpusu gromadzącego i przekazującego do jego dowództwa zgodnie ze zleconą mu misją, różne wiadomości, prowadzi do wniosku, że Witold Pilecki zamiaru działania na szkodę Państwa Polskiego nie miał. Działaniu rotmistrza Witolda Pileckiego zatem w sposób dowolny przypisano znamię „działania na szkodę Państwa Polskiego".

Za takim stanowiskiem przemawia szereg argumentów, jak choćby charakter w jakim działał Witold Pilecki w Polsce, cel jego poczynań, rodzaj zbieranych informacji i status ostatecznego ich odbiorcy we Włoszech. Okoliczności te zostały jednak przez oskarżyciela oraz sądy orzekające w tej sprawie zinterpretowane w sposób dowolny, nie mający oparcia w ustaleniach faktycznych.

Bezspornym jest bowiem fakt, że celem działania Witolda Pileckiego było przekazanie jego przełożonym wiarygodnych informacji o sytuacji społeczno – politycznej panującej w Polsce. Z taką misją został on wysłany do Polski i wyznaczony mu cel, jako żołnierz, realizował.

Witold Pilecki nie przekazywał jednak zebranych wiadomości obcemu wywiadowi, lecz dowództwu polskiej formacji zbrojnej jakim był II Korpus Polski gen. Władysława Andersa, który później przekształcono w Polski Korpus Przysposobienia i

Rozmieszczenia (1946 rok). Działanie Witolda Pileckiego tj. zbieranie i przekazywanie informacji dla polskiego ośrodka na Zachodzie, nie może być uznane w świetle powyższych stwierdzeń za działanie o charakterze agenturalnym, lecz jedynie jako
k.2031 t.XI mające charakter polityczny.

Ocena celu działania Pileckiego pozwala na formułowanie wniosku co do braku u niego zamiaru działania na szkodę Państwa Polskiego. Świadczy o tym również dowód
k.2164-2167 w postaci wyjaśnień Witolda Pileckiego, który nie przyznał się do zarzucanego mu
t.XI przestępstwa szpiegostwa. Złożył on na ten temat na rozprawie, opisane już powyżej wyjaśnienia, z których wynika, że nie prowadził wywiadu dla obcego mocarstwa. Witold Pilecki w ostatnim słowie wygłoszonym w dniu 11 marca 1948 roku stwierdził w sposób kategoryczny: „nie byłem rezydentem, a tylko polskim oficerem...Nie miałem przeświadczenia, że dopuszczam się szpiegostwa ...". W prośbie o ułaskawienie z dnia 7 maja 1948 r. zaś napisał: „Nigdy w świadomości mojej nie powstała myśl, że działanie moje jest szpiegostwem, gdyż nie działałem na rzecz obcego mocarstwa, a posyłałem wiadomości do macierzystego oddziału polskiego".

Cytowane wyżej słowa Witolda Pileckiego w sposób jednoznaczny wskazują, że wypełniał on do końca misję powierzoną mu przez dowództwo II Korpusu, przekazując Polakom na obczyźnie, stanowiącym dla niego legalną władzę, wiadomości o tym co dzieje się w kraju.

To jego działanie w sposób bezpodstawny zostało uznane za zbrodnię szpiegostwa, zaś II Korpus uznany został również bezpodstawnie zarówno przez
k.2037 t.XI prokuratora Czesława Łapińskiego, jak i później przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie oraz orzekający w II instancji Najwyższy Sąd Wojskowy za ośrodek szpiegowski obcego wywiadu. Należy podkreślić, że w toku całego postępowania przygotowawczego i sądowego nie zdołano zgromadzić żadnych dowodów potwierdzających tezę, że Witold Pilecki działał na rzecz obcego wywiadu i że zebrane przez niego materiały otrzymywał faktycznie wywiad obcego państwa.

Sąd bezpodstawnie przyjmując w wyroku, że Witold Pilecki „działając na szkodę Państwa Polskiego jako płatny rezydent obcego wywiadu kierowanego początkowo przez Sztab II – go Korpusu Andersa zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą i za pomocą zwerbowanych informatorów gromadził dokumenty stanowiące tajemnicę państwową (....) i materiały te po opracowaniu i sporządzeniu fotokopii przekazywał za pośrednictwem kurierów i emisariuszy do ośrodków dyspozycyjnych obcego wywiadu"

dopuścił się przestępstwa z art. 7 m.k.k., nie uzasadnił tej kwalifikacji prawnej, nie wskazał jakie dowody świadczyły, o tym, że Witold Pilecki działał na szkodę Państwa Polskiego i że działalność ta wyrządziła lub też miała wyrządzić szkodę Państwu Polskiemu. Sąd zaniechał w ogóle rozważenia kwestii istnienia w świadomości Witolda Pileckiego ewentualności powstania takiej szkody będącej konsekwencją jego zachowania, pomimo że stwierdzenie tej okoliczności lub jej braku było niezbędne do prawidłowego wyrokowania. O konieczności przeprowadzenia takich rozważań świadczyła choćby treść jednego z postanowień Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 20 lutego 1948 roku, odnoszącego się do zbrodni szpiegostwa – „Dla karalności czynu, określonego w art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, nie wymaga się, by sprawca swoim działaniem wyrządził Państwu Polskiemu rzeczywistą szkodę, wystarczy, że możliwość wyrządzenia szkody była objęta zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym sprawcy („Zbiór orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego", Wydawnictwo MON 1954, strona 35).

Sąd też nie odniósł się, uzasadniając zapadły wyrok, do treści wyjaśnień Witolda Pileckiego, który konsekwentnie nie przyznawał się do prowadzenia wywiadu ze szkodą dla Państwa Polskiego, nie dokonał ich oceny i nie powołał argumentów, dla których uznał, że nie należy dać wiary wyjaśnieniom osk. Pileckiego.

Nadmienić należy, że zgodnie z powołanym już wcześniej Komentarzem dr Mieczysława Siewierskiego (str. 42, uwaga 3 - odnosi się ona do pojęcia działania na szkodę Państwa Polskiego w rozumieniu art. 5 m.k.k., tj. zdrady kraju, można jednak zastosować ją przez analogię do pojęcia działania na szkodę Państwa Polskiego w rozumieniu art. 7 m.k.k.) „przedmiotem ochrony prawnej jest interes naszego Państwa w każdej dziedzinie, w pierwszym rzędzie zachowanie niezawisłości naszego Państwa i niezależności jego życia politycznego i gospodarczego w stosunkach międzynarodowych, w dalszym zaś ochrona przed wszelką szkodą, na jaką Państwo może być narażone zwłaszcza wskutek zachowania się obcego rządu lub obcej organizacji, zarówno międzynarodowej jak i obcej narodowej".

Oceniając w tym kontekście zgromadzone przez Witolda Pileckiego informacje i dokumenty oraz abstrahując w tym momencie od istnienia zamiaru działania na szkodę Państwa Polskiego lub też jego braku u oskarżonego, stwierdzić należy, że nie można obiektywnie uznać tych materiałów, za takie które wówczas mogłyby wyrządzić

Państwu szkodę, rozumianą jako godzącą w jego niezawisłość i niezależność w stosunkach międzynarodowych lub taką szkodę, która może powstać jako konsekwencja zachowania się obcego rządu lub organizacji. Nadto analiza treści materiałów, jakie uzyskał Witold Pilecki wskazuje, że zawarte w nich informacje ze względu na ich rodzaj i charakter, nie przedstawiały żadnych zagrożeń dla zewnętrznego bezpieczeństwa Państwa Polskiego, nie mogły wywołać ujemnych skutków w życiu ekonomicznym kraju i nie stanowiły one tajemnicy wojskowej ani państwowej.

Należy zaznaczyć, że Dekret z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa w art. 7 rozróżnił pojęcia: tajemnica państwowa i tajemnica wojskowa, jednakże ustawodawca nie uznał potrzeby bliższego określenia w powołanym Dekrecie tychże pojęć. Podobne pojęcia (tajemnica państwowa i informacja wojskowa) rozróżniało i jednocześnie precyzowało ich znaczenie uchylone przez m.k.k. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. R.P. Nr 94, poz. 851). Według uchylonego Rozporządzenia tajemnicę państwową stanowiły wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które z powodu ich treści lub jakości należy ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego, choćby nawet zarządzenia, normujące czynności służbowe, nie uznawały ich za tajne, albo choćby zachowanie ich w tajemnicy przed pewnym gronem osób było niemożliwe. Informację wojskową stanowiły wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które nie będąc tajemnicą państwową, dotyczą jednak wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych (art. 9 § 1 i 2 uchyl. Rozporządzenia).

Zdaniem dr Mieczysława Siewierskiego (uwaga 11 powołanego już wyżej Komentarza do m.k.k., str. 46-47) wyżej powołane określenia, zawarte w uchylonym Rozporządzeniu z 1934 r., zachowały swoją przydatność przy dokonywaniu wykładni art. 7 m.k.k. albowiem „Układ całości obecnych przepisów oraz brak w nim wyodrębnienia pojęcia informacji wojskowej wskazuje, iż obecny ustawodawca uważa za tajemnicę wojskową te dane, które poprzednio uważał za informację wojskową. Natomiast dawne szerokie określenie tajemnicy państwowej – o ile nie dotyczy ono dziedziny wojskowej – zachowało nadal swą aktualność".

W świetle powyższego, materiały gromadzone przez Witolda Pileckiego, w żaden

sposób nie mogły być uznane za stanowiące tajemnicę wojskową lub państwową. Nie dotyczyły one bowiem ani wojskowej obrony Państwa Polskiego lub jego sił zbrojnych, jak też nie zawierały treści powodujących konieczność zachowania ich ze względu na dobro Państwa Polskiego w tajemnicy przed rządem państwa obcego. Poza tym, jak już wyżej dowiedziono, Witold Pilecki nie przekazywał zabranych informacji rządowi państwa obcego ani też żadnemu ośrodkowi agenturalnemu.

Przekrój przekazywanych przez Witolda Pileckiego informacji wskazuje jednoznacznie, że przedmiotem jego zainteresowania była polityczna, gospodarcza i społeczna sytuacja Polski. Większość materiałów otrzymanych od Tadeusza Szturm de Sztrema, Makarego Sieradzkiego, Witolda Różyckiego, Stanisławy Skłodowskiej, Antoniego Czajkowskiego, Tadeusza Płużańskiego była ogólnie dostępna - przykładem może być przekazywany przez Witolda Różyckiego Biuletyn Prasowy, który jak wynika z jego wyjaśnień, potwierdzonych zeznaniem kolegi z pracy Bolesława Marcinkiewicza, był dostępny za odpłatnością szerszemu kręgowi osób. Podobnie przedstawiała się sprawa z Dziennikiem Ustaw wprowadzającym w życie tzw. „dekret kainowy", który również uznany został za informację szpiegowską. Wykresy bilansów handlowych były również ogólnie dostępne, jak wynika z wyjaśnień Witolda Różyckiego, do października 1946 r. dołączane były one do urzędowego „Biuletynu Specjalnego".

Część z dostarczonych Witoldowi Pileckiemu dokumentów nie była dostępna szerokiemu ogółowi społeczeństwa, co nie znaczy, że zasadnym było, na gruncie obowiązujących przepisów, uznanie ich za dokumenty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową.

Jedynymi dokumentami opatrzonymi klauzulą tajności, były instrukcje MBP w zakresie zadań tego resortu w czasie wyborów, dostarczone Witoldowi Pileckiemu przez Tadeusza Płużańskiego. Analiza tych instrukcji wskazuje jednakże, że informacje w nich zawarte, nie zawierały treści powodujących konieczność zachowania ich w tajemnicy ze względu na dobro Państwa Polskiego przed, jak tego wymagały opisane wyżej przepisy, rządem państwa obcego.

Poza tym, jak już wskazano wyżej, w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym nie zebrano żadnych dowodów, świadczących o tym, że Witold Pilecki przesyłał informacje „rządowi państwa obcego" lub też jego wywiadowi. Nie dowiedziono również, pomijając choćby już kwestię istnienia zamiaru działania na szkodę Państwa Polskiego i kwestię czy przesyłane informacje stanowiły rzeczywiście

tajemnicę państwową lub wojskową, tego czy wszystkie zgromadzone informacje rzeczywiście zostały za granicę wysłane (takie wątpliwości występują odnośnie np. przedmiotowych instrukcji MBP). Poza tym stwierdzić należy, że fakt gromadzenia nawet dokumentu posiadającego klauzulę tajności, nie może automatycznie przesądzać o uznaniu tego rodzaju działania za szpiegostwo. O uznaniu takiego działania za przestępstwo z art. 7 m.k.k. decyduje bowiem fakt wypełnienia przez daną osobę ustawowych znamion zbrodni szpiegostwa. W tym kontekście gołosłowne jest twierdzenie aktu oskarżenia popieranego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie przez majora Czesława Łapińskiego oraz późniejsze orzeczenie tegoż Sądu, że Witold Pilecki dopuścił się szpiegostwa przez m. in. gromadzenie informacji „o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej".

Podobne argumenty jak powołane wyżej odnośnie bezzasadności zarzutu popełnienia przez Witolda Pileckiego przestępstwa z art. 7 m.k.k., odnieść należy do pozostałych odpowiadających z nim karnie osób tj. Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Witolda Różyckiego, Makarego Sieradzkiego, Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego, którym również przypisano popełnienie przestępstwa szpiegostwa. Kwalifikacja prawna z art. 7 Dekretu z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, którą Czesław Łapiński w pełni popierał przed sądem, wnosząc o skazanie oskarżonych za popełnioną przez nich zbrodnię szpiegostwa, była przyjęta dowolnie. Wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni swoim zachowaniem bowiem nie wypełnili ustawowych znamion zarzucanych im z art. 7 m.k.k. czynów.

Czesław Łapiński popierając przeciwko nim akt oskarżenia przyjął, że skoro Witold Pilecki był szpiegiem, to i osoby z jego najbliższego otoczenia bądź te, które utrzymywały z nim bliski kontakt, z całą pewnością szpiegami też być musiały. Konsekwencją przyjęcia takiego założenia było bezpodstawne oskarżenie, a następnie skazanie z art. 7 m.k.k. Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Witolda Różyckiego, Makarego Sieradzkiego, Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego.

Czesław Łapiński wnosząc o uznanie przez Sąd winy ww. osób w zakresie przestępstwa szpiegostwa, podobnie jak i orzekający później Sąd, przy ocenie prawno

– karnej zachowania oskarżonych, pominął zupełnie brak u nich elementu świadomego działania na szkodę Państwa Polskiego. Żaden z oskarżonych przed Sądem nie przyznał się, by miał zamiar prowadzenia działalności wywiadowczej ze szkodą dla Państwa Polskiego, zaś oskarżeni Witold Różycki i Makary Sieradzki wyjaśnili, że przekazując różne materiały nie mieli świadomości, co do faktu prowadzenia przez Witolda Pileckiego działalności wywiadowczej. Pomimo tej okoliczności, zarówno oskarżający ich prokurator, jak też rozpoznający sprawę tych osób Sąd, nie wziął jej pod uwagę, chociaż jej znaczenie dla uznania winy lub niewinności tych osób było kluczowe.

Należy zauważyć w tym miejscu, że podobnie jak w przypadku Witolda Pileckiego, nie wzięto pod uwagę kwestii działalności Márii Szelągowskiej i Tadeusza Płużańskiego również w aspekcie ich przynależności służbowej do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Maria Szelągowska należąca do formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie - Pomocnicza Służba Kobiet i Tadeusz Płużański będący żołnierzem II Korpusu traktowali podejmowane przez nich działania jako wypełnianie misji zleconej im przez II Korpus. Jak wynika z treści złożonych przez nich wyjaśnień, wykonywane przez nich czynności polegające m. in. na poszukiwaniu źródeł informacji, zbieraniu informacji, przygotowywaniu ich do wysyłki do dowództwa II Korpusu we Włoszech czy też przewożenie dokumentów i innych materiałów w charakterze kuriera, traktowane były w ich przekonaniu jako działalność na korzyść Państwa Polskiego, a nie ze szkodą dla Kraju.

Jak już to zaznaczono przy omawianiu wyżej dowolności kwalifikacji z art. 7 m.k.k., przyjętej wobec Witolda Pileckiego, również i w stosunku do pozostałych osób oskarżonych o szpiegostwo nie zdołano zgromadzić <u>żadnych dowodów,</u> świadczących o tym, że osoby te gromadziły lub przekazywały informacje bądź działały w inny zarzucony im sposób (m.in. pełniąc rolę kuriera, przechowując powierzone dokumenty, pieniądze lub instrukcje, spotykając się z określonymi osobami) na rzecz rządu państwa obcego lub też na rzecz wywiadu takiego państwa. Tak np. ani śledztwo, ani proces sądowy nie dostarczyły dowodów co do faktu utrzymywania łączności i wchodzenia w porozumienie z emisariuszami <u>obcego wywiadu</u> przez oskarżonych Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego, którym przypisano m. in. tworzenie wywiadowczych dróg przerzutowych.

Zaznaczyć też należy, że analiza treści materiałów, jakie Maria Szelągowska, Tadeusz Płużański, Witold Różycki, Makary Sieradzki gromadzili i przekazywali Witoldowi Pileckiemu, bądź jakie powierzono na przechowanie Maksymilianowi Kauckiemu vel Antoniemu Kauckiemu i Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu wskazuje, że ze względu na ich rodzaj i charakter, nie mogły być uznane za zagrożenie dla zewnętrznego bezpieczeństwa Państwa Polskiego, jego niezawisłego bytu, nie godziły w niezależność życia politycznego i gospodarczego Polski w stosunkach międzynarodowych. Nie stanowiły one także tajemnicy wojskowej ani państwowej.

Skoro zaś bezzasadnie przypisano prowadzenie działań o charakterze wywiadowczym z art. 7 m.k.k. zarówno Witoldowi Pileckiemu jak i pozostałym odpowiadającym z nim osoby, to jednocześnie za bezpodstawne ocenić należy oskarżenie i skazanie Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Maksymiliana Kauckiego i Ryszarda Jamontta – Krzywickiego za zbrodnię z art. 6 m.k.k. (sprzedajność obcym), która miała polegać na przyjęciu przez wymienionych korzyści majątkowej w związku z ich działalnością na szkodę Państwa Polskiego. Bezzasadność przypisania ww. osobom przestępstwa z art. 6 m.k.k. wynika z faktu, że przyjęcie przez nich korzyści majątkowej nie pozostawało w związku z ich rzekomym szpiegostwem.

Wykładnia art. 6 m.k.k. wskazuje jednoznacznie, że do istoty tego przestępstwa należy, aby przyjęcie lub zażądanie korzyści pozostawało w związku przyczynowym z działalnością na szkodę Państwa (uwaga 2, str. 43 powołanego Komentarza Mieczysława Siewierskiego do m.k.k.).

W przypadku Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Maksymiliana Kauckiego i Ryszarda Jamontta – Krzywickiego nie może być mowy o wypełnieniu przez te osoby znamion zbrodni sprzedajności obcym albowiem przyjęły one walory pieniężne nie z tytułu wynagrodzenia za działalność na szkodę Państwa Polskiego, lecz z powodu pozostawania w służbie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Witold Pilecki, Maria Szelągowska, Tadeusz Płużański) lub z tytułu przechowywania tychże środków pieniężnych w ramach powierzonego im jako osobom godnym zaufania depozytu (Maksymilian Kaucki i Ryszard Jamontt – Krzywicki) bądź w ramach wykonania zwykłej koleżeńskiej przysługi (Jerzy Nowakowski). Jak już wyżej dowiedziono osoby te nie prowadziły działalności na szkodę Państwa Polskiego, a więc nie mogły przyjąć korzyści majątkowej w związku z tą działalnością. Ponadto nie

przyjęły, jak to im zarzucono w akcie oskarżenia, pieniędzy od osób działających w interesie obcego rządu bądź obcego wywiadu - za takie osoby nie można w żaden sposób uznać, jak to dowolnie przyjęto w akcie oskarżenia popieranym przez Czesława Łapińskiego i później w wyroku sądowym, podpułkownika Stanisława Kijaka i majora Janusza Zbrowskiego - oficerów II Korpusu gen. Andersa, wysłanej do Polski przez II Korpus Jadwigi Mierzejewskiej czy też Witolda Pileckiego bądź Tadeusza Płużańskiego. Wskazanych wyżej źródeł, z których pochodziły otrzymywane przez oskarżonych pieniądze, w żadnym razie nie można nazwać „obcymi".

Czesław Łapiński, oskarżając przed Sądem i wnosząc o skazanie Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Maksymiliana Kauckiego, Jerzego Nowakowskiego i Ryszarda Jamontta – Krzywickiego z art. 6 m.k.k., nie wziął pod uwagę w ogóle dowodu w postaci wyjaśnień tychże osób, pomimo, że nie istniał żaden inny dowód mogący je obalić. Z wyjaśnień Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej i Tadeusza Płużańskiego wynikało zaś jednoznacznie, że pieniądze otrzymane z II Korpusu stanowiły gażę tych osób z tytułu pełnionej przez nie służby wojskowej. Pozostałe zaś osoby tj. Maksymilian Kaucki i Ryszard Jamontt – Krzywicki dowodziły, że powierzono im pewne kwoty pieniężne jedynie na przechowanie jako depozyt bądź że udział ich ograniczył się do przyjacielskiej przysługi doręczenia innej osobie pieniędzy (Jerzy Nowakowski).

Czesław Łapiński również bezzasadnie domagał się uznania winy Witolda Pileckiego i Tadeusza Płużańskiego w zakresie przypisanego im przestępstwa z art. 13 § 1 i 2 m.k.k. w zw. z art.1 § 2 i 3 m.k.k. tj. czynienia przygotowań do gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, podczas gdy ww. oskarżeni swoim zachowaniem nie wyczerpali znamion zarzucanego im czynu.
Również i w tym przypadku Czesław Łapiński, podobnie jak i później skład orzekający, w sposób jednostronny dokonał oceny materiału dowodowego w tym zakresie – wziął pod uwagę jedynie dowód w postaci tzw. „raportu Brzeszczota", pomijając treść wyjaśnień obydwu oskarżonych od początku konsekwentnie nie przyznających się do popełnienia tego przestępstwa.

Na wstępie rozważań dot. dowolności przypisania Witoldowi Pileckiemu i Tadeuszowi Płużańskiemu czynu z art. 13 § 1 i 2 m.k.k. w zw. z art.1 § 2 i 3 m.k.k. trzeba wskazać jakie znamiona muszą być wypełnione, aby można było mówić o zaistnieniu tego czynu. Nie ulega wątpliwości, iż niezbędną przesłanką jest tutaj takie

działanie sprawcy, które jest przedsięwzięte w zamiarze popełnienia przestępstwa określonego w art. 13 m.k.k., przy czym to zachowanie przestępcze polegać musi na wejściu w porozumienie z innymi osobami.

Mieczysław Siewierski w uwagach odnoszących się do art. 13 m.k.k., (powołany już wyżej komentarz do m.k.k., str. 53 – 54), stwierdza, że przygotowanie z § 1 art. 13 m.k.k. to „działanie przedsięwzięte w zamiarze popełnienia zbrodni z art. 1, 3 lub 7 nin. dekr., lecz skierowane dopiero pośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru. Przygotowawcze czynności mogą w ogóle polegać na przygotowaniu materiału ludzkiego, a więc przyszłych wykonawców, albo też materiału rzeczowego tzn. narzędzi i innych środków, które mają być użyte przy wykonywaniu przestępstwa (...).Działanie przestępne z § 2 art. nin. polega na wejściu w porozumienie z innymi osobami (a więc co najmniej dwiema) w celu popełnienia zbrodni zamachu gwałtownego (art. 1), sabotażu (art. 3) lub szpiegostwa (art. 7)". I dalej Mieczysław Siewierski precyzując wyrażenie „wchodzi w porozumienie" stwierdza, że obejmuje ono „wszelkie urzeczywistnienie kontaktu z innymi osobami, czy to na czas dłuższy, czy chwilowo" przy czym „porozumienie musi być dokonane, samo porozumiewanie się nie wystarcza".

W podobny sposób wypowiadał się w powołanym już wyżej komentarzu Witold Bogucki (str. 36 tegoż komentarza), który w uwagach odnoszących się do wyrażenia „porozumienia się" z art. 13 m.k.k. stwierdził, że: „Istotną cechą porozumienia się jest wspólny zamiar i wspólna decyzja dokonania jednego lub kilku przestępstw, w tym wypadku – gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych lub pewną kategorię osób, sabotażu lub szpiegostwa; bez znaczenia jest czy porozumiewający się mają ustalony plan działania czy też nie" (uwaga 5). Dalej zaś opisując okoliczności i warunki w jakich można mówić o wystąpieniu porozumienia, wyjaśnił, że: „Porozumienie zachodzi w razie skontaktowania się co najmniej trzech osób. Wynika to z użycia zwrotu <wchodzi w porozumienie z innymi osobami>. Przez użycie liczby mnogiej ustawa miała na myśli co najmniej dwie osoby plus osobę, która wchodzi z nimi w porozumienie (...) Niezbędną cechą porozumienia przestępnego jest świadomość sprawcy, tj. musi on swoją wolą obejmować zarówno wspólny zamiar jak i cel przestępny." (uwaga 7 i 10 str. 36).

W uwagach odnoszących się do art. 1 m.k.k. czyli „zamachu gwałtownego" Mieczysław Siewierski powołując orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego,

stwierdza, że „przez gwałtowny zamach z art. 1 m.k.k. należy rozumieć zorganizowaną akcję raczej o podłożu politycznym przedsięwziętą na podstawie ułożonego z góry planu" (str. 30 powołanego komentarza do mkk).

Odnosząc się w tym kontekście do przypisania Witoldowi Pileckiemu i Tadeuszowi Płużańskiemu zarzutu z art. 13 § 1 i 2 m.k.k. w zw. z art.1 § 2 i 3 m.k.k., stwierdzić należy, że w przypadku ww. oskarżonych nie można mówić o urzeczywistnieniu przez nich porozumienia opartego na zamiarze dokonania gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy MBP, jak też nie można mówić o wejściu tego rzekomego ich porozumienia w fazę dokonania. Brak jest więc wymaganych prawem znamion przestępstwa art. 13 § 2 m.k.k.

Jedynym dowodem, który przesądził o winie Witolda Pileckiego i Tadeusza Płużańskiego było przesłanie przez nich „raportu Brzeszczota" za granicę. Raport ten zawierał m.in. sugestię o tym, by dokonać zamachu na czołowych przedstawicieli władz MBP gdyż pozwoli to zdezorganizować akcje podejmowane przez organy bezpieczeństwa. W tym miejscu należy zaznaczyć, że ani Witold Pilecki, ani też Tadeusz Płużański nie byli autorami przedmiotowego dokumentu i że ich rola ograniczyła się jedynie do przekazania go za granicę w takim kształcie w jakim go uzyskali. Autorem tegoż raportu był Leszek Kuchciński i on zawarł w nim właśnie te sugestie odnośnie ewentualnych aktów terrorystycznych. Tadeusz Płużański nie uzgadniał z Leszkiem Kuchcińskim żadnych posunięć mogących zmierzać do realizacji pomysłu Kuchcińskiego, nie czynił tego również przekazując raport Witoldowi Pileckiemu po to aby przesłać go do II Korpusu.

Zresztą sama wiedza u oskarżonych o treści raportu, wynikająca z zapoznania się z tym dokumentem, przed jego ekspedycją za granicę nie mogła w żadnym stopniu upoważnić oskarżającego prokuratora, jak i orzekający o winie oskarżonych Sąd do wyciągnięcia wniosku, że tym samym oskarżeni urzeczywistnili porozumienie oparte na zamiarze dokonania gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy MBP. Z ich strony bowiem nie było prowadzonych przygotowań do gwałtownego zamachu, nie było także w wejścia w porozumienie w celu popełnienia tej zbrodni. Oskarżeni składając wyjaśnienia, stanowczo temu zaprzeczyli – Witold Pilecki kategorycznie stwierdził: „Ja z Płużańskim nigdy nie prowadziłem poważnej rozmowy na temat ewentualnego zlikwidowania funkcjonariuszy MBP", zaś Tadeusz Płużański wyjaśnił: „Uważałem, że wszelkie mordy, napady itp. nie powinny być dokonane..".

Z wyjaśnień oskarżonych jasno wynika, że nie mieli oni w ogóle zamiaru dokonania żadnego zamachu zbrojnego i nie dysponowali nawet żadnymi środkami mogącymi posłużyć do jego realizacji. Witold Pilecki i Tadeusz Płużański nie popierali walki zbrojnej prowadzonej przez ówczesne podziemie, nie mogli więc dążyć do realizacji sugestii Leszka Kuchcińskiego zawartej w jego raporcie albowiem była ona sprzeczna z ich przekonaniami i dotychczasową działalnością w Polsce. Dowodem na to jest choćby niezaprzeczalny fakt przeciwdziałania przez nich dalszemu przelewowi krwi w kraju poprzez zapoznawanie dowódców walczących jeszcze oddziałów z nadesłaną z II Korpusu Instrukcją o „rozładowywaniu lasów".

Powyższe okoliczności dowodzą, że nie można było zasadnie przyjąć, że zachowanie Witolda Pileckiego i Tadeusza Płużańskiego wyczerpało ustawowe znamiona zarzuconego im przestępstwa z art. 13 § 1 i 2 m.k.k. w zw. z art.1 § 2 i 3 m.k.k.

W tym kontekście nadmienić należy, że Wojskowy Sąd Rejonowy całkowicie dowolnie, nie mając ku temu żadnych przesłanek opartych na faktach, przyjął w uzasadnieniu wyroku, że skoro Witold Pilecki posiadał broń (o czym będzie mowa dalej), to przygotowywał się do zamachów zbrojnych. Ten wywód Sądu nie został poparty jednak żadnymi dowodami, przewód sądowy nie wykazał bowiem istnienia związku między posiadaniem przez Witolda Pileckiego broni, a jego działalnością prowadzoną w Polsce.

Rzeczą bezsporną jest, iż podczas przeszukania funkcjonariusze znaleźli w skrytkach, specjalnie wykonanych na zlecenie Witolda Pileckiego, broń palną. Witold Pilecki został z tego powodu oskarżony o przechowywanie bez zezwolenia broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych tj. o czyn z art. 4 § 1 m.k.k., podobną kwalifikację przyjęto wobec Marii Szelągowskiej i Makarego Sieradzkiego przenoszących wraz z nim część przedmiotowej broń do innej skrytki.

Należy zaznaczyć, że broń, amunicję i materiały wybuchowe, które przechowywał Witold Pilecki, pochodziły z czasów Powstania Warszawskiego i były zdobyte w walkach z Niemcami przez żołnierzy Batalionu „Chrobry II". Witold Pilecki przed upadkiem Powstania, działając jako żołnierz tegoż Batalionu, ukrył zdobyczne uzbrojenie aby nie wpadło w ręce niemieckie – wykorzystał w tym celu skrytkę w mieszkaniu Bolesława Niewiarowskiego w Warszawie przy ul. Śliskiej 50. Broń ta przetrwała w ukryciu do powrotu Witolda Pileckiego w 1945 roku do Polski. Witold

Pilecki, jako żołnierz podległy służbowo dowództwu II Korpusu, nie mógł ujawnić zgromadzonej broni przed ówczesnymi władzami w Polsce gdyż takie działanie byłoby sprzeczne z prowadzoną przez niego przecież w warunkach pełnej konspiracji misją. Jako żołnierz zobowiązany złożoną przysięgą i służbą czuł się zobowiązany do sprawowania dalszej pieczy nad przedmiotową bronią. Z tego powodu zabezpieczył ją przenosząc część tej broni do urządzonych przez Stanisława Furmańczyka skrytek w mieszkaniu Makarego Sieradzkiego i pokoju zajmowanym przez Witolda Pileckiego w mieszkaniu Bronisławy Jarzyńskiej.

Należy zaznaczyć, iż z wyjaśnień Witolda Pileckiego wynika, że traktował przechowywaną broń jako powierzony mu depozyt, że nie używał jej ani też nie planował w żadnym razie wykorzystać tej broni. Nie traktował jej jako ewentualnego narzędzia do działania przeciwko ówczesnej władzy, gdyż jak już wyżej dowiedziono, pokojowy charakter powierzonej mu przez II Korpus misji wykluczał jakiekolwiek działania zbrojne.

Biorąc pod uwagę źródło pochodzenia przechowywanej przez Witolda Pileckiego broni i okoliczności wejścia w jej posiadanie, rodzaj zobowiązania jaki na nim ciążył odnośnie zabezpieczenia tej broni, charakter powierzonej mu misji, fakt nie posługiwania się tą broni i brak nawet istnienia zamiaru wykorzystania jej kiedykolwiek oraz status Witolda Pileckiego, który jako oficer w czynnej służbie II Korpusu posiadał stamtąd zezwolenie na posiadanie broni, uznać należy, że zarówno Witold Pilecki, jak też pomagający mu w przeniesieniu broni Maria Szelągowska i Makary Sieradzki nie popełnili zarzucanych im czynów z art. 4 § 1 m.k.k., gdyż ich czyn nie posiadał znamion szkodliwości społecznej.

Z uwagi na powyższą okoliczność, uznać należy, że Czesław Łapiński bezzasadnie domagał się, przypisania sprawstwa czynu z art. 4 § 1 m.k.k. wobec Witolda Pileckiego, Makarego Sieradzkiego jak też i Marii Szelągowskiej. W podobnych kategoriach należy ocenić orzeczenie Sądu o winie Witolda Pileckiego w zakresie czynu z art. 4 m.k.k. oraz przyjętej wobec Makarego Sieradzkiego i Marii Szelągowskiej kwalifikacji z art. 28 k.k.W.P. w związku z art. 4 § 1 m.k.k. tj. udzielenia przez nich pomocy Witoldowi Pileckiemu do nielegalnego posiadania broni. Działanie ww. oskarżonych nie sposób określić przestępstwem, bowiem nie stwierdzono w nim społecznej szkodliwości. W świetle więc definicji czynu przestępczego z art. 1 kodeksu karnego Wojska Polskiego, żadną miarą nie można uznać, że działanie Witolda

Pileckiego, Marii Szelągowskiej i Makarego Sieradzkiego, było przestępstwem.

Z tych samych powodów nie było też przestępstwem posługiwanie się przez Witolda Pileckiego, Marię Szelągowską, Tadeusza Płużańskiego i Maksymiliana Kauckiego podrobionymi dokumentami tożsamości (kartami rozpoznawczymi) opiewającymi na nazwiska: Jezierski Roman i Witold Pilecki (dot. Witolda Pileckiego), Kamińska Krystyna i Redke Joanna (dot. Marii Szelągowskiej), Radwan Tadeusz (dot. Tadeusza Płużańskiego) i Turski Antoni (dot. Maksymiliana Kauckiego). Nie było także przestępstwem nabycie przez Ryszarda Jamontta – Krzywickiego blankietów niemieckich kart rozpoznawczych i pieczątki mającej posłużyć Maksymilianowi Kauckiemu do wykonania podrobionych dokumentów oraz podrobienie przez Maksymiliana Kauckiego na użytek Leszka Kuchcińskiego karty rozpoznawczej.

Posługujący się nieautentycznymi dokumentami w postaci kart rozpoznawczych Witold Pilecki, Maria Szelągowska i Tadeusz Płużański zostali oskarżeni przez prokuratora Czesława Łapińskiego o używanie podrobionych dokumentów, tj. o popełnienie przest. z art. 187 k.k. z 1932 r. Ryszard Jamontt – Krzywicki został zaś oskarżony o nabycie blankietów niemieckich kart rozpoznawczych i pieczątki w celu podrobienia dokumentów tj. o przest. z art. 188 k.k. z 1932 r., a Maksymilian Kaucki o przest. z art. 191 tegoż kodeksu (używanie podrobionego świadectwa tożsamości) i o przest. z art. 187 k.k. z 1932 r. (podrobienie karty rozpoznawczej dla „Leszka"). Sąd zmienił kwalifikację czynu przyjętą wobec Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej i Tadeusza Płużańskiego na kwalifikację z art. 191 k.k. z 1932 r. (użycie jako autentycznych, podrobionych świadectw tożsamości). Sąd zmienił także kwalifikację czynu przyjętą wobec Maksymiliana Kauckiego z art. 187 k.k. z 1932 r. na art. 191 k.k. z 1932 r. Sąd nadto uniewinnił Maksymiliana Kauckiego od zarzutu z art. 191 k.k., tj. od używania przez niego świadectwa tożsamości opiewającego na nazwisko Turskiego Antoniego z uwagi na fakt, że Maksymilian Kaucki „nazwiska Turski używał permanentnie jeszcze z okresu okupacji i we właściwym czasie wystąpił do właściwej władzy o przyznanie mu prawa używania tego nazwiska obok nazwiska rodowego".

Należy w tym miejscu wskazać, że konsekwencją wojny było posługiwanie się po jej zakończeniu przez wielu Polaków, zresztą czyniących to z różnych względów, dokumentami nie w pełni autentycznymi. Tak było i z Witoldem Pileckim, który posługiwał się kartą rozpoznawczą na nazwisko Roman Jezierski, gdyż był to jego autentyczny dokument tożsamości z czasów wojny, sporządzony przez właściwą

komórkę AK. Przedmiotowej kennkarty używał od czasu ucieczki z obozu w Oświęcimiu. Posługiwał się nią wobec władz okupacyjnych; używał jej w Powstaniu Warszawskim, w czasie pobytu w obozie jenieckim w Murnau i także wówczas gdy powrócił do Polski. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Maksymiliana Kauckiego, który w okresie okupacji ze względów konspiracyjnych używał dokumentu tożsamości na nazwisko Turski Antoni, korzystał również z niego po zakończeniu wojny. W dniu 2 maja 1947 roku, a więc jeszcze przed aresztowaniem, złożył w sposób wymagany ówczesnymi przepisami tj. zgodny z uregulowaniami Dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. nr 56, poz. 310 z późn. zm.) podanie o pozwolenie na posługiwanie się obok nazwiska rodowego Kaucki członem nazwiska przybranego w czasie okupacji tj. Turski. Zgodnie więc z art. 11 ust. 3 powołanego Dekretu Maksymilian Kaucki mógł nadal używać nazwiska Turski jako pseudonimu „konspiracyjnego". W tym stanie rzeczy, w związku z wypełnieniem przez Maksymiliana Kauckiego obowiązku złożenia tego rodzaju wniosku, w określonym w ww. dekrecie terminie tj. do 31 grudnia 1948 roku, całkowicie bezpodstawne było domaganie się uznania jego winy w zakresie czynu z art. 191 k.k. z 1932 roku przez Czesława Łapińskiego. Ww. popierał przed Sądem akt oskarżenia w tym zakresie, pomimo treści wyjaśnień złożonych w śledztwie przez Maksymiliana Kauckiego i pomimo złożenia przez jego obrońcę na rozprawie w dniu 11 marca 1948 roku dokumentu potwierdzającego skierowanie do starostwa Powiatowego w Warszawie stosownego wniosku o przyznanie mu prawa używania nazwiska Turski.

Tadeusz Płużański, podrobioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Radwan Tadeusz, uzyskał w II Korpusie, dzięki temu dokumentowi mógł przekroczyć w konspiracji granicę Polski i wypełniać powierzone mu zadanie. Podobną funkcję spełniała karta rozpoznawcza jaką Tadeusz Płużański uzyskał od Szturm de Sztrema.

Również Maria Szelągowska otrzymała od Szturm de Sztrema podrobione dokumenty opiewające na nazwisko Krystyna Kamińska i Joanna Redke. Obydwu wskazanych dokumentów Maria Szelągowska użyła jedynie przy dokonywaniu czynności meldunkowych.

Ww. osoby prowadząc działalność konspiracyjną dla II Korpusu i obawiając się aresztowania, posiadały fałszywe świadectwa tożsamości, jednakże zaznaczyć należy, że same ich nie podrobiły, jak też nie używały ich do żadnych celów przestępczych. Z treści wyjaśnień tych osób wynika, że traktowały posiadanie tych dokumentów w

kategoriach „na wszelki wypadek".

Uwzględniając zatem z jednej strony fakt formalnego posłużenia się przez Witolda Pileckiego, Tadeusza Płużańskiego, Marię Szelągowską tymi dokumentami, a z drugiej strony biorąc pod uwagę okoliczności i cel ich pozyskania, nie można przyjąć, że opisane działanie ww. osób stanowiło przestępstwo z uwagi na brak w nim niezbędnego elementu w postaci społecznej szkodliwości. Podobnie oceniać należy nabycie blankietów kennkart i pieczątki przez Ryszarda Jamontta – Krzywickiego oraz wykonanie przy pomocy tychże przedmiotów przez Maksymiliana Kauckiego karty rozpoznawczej dla Leszka Kuchcińskiego. Motywem działania Ryszarda Jamontta – Krzywickiego i Maksymiliana Kauckiego była chęć pomocy osobie pracującej w konspiracji, zwłaszcza, że z prośbą o wykonanie tej karty zwrócił się do ww. osób ich znajomy Tadeusz Płużański. Należy zaznaczyć w tym miejscu, że Sąd Najwyższy w wyroku uniewinniającym Witolda Pileckiego i innych, zawarł stwierdzenie, że działanie skazanych w zakresie posługiwania się podrobionymi dokumentami i wytwarzania takich dokumentów, nie znamionowało się szkodliwością społeczną czynu.

Całkowitym błędem było także przypisanie rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu występku z art. 117 § 1 i 2 k.k.W.P., polegającego rzekomo na tym, że „...będąc jako oficer ...zobowiązany do rejestracji i służby w szeregach Wojska Polskiego i w celu trwałego uchylenia się od służby wojskowej nie zgłosił się we właściwym RKU...". W tym miejscu z całą mocą stwierdzić należy, że Witold Pilecki nie uchylał się, jak mu niesłusznie zarzucono przed obowiązkiem pełnienia służby wojskowej. Ww. bowiem przez cały czas tj. począwszy od wyzwolenia obozu jenieckiego w Murnau, gdzie zgłosił się jako żołnierz AK do służby aż do 8 maja 1947 roku tj. do jego zatrzymania przez organa bezpieczeństwa, pozostawał w służbie wojskowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Witold Pilecki został w II Korpusie gen. Andersa zweryfikowany jako oficer z przysługującym mu stopniem rotmistrza i już jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie skierowany został z określoną misją do kraju. Sam Witold Pilecki wyjaśnił na rozprawie sądowej: „Uważałem, że jestem w służbie wojskowej przez cały czas. Nie mogłem przecież przyjść do UB i oświadczyć, że jestem oficerem gen. Andersa". Powyższe słowa są najlepszym argumentem na wykazanie bezzasadności przypisanego mu zarzutu z uwagi na fakt, że jego zachowanie nie zawierało ustawowych znamion zarzucanego mu czynu z art. 117 § 1 i 2 k.k.W.P.

Jednocześnie zauważyć należy, że Czesław Łapiński oskarżając przed Sądem

Witolda Pileckiego o popełnienie przestępstwa z art. 117 § 1 i 2 k.k.W.P, a jednocześnie popierając opis czynu w kształcie przyjętym w akcie oskarżenia, a nie przystającym do przyjętej kwalifikacji, oskarżeniem wyszedł poza opis zarzucanego Witoldowi Pileckiemu przestępstwa.

Mianowicie Czesław Łapiński wnosił o uznanie przez Sąd winy Witolda Pileckiego w zakresie czynu z art.117 § 1 i 2 k.k.W.P. tj. jak wynikałoby z przyjętej kwalifikacji nie zgłoszenia się Witolda Pileckiego jako oficera w warunkach wojny do służby w Wojsku Polskim (art. 117 § 1 k.k.W.P. penalizuje zachowanie osoby, która będąc obowiązana do służby wojskowej nie czyni zadość powołaniu lub publicznemu wezwaniu do tej służby w terminie oznaczonym, odpowiedzialności zaś z art. 117 § 2 k.k.W.P. podlega ten sprawca, który czynu określonego w art. 117 § 1 k.k.W.P. dopuszcza się „w czasie wojny"). Tymczasem zaś opis czynu zarzucanego Witoldowi Pileckiemu nie zawierał w ogóle znamienia „w czasie wojny", pomimo, że do przyjęcia kwalifikacji z art. 117 § 2 k.k.W.P. było ono konieczne.

Zgodnie z objaśnieniem zawartym w art. 79 k.k.W.P. „przestępstwo jest wówczas popełnione w czasie wojny, kiedy zostało popełnione w okresie pozostawania Państwa Polskiego w stanie wojny, tj. od chwili ogłoszenia lub faktycznego rozpoczęcia działań wojennych do ogłoszenia o ich zakończeniu". Biorąc powyższe pod uwagę, nie można w żaden sposób przyjąć, że Witold Pilecki w okresie wskazanym w opisie jego zarzutu tj. w okresie od grudnia 1945 roku do maja 1947 roku, nie zgłaszał się w warunkach wojny do służby wojskowej albowiem w grudniu 1945 roku kiedy to miał stawić się do wojska, w Polsce nie tylko faktycznie nie prowadzono działań wojennych, ale też na mocy Zarządzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 roku o uchyleniu stanu wojennego (Dz. U. Nr 57 z dnia 17 grudnia 1945 r., poz. 320) stan wojny odwołano. Okoliczność ta znalazła również odniesienie w aktualnej wówczas literaturze fachowej, w tym m.in. w pozycji pt. „Kodeks karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem" w opracowaniu Jana Kaczorowskiego, Jana Kantego Ciska i Romana Vogla (Wojskowy Instytut Naukowo – Wydawniczy 1946 r.) – gdzie na str. 88, w uwagach odnoszących się do art. 79 k.k.W.P. wskazano, że „ostatni stan wojenny na obszarze Państwa Polskiego trwał od 1 września 1939 r. (Dz.U. R.P. nr 86/39, poz. 544) do dnia 16 grudnia 1945 r. włącznie (Dz.U. R.P. nr 57/45, poz. 320)".

Pomimo jednak wyjścia w przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej poza ustalone podczas postępowania fakty i pomimo opisanej wyżej niewłaściwej obsady

sądu oraz przy występowaniu okoliczności wskazujących jednoznacznie, iż oskarżeni swoim działaniem nie wyczerpali ustawowych znamion zarzucanych im czynów, Czesław Łapiński popierał w pełni, podczas rozprawy sądowej, sporządzony przez Naczelną Prokuraturę Wojskową akt oskarżenia, zaś w dniu 11 marca 1948 roku wniósł o uznanie wszystkich oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im przestępstw oraz wniósł o wymierzenie czterem z nich tj. Witoldowi Pileckiemu, Marii Szelągowskiej, Tadeuszowi Płużańskiemu i Makaremu Sieradzkiemu najwyższego wymiaru kary tzn. kary śmierci, dwóm oskarżonym Witoldowi Różyckiemu i Maksymilianowi Kauckiemu kary dożywotniego więzienia, zaś pozostałym oskarżonym tj. Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu i Jerzemu Nowakowskiemu „surowej kary więzienia".

W kontekście przedstawionych wyżej dowodów, złożone przez Czesława Łapińskiego podczas rozprawy sądowej wnioski co do winy i kary, uznać należy za nakłanianie w ten sposób składu orzekającego do bezprawnego orzeczenia wobec oskarżonych Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego kary śmierci, a wobec oskarżonych Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta - Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego kary pozbawienia wolności, a więc jednocześnie do działania na szkodę wymienionych osób. Czesław Łapiński formułując przed Sądem jako oskarżyciel, tego rodzaju wnioski, z uwagi na swoje wykształcenie, wiedzę życiową, znajomość realiów ówczesnych czasów i posiadane doświadczenie zawodowe, miał świadomość, że Sąd uwzględni je. Musiał więc, co najmniej godzić się z tym, iż Sąd poprzez wydanie niesłusznego wyroku pozbawi Witolda Pileckiego, Marię Szelągowską, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego życia, a Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta - Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego pozbawi wolności.

Dokonana w kontekście zebranego materiału dowodowego, analiza zachowania się Czesława Łapińskiego uczestniczącego jako prokurator wojskowy w oczywiście niesprawiedliwym i będącym aktem represji wyrokowaniu wobec Witolda Pileckiego i innych występujących z nim osób, wskazywała jednoznacznie na popełnienie przez niego zbrodni komunistycznej w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Według zawartej w art. 2 ust. 1 powołanej wyżej ustawy definicji zbrodni komunistycznych są nimi czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa

komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 roku do dnia 31 grudnia 1989 roku, polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa (zbrodnie lub umyślne występki) według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

Jedną z postaci zbrodni komunistycznych jest tzw. „zbrodnia sądowa". Zdaniem prof. Witolda Kuleszy (referat „Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową", opublikowany w 2000 r. w książce pt. „Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944 – 1956", str. 507-515) wyrok sądowy, wydany przez sędziów jako funkcjonariuszy państwa komunistycznego, jest zbrodnią komunistyczną, jeżeli „sam w sobie stanowi akt represji wobec skazanego, a także jeżeli wydany został z naruszeniem praw człowieka, w szczególności jeżeli jawi się jako gwałcący zasadę, głoszącą, że nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia, lub wydany został z naruszeniem podstawowych zasad, na których opiera się prawo człowieka do uczciwego procesu". W takiej sytuacji „czyn prokuratora – zależnie od treści jego wniosków co do kary – uznać należy za podżeganie do popełnienia przestępstwa
k.4233-4261 danego typu rodzajowego" (str. 514 powołanej publikacji).
t.XXII

Możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej prokuratora lub sędziego za popełniony przez nich w ramach oskarżania bądź orzekania czyn bezprawny dopuszcza również prof. dr hab. Andrzej Gaberle. Ww. w swojej opinii z dnia 15 lipca 1995 r., wydanej w postępowaniu karnym prowadzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie w sprawie V Ds 246/94 przeciwko Marii Górowskiej - b. sędziemu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, która przewodniczyła składowi orzekającemu w sprawie osk. gen. Augusta Emila Fieldorfa - wskazał warunki i okoliczności pozwalające na przyjęcie konstrukcji tzw. „zbrodni sądowej". Zdaniem prof. Andrzeja Gaberle „sędzia, który świadomie naruszając przepisy prawne (np. opierając się na fałszywych dowodach, pomijając dowody niewinności), a więc bezprawnie i umyślnie, z przyczyn politycznych lub jakichkolwiek innych pozaprawnych powodów (np. osobistych) skazuje oskarżonego na karę śmierci, a jego czyn jest zawiniony (zarzucalny), ponosi odpowiedzialność za usiłowanie zabójstwa, a jeśli wyrok zostanie wykonany – za dokonanie. Tak samo oceniać należy czyn sędziego skazującego oskarżonego w opisanych warunkach na karę pozbawienia wolności, z tym oczywiście zastrzeżeniem, że chodzić będzie o przestępstwo pozbawienia wolności. Zasady te

należy stosować odpowiednio do prokuratora." Jedną z takich okoliczności, która według prof. Andrzeja Gaberle skutkuje uznaniem za fakt bezsporny bezprawności działania sędziego lub prokuratora, jest działanie „orzecznicze" sędziego lub prokuratora bez podstawy prawnej zachodzące m. in. wówczas „gdy osoba orzekająca (oskarżająca) nie ma statusu uprawniającego ją do pełnienia do takich czynności".

Analiza zgromadzonego w historycznym postępowaniu Sr 103/48 materiału dowodowego w pełni uprawnia do stwierdzenia, że zarówno działanie prokuratora zatwierdzającego akt oskarżenia w tej sprawie, prokuratora popierającego tenże akt oskarżenia przed sądem I i II instancji, jak też postępowanie orzekających w I i II instancji sędziów należy ocenić jako bezprawne, umyślne i zawinione.

Bezprawność ta wynikała z faktu wniesienia aktu oskarżenia pomimo braku w działaniach wszystkich oskarżonych ustawowych znamion zarzucanych im przestępstw, z orzekania w procesie Witolda Pileckiego i in. składu sądzącego sprzecznego w oczywisty sposób z obowiązującym wówczas prawem, z bezpodstawnego zastosowania przez sąd orzekający I instancji kwalifikacji prawnej czynów przesądzającej o orzeczeniu kar śmierci wobec Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej i Tadeusza Płużańskiego lub kar długoletniego więzienia wobec pozostałych oskarżonych, z naruszenia przez organy procesowe podstawowych zasad procesu karnego, w tym m.in. zasady prawdy materialnej i obiektywizmu (tendencyjna ocena materiału dowodowego, dowolna interpretacja faktów prowadząca do poczynienia ustaleń nie odpowiadających rzeczywistości, wyjście poza ujawnione w sprawie okoliczności, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych), z utrzymania przez sąd II instancji wyroku pomimo, iż został on orzeczony bezpodstawnie i z rażącym naruszeniem norm procesowych.

Motywem takiego działania organów procesowych była chęć wyeliminowania ze społeczeństwa oskarżonych, którzy traktowani byli jako ludzie zagrażający władzy.
k.2084 t.XI Działania organów procesowych miały więc wyraźny kontekst polityczny, czego najlepszym przykładem było stwierdzenie zawarte w opinii składu orzekającego w przedmiocie ewentualnego zastosowania prawa łaski: „Z uwagi na popełnienie przez skazanych Pileckiego i Płużańskiego najcięższej zbrodni stanu i Narodu, pełną świadomość działania na szkodę Państwa i w interesie obcego imperializmu, któremu całkowicie się zaprzedali, przejawioną przez nich na przestrzeni dłuższego okresu czasu wyjątkową aktywność w pracy szpiegowskiej, wielką szkodę, jaką wyrządzili

Państwu w okresie jego odbudowy oraz mając na względzie, że poza pracą szpiegowską projektowali oni obaj również likwidację czołowych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – skład sądzący uważa, że obaj ci oskarżeni na ułaskawienie nie zasługują."

Świadczy to niezbicie o instrumentalnym posłużeniu się w toku postępowania przez wszystkie organy procesowe stosownymi przepisami prawnymi, po to aby w interesie „zagrożonej" władzy, wyeliminować w majestacie prawa, jej domniemanych przeciwników. Ani prokuratura, ani też sąd nie miały zamiaru rzeczywistego rozważenia odpowiedzialności karnej Witolda Pileckiego i odpowiadających z nim osób. Celem tego postępowania było bowiem doprowadzenie do uznania winy oskarżonych, i to niezależnie od zebranych w sprawie dowodów, a nie do rzeczywistej weryfikacji procesowej zgromadzonego materiału dowodowego. Należy zaznaczyć, o czym już wcześniej wspomniano opisując przebieg śledztwa, że organy procesowe w tym konkretnym przypadku same wytworzyły w śledztwie fałszywe dowody – podejrzani poddani zostali okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu, nie zapewniono im swobody wypowiedzi, wręcz wymuszając na nich określonej treści wyjaśnienia, które w części starali się odwołać w trakcie rozprawy sądowej. W toku śledztwa doszło także do rażącego naruszenia, zarówno przez prokuratorów jak i sędziów, przepisów dekretu z dnia 23 czerwca 1945 r. Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, regulujących problematykę związaną z terminowością przedłużania wobec podejrzanych dalszego stosowania tymczasowego aresztowania – przedłużeń tych organy procesowe dokonywały już po upływie okresu trwania zastosowanego uprzednio tego środka zapobiegawczego, co skutkowało bezprawnym pozbawieniem wolności wszystkich podejrzanych.

Podniesione wyżej okoliczności w pełni uzasadniają twierdzenie, że nagromadzenie tak wielu wykazanych wyżej naruszeń prawa w działaniu organów procesowych w sprawie Witolda Pileckiego nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem umyślności ich działania. Słuszne w tym momencie wydaje się nawiązanie do cytowanej już opinii prof. Andrzeja Gaberle w tym fragmencie, który dotyczący właśnie umyślności działania organów procesowych ocenionych przez niego jako bezprawne; „wymienione tu osoby wykazały całkowitą obojętność wobec treści przepisów prawa procesowego oraz celu, któremu te przepisy mają służyć (trafne zastosowanie prawa materialnego), przywiązując jedynie wagę do czysto zewnętrznych form postępowania,

bez zachowania których nie można w ogóle mówić o procesie karnym". Cytat ten wprawdzie odnosi się do „fasadowości" sposobu działania organów procesowych w sprawie opiniowanej czyli dot. „zbrodni sądowej" popełnionej na osobie Augusta Fieldorfa, jednakże oddając jakże trafnie instrumentalizm w traktowaniu prawa w tej konkretnej sprawie, ma zastosowanie w drodze analogii również do podobnego stanu faktycznego w sprawie Witolda Pileckiego.

Trzeba zaznaczyć nadto, że organy procesowe związane z oskarżaniem i orzekaniem miały świadomość bezprawności swego działania albowiem uczestniczący na różnych etapach tego procesu prokuratorzy i sędziowie byli osobami posiadającymi odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe, stykali się już wcześniej z procesami, brali w nich osobiście udział, znali obowiązujące przepisy prawne.

Tak więc ich wiedza i doświadczenie, które należy uznać za czynniki determinujące ocenę dowodów, pozwalały organom procesowym na właściwą analizę materiału dowodowego pod kątem zasadności wniesienia i popierania aktu oskarżenia oraz istnienia podstaw do skazania Witolda Pileckiego i innych odpowiadających karnie z nim osób. W tej sytuacji osoby działające jako organy procesowe (w tym również prokurator Czesław Łapiński) co najmniej przewidywały możliwość doprowadzenia swoim działaniem do śmierci oraz bezprawnego pozbawienia wolności oskarżonych w tym procesie i godziły się na taki rezultat ich działania. Miały zatem świadomość bezprawności swojego działania, gdyż przekraczając w sposób oczywisty obowiązujące przepisy prawa procesowego i materialnego kierowały się w swoich działaniach motywami politycznymi. Przejawem tego było manipulowanie faktami, dokonywanie dowolnej ich interpretacji, mającej jedynie potwierdzić przyjętą z góry hipotezę o agenturalnym charakterze działania Witolda Pileckiego, pomijanie dowodów przemawiających na korzyść oskarżonych.

k.3186-3188
t.XVI

Z uwagi na powyższe okoliczności Czesławowi Łapińskiemu przedstawiono w dniu 15 stycznia 2001 roku zarzut popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art.18 § 2 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. i art.189 § 2 k.k. w zw. z art.11 § 2 k.k. w zw. art.1 pkt. 1 lit. „a" i art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz.1016 z późn. zm.).

k.3226-3249
3376-3377
t.XVII

Czesław Łapiński, przesłuchany w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zakwestionował zasadność przedstawionego

zarzutu. Stwierdził, że „w ramach otrzymanego od swojej zwierzchności polecenia, oskarżania grupy Pileckiego przed Sądem", wywiązał się jako prokurator ze wszystkich ciążących na nim obowiązków. Przedstawiony mu zarzut uznał za „ahistoryczny, oderwany całkowicie od realiów tamtych czasów, którym on musiał się podporządkować". Uznał, że wydarzenia mające miejsce w latach czterdziestych, w określonych realiach politycznych, zostały poddane teraz współczesnej ocenie politycznej i że z takim stanowiskiem on się absolutnie nie może zgodzić. Występując bowiem jako oskarżyciel w procesie Pileckiego nie działał w złej wierze, nie wykroczył poza swoje obowiązki, działał ściśle w ramach obowiązującego porządku prawnego i oskarżając nie nakłaniał w żaden sposób Sądu do bezprawnego orzeczenia kar.

Podejrzany wyjaśnił nadto, że w wojskowym wymiarze sprawiedliwości pracował w okresie od 1945 roku do lutego 1950 roku, kiedy to przeniesiony został w stopniu podpułkownika do rezerwy MON (podjął wówczas pracę jako adwokat i jako obrońca wojskowy i wykonywał ten zawód do lat 90 – tych). Jego zatrudnienie w prokuraturze wojskowej odbyło się bez jego zgody, nastąpiło ono wręcz w sposób arbitralny - gdy w lutym 1945 roku zgłosił się zgodnie z obowiązującymi przepisami do Rejonowej Komendy Uzupełnień w Łodzi, otrzymał skierowanie do Wojskowej Prokuratury w Łodzi. Uznano wówczas, że posiada odpowiednie wykształcenie prawnicze (studiował przed wojną prawo, a wybuch wojny nie pozwolił mu na zdanie ostatniego egzaminu z procedury cywilnej), nie wzięto pod uwagę jego przeświadczenia o braku kwalifikacji do wykonywania pracy prawnika.

Początkowo pracował w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej w Łodzi jako oficer śledczy pełniąc tu głównie funkcje związane z tzw. „nadzorem prokuratorskim", a później pod koniec 1945 roku został mianowany na podprokuratora tejże prokuratury. Po utworzeniu w początkach 1946 roku prokuratur rejonowych objął stanowisko Szefa Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi, które piastował do kwietnia 1947 roku Następnie rozpoczął pracę w wydziale karnym Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej w sekcji do spraw ułaskawień, pozostając formalnie na etacie wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie. Jego praca na tym stanowisku polegała na analizie osądzonych spraw karnych i formułowaniu projektów wniosków ułaskawieniowych, które drogą służbową trafiały następnie do Kancelarii Prezydenta. W tym czasie mając dostęp do zasobów bibliotecznych uzupełniał swoją wiedzę prawniczą i wykształcenie – w 1947 roku zdał na

Uniwersytecie Warszawskim egzamin z procedury cywilnej, otrzymując tytuł magistra prawa.

Wiosną 1948 roku został wezwany przez swojego bezpośredniego szefa ppłk M. Halskiego, który ustnie poinformował go, że Szef Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej płk Henryk Holder wyznaczył go do pełnienia funkcji oskarżyciela w nagłośnionym w prasie „procesie szpiegowskim grupy Pileckiego". Powierzenie mu tego zadania wynikało z faktu zachorowania prokuratora, który miał występować w tym procesie jako oskarżyciel oraz z faktu braku w Naczelnej Prokuratorze Wojskowej osoby mogącej go zastąpić. W tej sytuacji Naczelny Prokurator Wojskowy Stanisław Zarakowski zwrócił się z prośbą do płk Holdera o wyznaczenie z podległego mu Departamentu prokuratora mogącego wystąpić jako oskarżyciel w tym procesie, a ów wybrał właśnie majora Czesława Łapińskiego.

Czesław Łapiński wyjaśnił dalej, że w tej sytuacji zwrócił się do Halskiego, który był nie tylko jego przełożonym, ale i przyjacielem, z prośbą o pomoc. Halski swoją interwencję w tej sprawie uzależnił od przedstawienia mu, po zapoznaniu się z materiałem znajdującym się w aktach sprawy Pileckiego, referatu pod kątem „trefności" tej sprawy. Czesław Łapiński, z uwagi na fakt, że do rozpoczęcia procesu pozostało trzy dni, udał się niezwłocznie do Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie i tam na miejscu po raz pierwszy dokładnie przeczytał liczące kilka tomów akta, czyniąc pisemnie notatki na swój użytek (później podczas procesu miał je do swojej dyspozycji). Podczas czytania akt nie znalazł w nich „niczego podejrzanego", nie dopatrzył się, jak wyjaśnił, „prób manipulacji faktami czy dowodami, ich sztucznym dopasowaniem". Swoją wiedzą o sprawie podzielił się w referacie z ppłk Halskim. Ten po wysłuchaniu go stwierdził, że skoro Czesław Łapiński nie znalazł „nic trefnego" w tej sprawie, nie będzie rozmawiał z płk Holderem o odsunięciu go od oskarżania w niej gdyż nie dysponuje żadnym argumentem za tym przemawiającym.

Czesław Łapiński wyjaśnił, że w tym stanie rzeczy musiał wystąpić przed sądem jako oskarżyciel w sprawie Pileckiego gdyż jako prokuratora wojskowego wiązało go przekazane mu ustnie, za pośrednictwem Halskiego, polecenie Holdera. Zaznaczył jednak, że gdyby wówczas miał przeświadczenie, że sprawa Pileckiego jest spreparowana podjąłby ryzyko odmowy w tym procesie występowania jako oskarżyciel. Znacznie później dowiedział się, że wybór jego był nieprzypadkowy, albowiem jego nazwisko zostało zasugerowane w rozmowie Holderowi przez naczelnika jednego z

wydziałów Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Domyślał się, że jako były żołnierz AK i uczestnik Powstania Warszawskiego został „celowo przeciwstawiony" Pileckiemu i jego ludziom, którzy również byli żołnierzami AK. Ww. wyjaśnił, że miał świadomość tego, że z powodu AK – owskiej przeszłości, jego działania „będą bacznie obserwowane przez pion Informacji" (Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego). Okoliczność ta nie była jednak powodem podjęcia się przez niego oskarżenia grupy Pileckiego – on sam miał przekonanie, że sprawa grupy Pileckiego jest oparta na realnym, konkretnym materiale dowodowym i właśnie dlatego mógł oskarżać. Gdyby wiedział, że sprawa może być spreparowana, odmówiłby wykonania polecenia mając „argument rzeczowy".

W momencie gdy miał już pewność, że będzie oskarżycielem w procesie Pileckiego, do procesu pozostało jeszcze dwa dni. Wykorzystał je na przygotowanie się do niego, w tym na ponowne przeczytanie akt.

Czesław Łapiński wyjaśnił, że zapoznając się przed rozprawą z aktami śledztwa nie zwracał uwagi na kwestię terminowości przedłużania wobec podejrzanych w śledztwie aresztów tymczasowych. Oświadczył, że ta kwestia nie wchodziła w krąg jego zainteresowania gdyż w toku śledztwa kontrolę nad prawidłowością zachowania terminów w sprawie aresztów sprawowała, jako jedynie uprawniona, Naczelna Prokuratura Wojskowa. To ona sprawowała bowiem nadzór nad prawidłowością tego postępowania prowadzonego przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i z tego powodu ponosiła odpowiedzialność.

Ww. oświadczył, że od swoich przełożonych nie otrzymał żadnych wytycznych na temat jego zachowania w czasie procesu, nie poinformowano go o ich oczekiwaniach związanych z tym faktem, miał „po prostu wystąpić w Sądzie".

Czesław Łapiński wyjaśnił, że proces Witolda Pileckiego, w którym występował jako oskarżyciel publiczny, toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w tymczasowej jego siedzibie przy ul. Krzywickiego. Proces ten, z uwagi na ilość oskarżonych i stawianych im zarzutów był procesem długim, przebiegał na kilku rozprawach. Dokładnego jego przebiegu Czesław Łapiński, z uwagi na upływ czasu, nie potrafił odtworzyć. Wyjaśnił jedynie, że proces ten przebiegał spokojnie, nie różniąc się od innych procesów. Wyjaśnił także, że uczestniczyli w nim członkowie rodzin oskarżonych. Jego zdaniem wśród publiczności byli też nie umundurowani funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego gdyż proces ten był „pokazowy". Jego rozpoczęcie było poprzedzone szeroką propagandą prasową,

oskarżonych przedstawiano jako „szpiegów Andersa".

Ww. podczas składania wyjaśnień w niniejszej sprawie, potwierdził zapisy figurujące w okazanym mu wówczas protokole rozprawy z dnia 3 marca 1948 roku, oświadczając, iż nie kwestionuje tego protokołu. Odnosząc się do widniejących w nim zapisów, odnośnie składu orzekającego w przedmiotowym procesie, Czesław Łapiński wyjaśnił, że uczestnicząc w nim jako prokurator nie miał wówczas świadomości, iż skład Sądu jest sprzeczny z przepisami prawa. Wyjaśnił nadto, że nie znał przepisów zawartych w dekrecie „Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej", regulujących kwestię obsady Sądu i że nie zetknął się wcześniej z nimi.

Jego ówczesna wiedza prawnicza była niewystarczająca, aby rozważał sprawę prawidłowości obsady składu sądzącego i aby nie miał w tym względzie pełnego zaufania do przewodniczącego rozprawie Jana Hryckowiana, który w tym czasie był Szefem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie i o którym wiedział, że jest doświadczonym sędzią. Ponadto nikt z uczestników procesu nie zgłaszał zastrzeżeń do nieprawidłowości obsady sądu, a on sam miał niewielkie doświadczenie w występowaniu przed sądem w charakterze oskarżyciela – zdarzyło mu się tylko kilka razy występować wcześniej przed Sądem i nie zauważył uczestnicząc w procesie sądowym Witolda Pileckiego ażeby skład orzekający w procesie grupy Pileckiego różnił się w jakiś sposób od składu sądów, przed którymi wcześniej występował. Z uwagi zaś na fakt, że oskarżanie w procesie grupy Pileckiego było mu narzucone, było koniecznością której się podporządkował, nie czuł się z tego powodu współorganizatorem tego postępowania.

Czesław Łapiński przyznał, że miał formalnie obowiązek „interesowania się" prawidłowością postępowania Sądu i gdyby widział, że Sąd dopuszcza się np. ograniczenia praw oskarżonych „odpowiednio zareagowałby" w takiej sytuacji. Oświadczył, że gdyby wiedział o tym, że skład orzekający w tym procesie jest sprzeczny z prawem, podjąłby interwencję u Naczelnego Prokuratora Wojskowego Stanisława Zarakowskiego. Oświadczył, że nie poczuwa się do tego, że zaniedbał w tym zakresie swoje obowiązki ustawowe. Nie miał „woli obchodzenia przepisów" regulujących obsadę Sądu, tylko tych przepisów wtedy nie znał. Nie miał też „woli sprawowania kontroli" nad prawidłowością działalności Sądu.

Ww. wyjaśnił, że gdyby nie miał on przekonania o winie oskarżonych i gdyby nie było autentycznych dowodów, to nie podjąłby się oskarżania w sprawie Pileckiego – w

jego przekonaniu w tej sprawie „były dowody i były one ze sobą spójne". On sam uważał i uważa nadal, że akt oskarżenia skierowany przeciwko grupie Pileckiego był oparty na konkretnych podstawach i autentycznych dowodach. Nie dopuszczał myśli, gdyż nie miał ku temu podstaw, że proces ten jest sfingowany czy manipulowany. Jego zdaniem dowody rzeczowe, których autentyczności nie kwestionowali oskarżeni i ich obrońcy, potwierdzały zarzuty wysunięte wobec oskarżonych. On podejmując się oskarżania w tym procesie, miał przekonanie, że oskarżeni swoim postępowaniem wyczerpali dyspozycję przepisów zakazujących działalności szpiegowskiej i ją represjonujących.

Odnosząc się do zarzutów, jakie wysunął przed Sądem wobec oskarżonych, Czesław Łapiński wyjaśnił, że nie analizował szczegółowo wszystkich zarzutów nie tylko z braku czasu, ale przede wszystkim dlatego, że przedmiotem jego zainteresowania były podstawowe zarzuty zagrożone najsurowszą sankcją. Skoncentrował się na głównych zarzutach aktu oskarżenia, jakimi były w jego przekonaniu szpiegostwo i nielegalne posiadanie broni, gdyż zdawał sobie sprawę, że oskarżonym może zostać wymierzona nawet kara śmierci. Wiedział bowiem że „w podstawowych zarzutach", zagrożonych najsurowiej, są dowody na winę oskarżonych.

Czesław Łapiński wyjaśnił, że podstawą oskarżenia i jego przekonania na tle wówczas obowiązującego porządku prawnego był fakt, że oskarżony Pilecki i inne osoby z nim związane, gromadziły informacje z zamiarem przekazania ich poza granice Polski. Jego zdaniem, do bytu przestępstwa szpiegostwa niezbędny był warunek przekazywania dokumentów obcemu wywiadowi i warunek ten w przypadku grupy Pileckiego był spełniony, gdyż przekazywała ona do dowództwa II Korpusu we Włoszech informacje, a poprzez II Korpus przekazywane one były „na użytek państw zachodnich".

Czesław Łapiński wyjaśnił, że w czasach gdy odbywał się proces Pileckiego, obowiązującą była teza, że działalność wywiadowcza II Korpusu jest ściśle powiązana z wywiadem państw zachodnich. Wprawdzie żaden z oskarżonych nie przyznawał się do objęcia świadomością przekazywania materiałów wywiadom państw zachodnich, tym niemniej on jako oskarżyciel nie wybiegał myślami czy analizą poza „obręb tego co było konieczne". Jego udział w tym procesie był zaskakujący, przez niego niechciany i stąd cała jego działalność w Sądzie ograniczała się tylko do tego, co „musiał zrobić czyli popierać akt oskarżenia". Nie analizował dowodów rzeczowych pod kątem tego

czy wynikało z nich jednoznacznie, że są przeznaczone dla wywiadu obcych mocarstw.

Jego rola bowiem ograniczała się do dowiedzenia oskarżonym, że wysyłali oni materiały do II Korpusu, który był utożsamiany w tych czasach z obcym wywiadem. W świetle ówczesnego rozumienia przestępstwa szpiegostwa, systematyczne gromadzenie rozmaitych materiałów z różnych dziedzin życia z zamiarem przekazania ich na Zachód, wyczerpywało istotę szpiegostwa. Obowiązywała wówczas doktryna „totalnej wojny", która narzucała ochronę wszelkich wiadomości dotyczących instytucji i organów państwowych oraz ich działalności. Informacje te traktowane były jako „obszar, który nie powinien być przedmiotem penetracji obcych wywiadów i państw". Ochronie prawnej w tym kontekście podlegały wszelkie dziedziny i przejawy życia państwowego.

W rozumieniu ówczesnych przepisów i realiów, otrzymywanie przez Witolda Pileckiego informacji i materiałów od osób zatrudnionych w ministerstwie, musiało być uznane za „klasyczny przykład działalności agenturalnej". Czesław Łapiński przyznał, że on sam był „pod presją takiego poglądu i w tym duchu popierał akt oskarżenia".

Jego poglądu w tej kwestii nie zmieniły wyjaśnienia oskarżonych złożone przed Sądem. Z tego co potrafił sobie odtworzyć, oskarżeni przed Sądem nie przyznawali się do prowadzenia działalności w interesie obcego wywiadu lub mocarstwa, do podejmowania działań w kierunku przygotowań do dokonania gwałtownego, zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, do przyjmowania korzyści majątkowych w związku z prowadzeniem działalności szpiegowskiej – z ich wyjaśnień wynikało, że pieniądze otrzymali z tytułu należnego im jako żołnierzom II Korpusu wynagrodzenia. Odnośnie zarzutu posiadania broni i amunicji, oskarżeni wyjaśniali, że była to pamiątka z Powstania Warszawskiego i że przechowywali ją bez wrogich celów, posiadali broń bez perspektywy jej użycia kiedykolwiek. Oskarżeni przyznali się przed Sądem do posługiwania się podrobionymi dokumentami.

Treść wyjaśnień złożonych przed Sądem przez oskarżonych nie zmieniła stosunku Czesława Łapińskiego do „całej sprawy", nie zmieniło to jego „nastawienia co do słuszności wysuniętych wobec oskarżonych zarzutów". Był przekonany, że zachowania oskarżonych wyczerpały ustawowe znamiona zarzuconych im przestępstw, a więc że oskarża osoby winne popełnienia przestępstw i takie przekonanie towarzyszy mu do dnia dzisiejszego.

Czesław Łapiński odnosząc się do kwalifikacji prawnej zarzuconych oskarżonym czynów w akcie oskarżenia, wyjaśnił, że nie miał do niej zastrzeżeń. Nie miał zastrzeżeń w tym m. in. do kwalifikacji z art. 117 § 1 i 2 k.k.W.P. dot. uchylania się przez Witolda Pileckiego od służby wojskowej. Wyjaśnił, że nie przywiązywał wagi do tego zarzutu z uwagi na jego „drugorzędne znaczenie" w stosunku do zarzutów głównych i wynikających z nich zagrożeń. Nie poddał go analizie z uwagi na „jego niskie zagrożenie". Nie miał czasu na drobiazgową analizę kwalifikacji prawnej „mniej obciążających czynów" gdyż skoncentrował się na głównych zarzutach szpiegostwa i posiadania broni zagrożonych karą śmierci. Nie wiedział, że oskarżając Witolda Pileckiego o ten czyn, zarzuca mu uchylanie od służby wojskowej w czasie wojny, podczas gdy w rzeczywistości stan wojny już nie istniał. Czesław Łapiński wyjaśnił, że był przekonany, że akt oskarżenia pochodzący z Naczelnej Prokuratury Wojskowej był pozbawiony wad prawnych i że sporządzono go rzetelnie. On nie był jego autorem, popierał go tylko przed Sądem, a do tego to była pierwsza tak ważna sprawa w jego karierze zawodowej.

Ww. wyjaśnił, że zdawał sobie sprawę z tego, że wymiar kary za „drobniejsze przestępstwa" będzie nieznaczny i zostanie pochłonięty przez wyższą karę pozbawienia wolności orzeczoną za główne przestępstwa. Miał jednocześnie świadomość, że jeżeli gdziekolwiek ewentualnie doszło do wadliwej kwalifikacji zarzucanych oskarżonym czynów, to zostanie wykryte to przez Sąd i nie odniesie to skutku procesowego. Czesław Łapiński wyznał, że godził się z myślą, że może zapaść, wobec któregoś z oskarżonych, w tak „rozreklamowanej sprawie" kara śmierci jako sposób na zastraszenie opinii publicznej. Liczył się także z taką możliwością, z uwagi na górne zagrożenie taką karą, wynikające z przyjętej kwalifikacji prawnej.

Ww. oświadczył, że jeśli chodzi ogólnie o wyjaśnienia składane przez oskarżonych przed Sądem, to może z całą pewnością powiedzieć, że w sprawach zasadniczych oskarżeni nie podnosili zarzutów odnośnie nierzetelności przesłuchania ich w śledztwie. Jeżeli zgłaszali w tym względzie jakieś uwagi, to były to uwagi incydentalne i nie zmieniające ustalonego w śledztwie stanu faktycznego.

Według jego ówczesnego przekonania, popartego dzisiejszą oceną krytyczną, proces przebiegał z zachowaniem wszelkich reguł praworządności i był uczciwie przeprowadzonym procesem. Sędzia przewodniczący rzetelnie prowadził rozprawę, przesłuchań oskarżonych dokonywał „bez zarzutu". Oskarżeni, jego zdaniem, mieli

swobodę wypowiedzi, z której szeroko korzystali, składając obszerne wyjaśnienia przed Sądem, mieli możliwość ustosunkowania się do dowodów rzeczowych, które ujawnione zostały w toku rozprawy. Mieli również zagwarantowaną obronę, byli reprezentowani przez świetnych adwokatów. Czesław Łapiński wyjaśnił, że nic mu nie jest wiadome na temat tego czy los oskarżonych był z góry przesądzony jeszcze przed rozpoczęciem procesu i o tym jakoby proces ten był jedynie formalnością mającą przypieczętować wcześniej zapadłe ustalenia. Nie słyszał o wywieraniu przez kogokolwiek presji na Sąd co do wymierzenia poszczególnym oskarżonym określonego rodzaju i wysokości kary, on sam osobiście nie prowadził z Sądem żadnych rozmów na temat przebiegu rozprawy czy ewentualnych kar.

Czesław Łapiński oświadczył, że w czasie procesu nie miał żadnych informacji na temat stosowania zbrodniczych metod śledczych wobec Witolda Pileckiego lub osób z nim oskarżonych, nie słyszał o tym, ażeby w śledztwie tych osób funkcjonariusze stosowali przymus fizyczny. Oskarżeni podczas rozprawy nie zgłaszali faktów, które wskazywałyby na to, że wymuszono w śledztwie niedozwolonymi metodami ich przyznanie bądź składanie przez nich określonej treści wyjaśnień. Gdyby złożyli na ten temat wyjaśnienia znalazłoby to na pewno swoje odbicie w protokole rozprawy. Również takich faktów nie zgłaszali mu obrońcy oskarżonych, którzy mieli do niego zaufanie gdyż wiedzieli o tym, że on nie „należy do ekipy prokuratorów od spraw politycznych" podległych ppłk Henrykowi Podlaskiemu, który był wówczas zastępcą Naczelnego Prokuratora Wojskowego do Spraw Szczególnych. Obrońcy w czasie rozmów z nim nie sygnalizowali jakichkolwiek nadużyć w śledztwie grupy Pileckiego, absolutnie nie mówili nic na temat manipulacji dowodami bądź stosowania wobec oskarżonych niedozwolonych metod śledczych. On sam w czasie rozprawy przed Sądem nie widział u oskarżonych, w tym i Witolda Pileckiego, jakichkolwiek obrażeń cielesnych. Nie dopuszczał do siebie myśli, że wobec tych osób mogły być stosowane w śledztwie zbrodnicze metody. Był przekonany, że organy bezpieczeństwa w sposób sztuczny i zbrodniczy nie musiały poszukiwać czy preparować dowodów, bo materiał dowodowy w postaci znalezionej broni, materiałów wywiadowczych, meldunków, fotokopii, notatnika Witolda Pileckiego, sam w sobie dowodził, przesądzał o winie oskarżonych. Był przekonany o winie wszystkich oskarżonych, gdyż były dowody konkretne i rzeczowe. Wierzył, że dowody te są prawdziwe, że nie zostały uzyskane w sposób wymuszony, wierzył że nie są sfabrykowane. Takie przekonanie ma do

dzisiejszego dnia.

Odnosząc się do wysokości i rodzaju zgłoszonych przez niego w Sądzie wniosków co do kary, Czesław Łapiński wyjaśnił, że po zakończeniu przewodu sądowego został wezwany w tej sprawie do Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk
k.3377 t.XVII Stanisława Zarakowskiego. Po przybyciu zastał u niego w gabinecie jeszcze ppłk Henryka Podlaskiego tj. jego zastępcę. Zarakowski podczas tej rozmowy stwierdził, że sprawa Pileckiego nie budzi wątpliwości i że prokuratura musi w niej zażądać najwyższego wymiaru kary, zaś Podlaski podał Czesławowi Łapińskiemu „maszynopis ze szczegółowymi żądaniami w zakresie kary, a prócz tego odręczną notatkę z tezami politycznymi przyszłego wystąpienia sądowego", jednocześnie mówiąc: „sprawa ma majorze szczególne znaczenie, tutaj nie można popełnić błędu i dlatego kierownictwo chce wam dopomóc we właściwym naświetleniu tego procesu". Ponadto powiedział, że proponują mu tę pomoc z uwagi na to, że on nie jest „wciągnięty do pracy w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej". Czesław Łapiński wyjaśnił, że na wręczonej mu kartce widniały propozycje kary śmierci i to stało się dla niego dużym wstrząsem. Po chwili odpowiedział Zarakowskiemu następującymi słowami: „Panie pułkowniku, nie mogę zażądać najwyższego wymiaru kary dla Pileckiego z uwagi na jego przeszłość oświęcimską i nie mogę zgłosić takiego żądania wobec kobiety tj. Marii Szelągowskiej".

Po tych słowach Zarakowski i Podlaski zaczęli go przekonywać do tego, że celem wyroku wydanego wobec Pileckiego i innych oskarżonych ma być odstraszenie innych osób od tego rodzaju działalności. Zarakowski powiedział mu także, że on gwarantuje mu to, że żadna kara śmierci pomimo jej orzeczenia przez Sąd Rejonowy nie zostanie wykonana, używając sformułowania: „majorze przed nami jeszcze Sąd Najwyższy, a gdyby nawet ten Sąd utrzymał wyrok w mocy, to ja wam gwarantuję, że żadna kara śmierci nie zostanie wykonana". Czesław Łapiński wyjaśnił, że te zapewnienia Zarakowskiego sprawiły, że się uspokoił i zaufał złożonym zapewnieniom. Oświadczył więc Zarakowskiemu, że w takiej sytuacji skoro wie, że Pilecki nie zostanie stracony, zastosuje się do sugestii Zarakowskiego i w Sądzie złoży wnioski zgodne z tymi otrzymanymi na piśmie sugestiami. Czesław Łapiński wyjaśnił, że propozycję Zarakowskiego traktował jako „wolę swojego przełożonego", chociaż Zarakowski wprost nie powiedział, że propozycje kar są poleceniem do wykonania.

Na drugi dzień po tym spotkaniu z Naczelnym Prokuratorem Wojskowym,
k.3377 t.XVII Czesław Łapiński stawił się w Sądzie na rozprawę i po udzieleniu mu przez

przewodniczącego składu orzekającego głosu, wygłosił krótką mowę oskarżycielską, wykorzystując w niej przekazane mu przez Podlaskiego tezy przemówienia sformułowane „w języku liturgicznym tych czasów". Poparł w niej w całości akt oskarżenia i wniósł o uznanie winy wszystkich oskarżonych. Był przy tym przekonany o winie oskarżonych, jak również o tym, że nawet gdy zapadnie najwyższy wymiar kary, to w przyszłości nie będzie ona wykonana.

Po swoim przemówieniu złożył wnioski co do kary, które były zgodne z propozycjami jakie otrzymał na piśmie od Zarakowskiego. Wyznał, że „składając te wnioski czuł się tylko służbowo wyznaczonym pośrednikiem pomiędzy Naczelną Prokuraturą Wojskową, a orzekającym Sądem". Z uwagi na upływ czasu, Czesław Łapiński nie potrafił podczas przesłuchania go w niniejszej sprawie, odtworzyć wniosków jakie złożył przed Sądem w procesie Witolda Pileckiego – po okazaniu mu w toku przesłuchania, protokołu rozprawy z dnia 11 marca 1948 roku, potwierdził zapisy widniejące w tym protokole oświadczając, że „zapis w protokole odzwierciedla jego stanowisko procesowe w zakresie żądania wymiaru kary dla każdego z oskarżonych".

Po jego przemówieniu głos zabierali kolejno obrońcy oskarżonych, którzy prowadzili obronę swoich klientów z „dużym zaangażowaniem", wnosząc o wymierzenie im kary pozbawienia wolności bez orzekania kary śmierci. Po nich zabrali głos sami oskarżeni, a po ich ostatnim słowie Sąd odroczył ogłoszenie wyroku.

Po kilku dniach Sąd w obecności stron odczytał wyrok – Czesław Łapiński wyjaśnił, że pamięta z jego treści jedynie to, że Sąd orzekł trzy kary śmierci, odstępując od wymierzenia kary śmierci Makaremu Sieradzkiemu. Fakt ten utwierdził Czesława Łapińskiego w przekonaniu, że sprawa nie jest „nagrana" i że przebiega według jakichś reguł procesowych gdyż Sąd nie działał „automatycznie". Czesław Łapiński wyjaśnił, że Sąd generalnie podzielił jego stanowisko co do winy oskarżonych, uznając ich za winnych popełnienia zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów. Przewodniczący po odczytaniu wyroku podał krótko motywy jakimi kierował się Sąd przy wymierzaniu kary w tej sprawie – Czesław Łapiński wyjaśnił, że Hryckowian niewiele miejsca poświęcił stanowi faktycznemu, naświetlając szkodliwość polityczną działania oskarżonych „powiązanych z obcym wywiadem i gromadzących we wrogich celach broń".

Po ogłoszeniu wyroku Czesław Łapiński opuścił salę, kończąc w ten sposób udział w tej sprawie. W późniejszym czasie dowiedział się, że Najwyższy Sąd Wojskowy utrzymał w mocy wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego, a Bolesław Bierut

skorzystał z prawa łaski jedynie wobec Tadeusza Płużańskiego i Marii Szelągowskiej, odmawiając tego prawa Witoldowi Pileckiemu. O straceniu Witolda Pileckiego dowiedział się już po fakcie, poczuł się wówczas „oszukany" – wykonanie tej kary było niezgodne z treścią zapewnień ze strony jego przełożonych. Korzystając z nadarzającej się okazji powiedział to nawet Stanisławowi Zarakowskiemu. Ten na jego słowa zareagował jedynie charakterystycznym gestem, który Czesław Łapiński odebrał jako „niemy wyraz jego bezsilności".

Odnosząc się do opisanych powyżej wyjaśnień Czesława Łapińskiego trzeba wskazać, że w kontekście materiału dowodowego zebranego w niniejszym śledztwie, nie zasługują one na danie im wiary gdyż stanowią jedynie przyjętą przez ww. linię obrony.

Nie ulega wątpliwości, że Czesław Łapiński podejmując się oskarżania w marcu 1948 roku Witolda Pileckiego i siedmiu wraz z nim oskarżonych osób, jako prokurator wojskowy, musiał znać obowiązujące wówczas prawo, w tym zwłaszcza przepisy regulujące fundamentalne dla roli i istoty pełnionego przez niego urzędu kwestie.

Przykładem aktu prawnego, którego znajomość dla osoby piastującej urząd prokuratora wojskowego była niezbędna, z punktu widzenia jego znaczenia dla prawidłowego wykonywania przez tę osobę jej czynności służbowych, był dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 roku Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej.

Dekret ów, sytuując prokuraturę wojskową w systemie organów wymiaru sprawiedliwości, nakreślał jej ramy ustrojowe i przesądzał o charakterze jej działania jako strażnika praworządności – art. 1 dekretu stanowił: „Organy wymiaru sprawiedliwości w wojsku i marynarce wojennej – sądy i prokuratura wojskowa stoją na straży prawa, dyscypliny, gospodarności i porządku wojskowego, honoru i godności żołnierza, mając na względzie jego wychowanie w duchu miłości Ojczyzny, wierności przysiędze żołnierskiej, uczciwego oraz sumiennego wykonywania wojskowych i obywatelskich obowiązków".

Zgodnie z art. 67 powołanego dekretu obowiązkiem prokuratora wojskowego było pełnienie czynności oskarżyciela publicznego przed sądami wojskowymi oraz współdziałanie w wymiarze sprawiedliwości w sposób prawem określony. Jako osoba piastująca funkcję oskarżyciela publicznego przed sądami wojskowymi, a więc powołana do zwalczania przestępstw i zapobiegania im, Czesław Łapiński nie mógł się

zasłaniać nieznajomością prawa, które miał obowiązek znać i prawidłowo go stosować. Ponosił przecież jednocześnie odpowiedzialność za wynikające ze swego urzędowania nieprawidłowe decyzje, w tym za nadużycie, przysługującej mu z racji sprawowanej funkcji, władzy.

Trzeba zaznaczyć, że Czesław Łapiński w chwili wykonywania swojej funkcji
k.3752 t.XIX oskarżycielskiej w procesie Witolda Pileckiego i innych, posiadał wyższe wykształcenie prawnicze oraz kilkuletni staż pracy w wymiarze sprawiedliwości. Potwierdzają to dokumenty figurujące w jego aktach personalnych tj. odpis zaświadczenia z dnia 14 lutego 1948 roku o uzyskaniu stopnia magistra prawa wydanego przez Dziekana
k.3676 t.XIX Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego oraz zeszyt ewidencyjny. Na karcie 4 zeszytu ewidencyjnego widnieją adnotacje dotyczące przebiegu służby wojskowej Czesława Łapińskiego - wynika z nich, że Czesław Łapiński w okresie od 4 maja do 5 września 1945 roku pracował jako oficer śledczy w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej w Łodzi, zaś w okresie od 6 września 1945 roku do 3 kwietnia 1947 roku piastował stanowisko podprokuratora w tejże prokuraturze oraz stanowisko prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi. Z dniem 4 kwietnia 1947 roku został powołany do służby w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON, w którym był początkowo zatrudniony jako referent do spraw ułaskawień, odroczeń, przerw oraz rejestru skazanych, a od 1 lipca 1947 roku objął stanowisko starszego pomocnika Szefa Wydziału Karnego.

Wprawdzie z wyjaśnień Czesława Łapińskiego wynika, że miał małe doświadczenie w zakresie wypełniania obowiązków oskarżycielskich, jednakże sam fakt sprawowania przez niego przez kilkanaście miesięcy różnych funkcji w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej i Rejonowej w Łodzi, w tym funkcji kierowania przez niego jednostką prokuratury w Łodzi, oraz doświadczenia związane z dokonywaniem analiz akt spraw karnych podczas pracy w referacie ułaskawień, daje w pełni podstawy do przyjęcia, że obiektywnie biorąc, Czesław Łapiński dysponował w marcu 1948 roku stosowną wiedzą prawniczą i posiadał wystarczające doświadczenie zawodowe. Jego przygotowanie teoretyczne, nabyte umiejętności zawodowe i zajmowana postawa
k.3689-3690 polityczna były wysoko oceniane przez bezpośrednich przełożonych – świadczy o tym
t.XIX opinia służbowa za okres od 1 stycznia 1948 roku do 30 kwietnia 1949 roku wystawiona przez Szefa Wydziału Karnego Departamentu Służby Sprawiedliwości MON, w której znalazły się m. in. następujące stwierdzenia: „Ppłk Łapiński na

zajmowanym stanowisku < starszy pomocnik Szefa Wydziału III Karnego > dał się poznać, jako oficer nad wyraz wartościowy. Pracę jego cechują: nieprzeciętna skrupulatność, samodzielność oraz wielkie poczucie odpowiedzialności. Teoretyczna i praktyczna znajomość obowiązującego ustawodawstwa przy równoczesnym wysokim poziomie inteligencji oraz zdolności szybkiego pojmowania i trafnej orientacji – skutkują zasadność i celowość podejmowanych przez niego decyzji. Oblicze polityczne nie budzi, zdaniem moim, żadnych zastrzeżeń. Opinię tę bazuję na ścisłej obserwacji ppłk Łapińskiego w okresie prawie dwuletniej z nim współpracy. Zarówno treść podejmowanych przez niego decyzji w sprawach politycznych, jak również wielokrotne wypowiedzi w trakcie odbywanych z nim rozmów, świadczą o szczerym stosunku do władzy i ustroju Polski Ludowej. Stosunek do Związku Radzieckiego (zastępca przewodniczącego miejscowego Koła Przyjaźni Polsko – Radzieckiej) i państw demokracji ludowej – pozytywny".

W świetle powyższych faktów powoływanie się więc przez niego na nieznajomość przepisów wskazanego dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 roku jest nieuprawniona. Fakt nieznajomości przez niego tego aktu, regulującego nie tylko ustrój Sądu, ale również zasady działania prokuratury wojskowej (dział IV dekretu), jest wynikiem jego zawinienia – prokurator wojskowy stojący na straży praworządności nie może się powoływać na nieznajomość przepisów regulujących fundamentalne z punktu widzenia jego działania kwestie.

Czesław Łapiński uczestnicząc przed sądem w charakterze oskarżyciela, a więc reprezentując organ strzegący praworządności, miał wynikający z piastowanego urzędu, obowiązek czuwania nad prawidłowością przebiegu rozprawy z punktu widzenia zgodności działań innych uczestników z wymogami procedury karnej i prawa materialnego, w tym obowiązek sprawdzenia prawidłowości obsady sądu.

W momencie stwierdzenia zaistnienia naruszeń prawa, zobowiązany był do podjęcia takich działań, które wyeliminowałyby tego typu fakty naruszenia prawa. Taki obowiązek zaistniał u niego w momencie wystąpienia wadliwości składu orzekającego. Jako prokurator i jednocześnie funkcjonariusz publiczny miał obowiązek, poprzez zgłoszenie stosownego wniosku o zmianę składu, podjąć działania mające zapobiec rozpoczęciu i prowadzeniu procesu przed organem, którego skład osobowy nie konstytuował powstania składu orzekającego sądu wojskowego. Czesław Łapiński jednak obowiązku złożenia wniosku o zmianę składu orzekającego nie dopełnił,

występując w dniach od 3 do 11 marca 1948 roku przed nieprawidłowo obsadzonym Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie i składając przed nim wnioski co do uznania winy i wymierzenia kary Witoldowi Pileckiemu i pozostałym z nim występującym osobom.

Wyjaśnienia Czesława Łapińskiego o tym, że nie znał uregulowań dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 roku Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej oraz że polegał w tym zakresie na doświadczeniu przewodniczącego składu orzekającego, nie są argumentami racjonalnymi i świadczą, o czym wyżej już wspomniano, o zawinionym nie dopełnieniu przez niego jako prokuratora swoich obowiązków. Działanie to więc należy uznać, na gruncie obowiązującego w 1948 roku stanu prawnego, zá wypełniające dyspozycję art. 286 § 1 k.k. z 1932 roku, tj. w obecnym stanie prawnym za przest. z art. 231 § 1 k.k.

W czynnościach swoich jako prokurator był obowiązany, na podstawie art. 67 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 roku Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej, dążyć z równą dla wszystkich bezstronnością do wyjaśnienia wszelkich okoliczności, służących do wyśledzenia prawdy. Taki obowiązek nakładał nań również dekret z dnia 23 czerwca 1945 roku Kodeks wojskowego postępowania karnego, który w art. 5 stanowił, że: „Wszystkie władze i organa, powołane do udziału w ściganiu przestępstw, mają obowiązek uwzględniania zarówno okoliczności przemawiających za oskarżonym, jak i przeciw niemu."

Podejmując się oskarżania przed Sądem Witolda Pileckiego i innych osób z nim wówczas oskarżonych, Czesław Łapiński, jak to sam przyznał, przeczytał gruntownie akta śledztwa, znał więc materiał dowodowy zgromadzony w jego toku. Zaznaczyć należy, że uczestniczył on także w przedmiotowym procesie sądowym od jego rozpoczęcia do zamknięcia przewodu sądowego i z tego tytułu posiadał pełną znajomość poczynionych na rozprawie ustaleń. Dysponując więc z jednej strony pełną wiedzą o faktach, z drugiej zaś mając stosowne wykształcenie, wiedzę teoretyczną i doświadczenie zawodowe, posiadał wszystkie potrzebne do dokonania prawidłowej prawno – karnej oceny zachowań oskarżonych instrumenty. Pomimo istnienia obiektywnych możliwości przeprowadzenia takiej oceny, popierał jednak akt oskarżenia pomimo, iż ujawnione podczas rozprawy okoliczności jednoznacznie wskazywały, że oskarżeni nie wypełnili swoim działaniem ustawowych znamion zarzucanych im

przestępstw. Jak już to wyżej argumentowano, powołując się na istniejące w 1948 roku orzecznictwo i stanowisko doktryny prawa, Czesław Łapiński wbrew obowiązującym przepisom uznał działania oskarżonych za przestępcze. Wyjaśnienia jego co do faktu, że nie znał niektórych aktów prawnych (np. regulujących kwestię odwołania stanu wojny) lub że nie poddał analizie kwalifikację prawną „mniej obciążających czynów" i że nie przywiązywał wagi do niektórych zarzutów popieranych przed Sądem z uwagi na ich „drugorzędne znaczenie" w stosunku do zarzutów głównych, budzi zdumienie.

Trzeba w tym miejscu odwołać się do istoty urzędu prokuratora - kodeks wojskowego postępowania karnego w § 1 art. 36 stanowił jednoznacznie, „oskarżycielem publicznym w sądach wojskowych jest prokurator wojskowy, który wnosi oskarżenie i je popiera". Prokurator piastował zatem stanowisko, z którym związane były, przynależne do niego, funkcje oskarżycielskie. W rękach prokuratora, spoczywała z racji składanych przez niego w Sądzie wniosków co do winy i kary, ogromna odpowiedzialność za los oskarżanych przez niego osób, za ich życie oraz ich wolność. Argumenty więc o tym, że prokurator nie znał przepisów prawa regulujących odpowiedzialność oskarżanych przez niego osób lub nie przywiązywał większej wagi do niektórych zarzutów, traktować należy jedynie w kategoriach umyślnego naruszenia prawa.

W komentarzu do tego kodeksu opracowanego przez prof. dr Aleksandra Mogilnickiego (Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego z komentarzem, Wojskowy Instytut Naukowo – Wydawniczy 1947 r., strona 77) w uwagach odnoszących się do art. 36, zawarł on stwierdzenie, że „Poza wskazanymi przypadkami (art. 7 k.k.W.P. i art. 10 k.w.p.k.) prokurator wojskowy jest obowiązany wnosić i popierać oskarżenie, ale o tyle tylko, o ile ma przekonanie, że przestępstwo istotnie zostało popełnione i że właśnie oskarżony je popełnił. Nie wystarcza zatem prawdopodobieństwo przestępstwa i winy. Oskarżyciel publiczny ma prawo i obowiązek ścigania jedynie, gdy po zważeniu wszystkich okoliczności sprawy i dowodów, dojdzie w swym sumieniu do wniosku, że oskarżony popełnił dane przestępstwo. Jeżeli ma w tym względzie wątpliwości, powinien bądź sprawę dalej badać, bądź gdy wszystko już wyczerpał – zaniechać oskarżenia".

W tym kontekście stwierdzić należy, że Czesław Łapiński nie rozważył w sprawie Witolda Pileckiego i innych z nim oskarżonych osób, faktów mogących mieć zasadnicze znaczenie dla uznania przez niego braku zasadności oskarżania tych osób przed

Sądem. Nie rozważył ich, gdyż jak wynika z treści jego wyjaśnień, nie miał takiej woli - cała jego działalność w Sądzie ograniczała się tylko do tego, co „musiał zrobić czyli popierać akt oskarżenia", nie wychodził poza „obręb tego co było konieczne".

Ze złożonych przez niego wyjaśnień wynika, że przy ocenie zachowań oskarżonych działał pod wpływem obowiązującej tezy głoszącej, że działalność wywiadowcza II Korpusu jest ściśle powiązana z wywiadem państw zachodnich. Czesław Łapiński powoływał się przy tym, na to że, w rozumieniu ówczesnych przepisów i realiów, otrzymywanie przez Witolda Pileckiego informacji i materiałów od osób zatrudnionych w ministerstwie, musiało być uznane za „klasyczny przykład działalności agenturalnej". Czesław Łapiński przyznał, że on sam był „pod presją takiego poglądu i w tym duchu popierał akt oskarżenia". Jasnym jest więc, że nie analizował dowodów rzeczowych pod kątem tego czy wynikało z nich jednoznacznie, że są przeznaczone dla wywiadu obcych mocarstw – skoro bowiem oskarżeni wysyłali informacje do II Korpusu, który był utożsamiany w tych czasach z obcym wywiadem, to z całą pewnością musieli być szpiegami.

Wskazuje to jednoznacznie na „fasadowość" jego działania jako prokuratora. Nie opierał się bowiem w swym postępowaniu przed sądem na obowiązujących przepisach penalizujących określone zachowania jedynie pod warunkiem wyczerpania znamion konkretnego przestępstwa, nie dokonywał rzetelnej analizy zebranych dowodów, lecz bez sprzeciwu przyjął i uznał za dowiedzione, funkcjonujące potocznie przekonanie np. o szpiegowskim charakterze II Korpusu Polskiego, pomimo braku oparcia dla takich wniosków w materiale dowodowym. Taka postawa jest całkowicie sprzeczna z jego twierdzeniem, że działał ściśle w ramach obowiązującego porządku prawnego i oskarżając nie nakłaniał w żaden sposób Sądu do bezprawnego orzeczenia kar. Wysnuwając bowiem z faktów dowolne wnioski, dokonywał ich nadinterpretacji, po to aby dopasować je właśnie do „realiów tamtych czasów".

Odnieść się należy także do wyjaśnień Czesława Łapińskiego o tym, że składając przed Sądem wnioski co do kary zastosował się do wyrażonej na piśmie sugestii Naczelnego Prokuratora Wojskowego Stanisława Zarakowskiego, bowiem „składając te wnioski czuł się tylko służbowo wyznaczonym pośrednikiem pomiędzy Naczelną Prokuraturą Wojskową, a orzekającym Sądem".

Powoływany już wcześniej dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej,

którego Czesław Łapiński nie znał, w art. 74 precyzował granice podległości służbowej prokuratora wojskowego. Wynikał z niego, określony w § 1 tego artykułu, obowiązek wykonywania przez prokuratora wojskowego poleceń i wskazówek, danych mu przez przełożonych, którym przysługuje w stosunku do niego prawo fachowego nadzoru i kierownictwa. Jednakże § 2 stanowiąc, że „wobec Sądu prokuratorowie (wiceprokuratorowie, podprokuratorowie) wojskowi oraz oficerowie śledczy występują z wnioskami samodzielnie", pozostawiał decyzję w zakresie składanych w Sądzie wniosków w gestii samego prokuratora, uniezależniając go w ten sposób od woli przełożonych. Znajomość przez prokuratora powyższych uregulowań nie podlega dyskusji.

Oceniając w tym kontekście wyjaśnienia złożone przez Czesława Łapińskiego, trzeba stwierdzić, że otrzymane od jego przełożonych polecenie wykonywania czynności oskarżycielskich w procesie Witolda Pileckiego w żaden sposób nie zwalniało go od odpowiedzialności za podjęte w Sądzie decyzje oraz nie zwalniało go od konieczności wypełniania swoich obowiązków służbowych zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Powoływanie się więc przez Czesława Łapińskiego na zapewnienia Zarakowskiego, że żadna kara śmierci pomimo jej orzeczenia przez Wojskowy Sąd Rejonowy nie zostanie wykonana, dowodzi jedynie istnienia u Czesława Łapińskiego świadomości faktu brania przez niego udziału w pozorowanym procesie sądowym, w zakulisowych układach i rozgrywkach nie mających nic wspólnego z uczciwym dochodzeniem prawdy. Świadczy to także o instrumentalnym traktowaniu przez niego prawa i o akceptowaniu zachowania pozorów legalności całego procesu.

W tej sytuacji złożone przez Czesława Łapińskiego podczas rozprawy sądowej wnioski co do winy i kary, uznać należy za nakłanianie w ten sposób składu orzekającego do bezprawnego orzeczenia wobec oskarżonych Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego i Makarego Sieradzkiego kary śmierci, a wobec oskarżonych Witolda Różyckiego, Maksymiliana Kauckiego, Ryszarda Jamontta - Krzywickiego i Jerzego Nowakowskiego kary pozbawienia wolności, a więc jednocześnie do działania na szkodę wymienionych osób. Czesław Łapiński, działając jako prokurator, co najmniej przewidywał możliwość doprowadzenia swoim działaniem, polegającym na oskarżaniu osób, które nie wypełniły znamion zarzucanych im czynów, do ich śmierci lub do ich bezprawnego pozbawienia wolności i godził się na taki rezultat swojego działania.

Przyjąć należy więc, że ww. dopuścił się czynu wyczerpującego w 1948 roku dyspozycję art. 26 k.k. z 1932 r. w zw. z art. 225 § 1 k.k. z 1932 r. i art. 248 § 2 k.k. z 1932 r. w zw. z art. 36 k.k. z 1932 r., tj. w obecnym stanie prawnym przestępstwa z art.18 § 2 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. i art.189 § 2 k.k. w zw. z art.11 § 2 k.k. w zw. art.1 pkt.1 lit. „a" i art.2 ust.1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz.1016 z późn. zm.).

k.4391 t.XXII
k.3300 t.XVII

Czesław Łapiński nie był dotychczas karany, z wywiadu kuratorskiego wynika, że posiada on dobrą kondycję psychofizyczną.

Z uwagi na fakt, że analiza zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, że Czesław Łapiński dopuścił się zarzucanych mu przestępstw z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 1 pkt. 1 lit. „a" i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 1998 r., poz. 1016 z późn. zm.), wniesienie przeciwko niemu przedmiotowego aktu oskarżenia należy uznać za uzasadnione.

k.4330-4340 t.XXII

Nadmienić należy, że zgromadzone w niniejszym śledztwie materiały odnośnie: niedopełnienia przez prokuratorów NPW i sędziów WSR w Warszawie swoich obowiązków poprzez przedłużanie, po upływie terminu, aresztu tymczasowego wobec Marii Szelągowskiej, Tadeusza Płużańskiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, Maksymiliana Kauckiego, Jerzego Nowakowskiego, Witolda Różyckiego, Makarego Sieradzkiego i Witolda Pileckiego; w sprawie niedopełnienia przez prokuratora NPW zatwierdzającego akt oskarżenia przeciwko Witoldowi Pileckiemu, Marii Szelągowskiej, Tadeuszowi Płużańskiemu, Makaremu Sieradzkiemu, Witoldowi Różyckiemu, Ryszardowi Jamonttowi – Krzywickiemu, Jerzemu Nowakowskiemu, Maksymilianowi Kauckiemu swoich obowiązków, na skutek czego bezzasadnie skierował on do WSR w Warszawie akt oskarżenia przeciwko ww. osobom; w sprawie niedopełnienia przez skład orzekający WSR w Warszawie i NSW oraz prokuratora NPW występującego przed Sądem II instancji swoich obowiązków, w wyniku czego doszło do bezpodstawnego orzeczenia kary śmierci wobec Witolda Pileckiego, Marii Szelągowskiej i Tadeusza Płużańskiego, kary dożywotniego więzienia wobec Makarego Sieradzkiego, oraz długoletnich kar pozbawienia wolności wobec Witolda

Różyckiego, Ryszarda Jamontta – Krzywickiego, Jerzego Nowakowskiego, Maksymiliana Kauckiego, zostały wyłączone do odrębnego postępowania.

k.4315-4323 t.XXII

Z niniejszego postępowania wyłączono również ujawnione w jego toku dowody, świadczące o znęcaniu się psychicznym i fizycznym w 1947 roku przez funkcjonariuszy MBP nad Witoldem Pileckim, Marią Szelągowską, Tadeuszem Płużańskim, Makarym Sieradzkim, Witoldem Różyckim, Ryszardem Jamontt – Krzywickim, Jerzym Nowakowskim, Maksymilianem Kauckim, w celu przeprowadzenia w tej sprawie odrębnego śledztwa.

k.4284-4294 t.XXII

k. 4310-4312 t.XXII

Ponadto wyłączono do odrębnych postępowań materiały dotyczące skazania przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w tzw. „procesach odpryskowych" Marii Kolarczyk, Stanisława Furmańczyka, Heleny Sieradzkiej, Wacławy Wolańskiej, Stanisława Kuczyńskiego, Stanisława Jaworskiego, Leona Knyrewicza, Władysława Kielima oraz materiały uzasadniające fakt bezprawnego skazania Stanisławy Skłodowskiej i stosowania wobec niej w toku postępowania przygotowawczego niedozwolonych metod śledczych.

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie
Małgorzata Kuźniar-Płoza

WYKAZ

osób podlegających wezwaniu na rozprawę główną:

Oskarżony

k. 3226-3249, 3376-3377 t.XVII — Czesław Stanisław Łapiński wraz z obrońcą adwokatem Jerzym Traczem

Świadkowie:

k. 2596 - 2601 (t. XIII) 3068 - 3069 (t. XVI)	1.	**Zofia Optułowicz**
k. 2603 - 2608 (t. XIII)	2.	**Andrzej Pilecki**
k. 2676 - 2678 (t. XIV)	3.	**Edward Radwański**
k. 2679 - 2684 (t. XIV)	4.	**Eleonora Ostrowska**

k. 2688 - 2691	(t. XIV)	5.	**Ryszard Nowakowski**
k. 2728 - 2730	(t. XIV)	6.	**Jerzy Potocki**
k. 2745 - 2770	(t. XIV)	7.	**Andrzej Potocki**
k. 2800 - 2802	(t. XIV)	8.	**Jakub Sieradzki**
k. 2806 - 2807	(t. XV)	9.	**Barbara Czachowska**
k. 2811 - 2815	(t. XV)	10.	**Alicja Postawka**
k. 2835 - 2836	(t. XV)	11.	**Wiesław Gwizdek**
k. 2906 - 2919	(t. XV)	12.	**Krystyna Lipińska**
k. 2956 - 2957, 2959 - 2960	(t. XV)	13.	**Stanisława Skłodowska - Płużańska**
k. 3001 - 3004	(t. XVI)	14.	**Alicja Pintara**
k. 3094 - 3097	(t. XVI)	15.	**Ryszard Czarkowski**
k. 3109 - 3116	(t. XVI)	16.	**Ryszard Mońko**
k. 3151 – 3156	(t. XVI)	17.	**Marian Krawczyński**
k. 3159 - 3165	(t. XVI)	18.	**Eugeniusz Chimczak**
k. 3182 - 3185	(t. XVI)	19.	**Zbigniew Kiszel**

Na podstawie art. 333 § 2 k.p.k. wnoszę o zaniechanie wezwania i odczytanie na rozprawie zeznań Ruty Czaplińskiej (k.2822-2825 t.XV), albowiem ma ona stwierdzić okoliczności, którym oskarżony w wyjaśnieniach swych nie zaprzeczył, a okoliczności te nie są tak doniosłe, aby konieczne było przesłuchanie tego świadka na rozprawie.

WYKAZ

innych dowodów i materiałów podlegających ujawnieniu na rozprawie

k. 4, 3265	t.I, XVII	1.	odpowiedź z Naczelnej Prokuratury Wojskowej dot. akt podręcznych śledztwa przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym
k. 6	t.I	2.	odpowiedź z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej
k. 9 - 10	t.I	3.	odpowiedź z AIC MON w Modlinie wraz z załącznikiem
k. 11 - 29	t.I	4.	odpowiedź z Archiwum Akt Nowych wraz z załącznikiem w postaci dokumentacji w przedmiocie zastosowania prawa łaski

k.	30	t.I	5.	notatka urzędowa
k.	31 - 2454	t.I – XIII	6.	kserokopie akt historycznych postępowania przygotowawczego i sądowego o sygn. Sr 103/48 przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym
k.	2455 -2456	t.XIII	7.	notatka urzędowa
k.	2459	t.XIII	8.	pismo przewodnie Sądu Najwyższego dot. przesłania akt rewizyjnych o sygn. WRN 86/90 (kopia)
k.	2460-2512	t.XIII	9.	kserokopie akt rewizyjnych Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej o sygn. WRN 86/90
k.	2515	t.XIII	10.	wydruk PESEL dot. Czesława Stanisława Łapińskiego
k.	2526	t.XIII	11.	wydruk PESEL dot. Jerzego Nowakowskiego i Witolda Różyckiego
k.	2527-2528	t.XIII	12.	odpowiedź z CBA dot. Jerzego Nowakowskiego i Eugenii Nowakowskiej
k.	2529-2530	t.XIII	13.	odpowiedź z CBA dot. Witolda Różyckiego i Janiny Potockiej
k.	2531 i 2546	t.XIII	14.	odpowiedź z CBA dot. Makarego Sieradzkiego i Heleny Sieradzkiej (kopia)
k.	2532 i 2534	t.XIII	15.	odpowiedź z CBA dot. Ryszard Jamontta-Krzywickiego i Haliny Jamontt - Krzywickiej
k.	2533 i 2542	t.XIII	16.	odpowiedź z CBA dot. Anny Szelągowskiej i Marii Szelągowskiej
k.	2535	t.XIII	17.	odpowiedź z CBA dot. Ryszarda Nowakowskiego
k.	2536 i 2545	t.XIII	18.	odpowiedź z CBA dot. Heleny Kauckiej - Turskiej i Maksymiliana Kauckiego - Turskiego
k.	2538	t.XIII	19.	odpowiedź z CBA dot. Józefa Badeckiego
k.	2540	t.XIII	20.	odpowiedź z CBA dot. Jana Hryckowiana
k.	2541 i 2551	t.XIII	21.	odpowiedź z CBA i wydruk PESEL dot. Zofii Optułowicz
k.	2543	t.XIII	22.	odpowiedź z CBA dot. Tadeusza Płużańskiego
k.	2544	t.XIII	23.	odpowiedź z CBA dot. Stanisławy Skłodowskiej - Płużańskiej (kopia)
k.	2547	t.XIII	24.	odpowiedź z CBA dot. Marii Pileckiej
k.	2548 i 2550	t.XIII	25.	odpowiedź z CBA i wydruk PESEL dot. Andrzeja Pileckiego
k.	2552 i 2581	t.XIII	26.	wydruk PESEL (kopia) i odpowiedź z CBA (kopia) dot. Stanisława Furmańczyka
k.	2553 i 2580	t.XIII	27.	wydruk PESEL i odpowiedź z CBA dot. Antoniego Czajkowskiego

k.	2554 i 2576	t.XIII	28. wydruk PESEL (kopia) i odpowiedź z CBA (kopia) dot. Stanisława Kuczyńskiego
k.	2555 i 2575	t.XIII	29. wydruk PESEL (kopia) i odpowiedź z CBA (kopia) dot. Stanisława Jaworskiego
k.	2560 i 2585	t.XIII	30. odpis skrócony aktu zgonu Mieczysława Dytry (kopia) i odpowiedź z CBA
k.	2567	t.XIII	31. odpis skrócony aktu zgonu Jana Hryckowiana (kopia)
k.	2574	t.XIII	32. odpowiedź z CBA dot. Tadeusza Bejta
k.	2577	t.XIII	33. odpowiedź z CBA dot. Bronisławy Jarzyńskiej
k.	2578	t.XIII	34. odpowiedź z CBA dot. Wacławy Wolańskiej (kopia)
k.	2579	t.XIII	35. odpowiedź z CBA dot. Marii Kolarczyk – Sznewell (kopia)
k.	2584	t.XIII	36. odpowiedź z CBA dot. Zenona Rychlika
k.	2587	t.XIII	37. notatka urzędowa dot. przesłuchania Marii Pileckiej
k.	2589 i 2592	t.XIII	38. notatka urzędowa dot. akt personalnych Ryszarda Czarkowskiego, Stefana Nowackiego i Jerzego Kwiatkowskiego
k.	2622 - 2626 2627 - 2636	t.XIV	39. zeznania świadka Tadeusza Płużańskiego (świadek zmarł – akt zgonu k.3779 t.XIX)
k.	2642-2647 i 2715	t.XIV	40. pismo AI MON wraz z załącznikami w postaci wypisów z repertoriów dot. Witolda Pileckiego
k.	2654	t.XIV	41. odpis aktu zgonu Zenona Rychlika
k.	2655	t.XIV	42. pismo z Urzędu Dzielnicy Warszawa Ochota dot. Witolda Różyckiego
k.	2664	t.XIV	43. odpis skrócony aktu zgonu Makarego Sieradzkiego
k.	2667	t.XIV	44. odpis skrócony aktu zgonu Maksymiliana Kauckiego
k.	2670	t.XIV	45. odpis skrócony aktu zgonu Marii Szelągowskiej
k.	2671 i 2700	t.XIV	46. odpowiedź z Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście i odpowiedź z CBA dot. Elżbiety Kauckiej
k.	2685	t.XIV	47. zaświadczenie z Urzędu Gminy Warszawa Wawer dot. Jerzego Nowakowskiego
k.	2696	t.XIV	48. odpowiedź z Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów dot. Piotra Śmietańskiego (kopia)
k.	2698	t.XIV	49. informacja z KP Warszawa Ochota dot. rodziny Witolda Różyckiego
k.	2705	t.XIV	50. odpis skrócony aktu zgonu Jerzego Nowakowskiego
k.	2707	t.XIV	51. informacja z Naczelnej Rady Adwokackiej dot. danych obrońców wojskowych

k.	2709	t.XIV	52. odpowiedź z CBA dot. Ruty Czaplińskiej
k.	2710	t.XIV	53. odpowiedź z CBA dot. Jerzego Kaskiewicza
k.	2711	t.XIV	54. odpowiedź z CBA dot. Eugeniusza Chimczaka
k.	2713	t.XIV	55. odpowiedź z CBA dot. Adama Humera
k.	2717	t.XIV	56. odpowiedź z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego dot. Józefa Badeckiego, Bronisławy Jarzyńskiej, Wacławy Wolańskiej i Marianny Sznewell
k.	2720	t.XIV	57. zaświadczenie z Archiwum Państwowego m. st. Warszawy dot. Ryszarda Jamontta - Krzywickiego
k.	2724-2726	t.XIV	58. odpowiedź z Departamentu Kadr MON dot. akt personalnych (kopia)
k.	2732 i 2742	t.XIV	59. odpowiedź z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowego m. st. Warszawy dot. akt podręcznych śledztwa przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym
k.	2771	t.XIV	60. informacja z KP Warszawa Mokotów dot. rodziny Makarego Sieradzkiego
k.	2774	t.XIV	61. odpis skrócony aktu zgonu Józefa Badeckiego (kopia)
k.	2774b	t.XIV	62. odpis skrócony aktu zgonu Witolda Różyckiego
k.	2778 I 2819	t.XIV	63. odpowiedź z Centralnego Zarządu Służby Więziennej i Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów dot. Piotra Śmietańskiego (kopia)
k.	2780	t.XIV	64. informacja z KP Warszawa Praga Południe dot. rodziny Marii Szelągowskiej i Maksymiliana Kauckiego
k.	2782	t.XIV	65. odpowiedź z Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów dot. Wincentego Martusiewicza, Ryszarda Mońko i Kazimierza Jezierskiego
k.	2784	t.XIV	66. odpowiedź z MON dot. Ryszarda Czarkowskiego
k.	2793	t.XIV	67. informacja z KP Warszawa Wawer dot. rodziny Ryszarda Jamontta - Krzywickiego
k.	2795	t.XIV	68. notatka urzędowa dot. Stanisławy Skłodowskiej - Płużańskiej
k.	2808	t.XV	69. notatka urzędowa dot. Wiesława Gwizdka
k.	2817	t.XV	70. odpowiedź z AI MON
k.	2839	t.XV	71. odpowiedź z WKU w Wyszkowie dot. Ryszarda Czarkowskiego
k.	2843	t.XV	72. odpowiedź z Departamentu Kadr MON dot. Wincentego Martusiewicza, Ryszarda Mońko i Kazimierza Jezierskiego

k.	2844, 2894 i 2939	t.XV	73.	odpowiedzi z USC dot. Ryszarda Jamontta - Krzywickiego
k.	2847	t.XV	74.	odpowiedź z Archiwum Wojsk Lądowych dot. Piotra Śmietańskiego (kopia)
k.	2854-2862	t.XV	75.	odpowiedzi z BUiAD wraz z załącznikami dot. Witolda Pileckiego I innych
k.	2863-2866	t.XV	76.	odpowiedzi z BUiAD wraz z załącznikami dot. Zbigniewa Nowosada
k.	2871	t.XV	77.	wydruk PESEL dot. Piotra Śmietańskiego
k.	2873	t.XV	78.	odpowiedź z CBA dot. Stanisława Cypryszewskiego
k.	2874	t.XV	79.	odpowiedź z CBA dot. Jerzego Kwiatkowskiego
k.	2875	t.XV	80.	odpowiedź z CBA dot. Alicji Pintarowej
k.	2876-2877	t.XV	81.	odpowiedź z CBA i wydruk PESEL dot. Stanisława Sobczyńskiego
k.	2879	t.XV	82.	odpowiedź z CBA dot. Ryszarda Czarkowskiego
k.	2880-2882	t.XV	83.	odpowiedzi z CBA i wydruk PESEL dot. Stefana Nowackiego (kopie)
k.	2883	t.XV	84.	odpowiedź z CBA dot. Jerzego Kaskiewicza
k.	2884	t.XV	85.	odpowiedź z CBA dot. Jerzego Kwiatkowskiego
k.	2885 i 3075	t.XV, XVI	86.	odpowiedź z CBA dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	2886	t.XV	87.	odpowiedź z CAW dot. Piotra Śmietańskiego
k.	2888 -2889	t.XV	88.	odpowiedź z WKU w Hrubieszowie wraz z załącznikiem dot. Ryszarda Mońko
k.	2892	t.XV	89.	odpowiedź z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego dot. Wincentego Martusiewicza (kopia)
k.	2895	t.XV	90.	odpowiedź z CBA dot. Ryszarda Mońko
k.	2896	t.XV	91.	odpowiedź z CBA dot. Kazimierza Jezierskiego
k.	2921 -2938	t.XV	92.	protokół oględzin akt osobowych Henryka Podlaskiego wraz z załącznikami (kopia)
k.	2941	t.XV	93.	odpowiedź z CBA dot. Zbigniewa Nowosada
k.	2942-2943	t.XV	94.	odpowiedź z BEiA UOP dot. materiałów archiwalnych MBP
k.	2944, 3014 i 3018	t.XV, XVI	95.	odpowiedzi z AWL Filia 1, 2 i 3 dot. Piotra Śmietańskiego
k.	2958	t.XV	96.	odpowiedź z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego dot. Alicji Pintary

k.	2963 -2987	t.XV	97. notatka urzędowa wraz z załącznikami dot. danych osobowych b. funkcjonariuszy MBP (kopia)
k.	2994	t.XV	98. odpowiedź z BEiA UOP dot. Piotra Śmietańskiego
k.	3006	t.XVI	99. odpis skrócony aktu zgonu Jerzego Kaskiewicza (kopia)
k.	3008	t.XVI	100. odpowiedź z Archiwum USC Warszawa dot. Henryka Podlaskiego
k.	3010	t.XVI	101. odpowiedź z CBA dot. Mariana Krawczyńskiego (kopia)
k.	3011	t.XVI	102. odpowiedź z CBA dot. Zbigniewa Kiszel (kopia)
k.	3016	t.XVI	103. odpowiedź z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego dot. Zbigniewa Nowosada
k.	3024	t.XVI	104. odpowiedź z Wojewódzkiego Urzędu Mazowieckiego dot. Ryszarda Jamontta - Krzywickiego
k.	3029	t.XVI	105. odpowiedź z Urzędu Dzielnicy Warszawa Mokotów dot. Henryka Bernarda Podlaskiego
k.	3037 -3063	t.XVI	106. protokół oględzin akt Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów (kopia)
k.	3079	t.XVI	107. odpowiedź z Archiwum USC w Warszawie dot. Zbigniewa Nowosada
k.	3081	t.XVI	108. odpis zupełny aktu zgonu Ryszarda Jamontta - Krzywickiego
k.	3082, 3089 i 3147	t.XVI	109. odpowiedź z BUiAD dot. akt archiwalnych MBP
k.	3090	t.XVI	110. odpowiedź z BUiAD dot. Jerzego Kroszela i Tadeusza Słowianka
k.	3121, 3217	t.XVI, XVII	111. odpowiedź z KGP dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3123, 3168	t.XVI	112. odpowiedź z BUiAD dot. Piotra Śmietańskiego
k.	3137	t.XVI	113. odpowiedź z Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście dot. adresu Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3140	t.XVI	114. odpis aktu zgonu Wincentego Martusiewicza
k.	3170	t.XVI	115. odpowiedź z CBA dot. Włodzimierza Podlaskiego (kopia)
k.	3171	t.XVI	116. odpowiedź z CBA dot. Swietłany Podlaskiej (kopia)
k.	3172-3173	t.XVI	117. odpowiedź z USC w Suwałkach wraz z załącznikiem dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3176	t.XVI	118. odpowiedź z Naczelnej Prokuratury Wojskowej dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)

k.	3177	t.XVI	119. notatka urzędowa dot. Zbigniewa Kiszel (kopia)
k.	3193	t.XVI	120. odpis aktu zgonu Stanisława Cypryszewskiego
k.	3211	t.XVII	121. odpowiedź z BEiA UOP dot. Tadeusza Płużańskiego
k.	3216, 3224	t.XVII	122. notatka urzędowa dot. Tadeusza Słowianka (kopia)
k.	3220	t.XVII	123. odpowiedź z CBA dot. Ludwika Serkowskiego (kopia)
k.	3221	t.XVII	124. odpowiedź z CBA dot. Józefa Różańskiego (kopia)
k.	3222	t.XVII	125. odpowiedź z CBA dot. Adama Humera (kopia)
k.	3223	t.XVII	126. odpowiedź z Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów
k.	3250 -3255	t.XVII	127. odpowiedź z Archiwum Państwowego w Suwałkach wraz z załącznikiem dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3256- 3257	t.XVII	128. notatka urzędowa wraz z załącznikiem dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3280	t.XVII	129. odpis skrócony aktu zgonu Ludwika Serkowskiego (kopia)
k.	3281	t.XVII	130. odpis skrócony aktu zgonu Adama Humera (kopia)
k.	3282	t.XVII	131. odpis skrócony aktu zgonu Józefa Różańskiego (kopia)
k.	3283	t.XVII	132. odpowiedź z USC Warszawa Śródmieście dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3284, 3784, 4391	t.XVII, XIX, XXII	133. zapytanie o karalność dot. Czesława Łapińskiego
k.	3286	t.XVII	134. odpowiedź z CBA dot. Zyty Podlaskiej (kopia)
k.	3287	t.XVII	135. odpowiedź z Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów (kopia)
k.	3292	t.XVII	136. odpowiedź z Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3300	t.XVII	137. kuratorski wywiad środowiskowy dot. Czesława Łapińskiego
k.	3304	t.XVII	138. odpowiedź z OBUiAD w Gdańsku dot. Tadeusza Płużańskiego
k.	3305	t.XVII	139. odpowiedź z Komendy Głównej Straży Granicznej dot. Zyty Podlaskiej (kopia)
k.	3307	t.XVII	140. odpis skrócony aktu zgonu Marianny Pileckiej
k.	3308	t.XVII	141. odpowiedź z WKU Warszawa Śródmieście dot. Henryka Bernarda Podlaskiego (kopia)
k.	3316 -3317	t.XVII	142. odpowiedź z BUiAD wraz z załącznikiem dot. Jerzego Kroszela (kopie)

k.	3343	t.XVII	143. odpowiedź z CBA dot. Jerzego Kroszel (kopia)
k.	3352	t.XVII	144. pismo kuratora sądowego
k.	3354, 3512	t.XVII	145. odpowiedzi z Urzędu Dzielnicowego Warszawa Śródmieście dot. Henryka Bernard Podlaskiego (kopie)
k.	3356 -3359	t.XVII	146. odpowiedź z WKU Gdańsk wraz z załącznikami dot. Jerzego Kroszel (kopia)
k.	3363	t.XVII	147. odpowiedź z OBUiAD Gdańsk dot. Jerzego Kroszel (kopia)
k.	3366	t.XVII	148. odpis skrócony aktu zgonu Jerzego Kroszel (kopia)
k.	3390-3511	t.XVII - XVIII	149. notatka urzędowa dot. postępowania przeciwko Adamowi Humerowi i innym wraz z załącznikiem (kopia)
k.	3519	t.XVIII	150. odpowiedź z AWL w Warszawie dot. akt personalnych
k.	3520	t.XVIII	151. odpowiedź z Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (kopia)
k.	3527 -3528	t.XVIII	152. odpowiedź z BUiAD wraz z załącznikami w postaci kserokopii kart repertorium WSR w Warszawie (kopia)
k.	3534 -3569	t.XVIII	153. protokół oględzin akt w przedmiocie stwierdzenia zgonu Bernarda Henryka Podlaskiego wraz z załącznikami (kopie)
k.	3570	t.XVIII	154. notatka urzędowa dot. Stanisława Zarakowskiego (kopia)
k.	3571	t.XVIII	155. odpis skrócony aktu zgonu Stanisława Zarakowskiego (kopia)
k.	3572 -3573	t.XVIII	156. pismo przewodnie z CAW dot. akt osobowych
k.	3608-3763	t.XIX	157. protokół oględzin akt osobowych Czesława Łapińskiego i Stefana Nowackiego wraz z załącznikami
k.	3779	t.XIX	158. odpis skrócony aktu zgonu Tadeusza Płużańskiego
k.	3780	t.XIX	159. pismo Tadeusza Marka Płużańskiego
k.	3785 -3786	t.XIX	160. odpowiedź z WKU Kołobrzeg dot. Stefana Nowackiego wraz z załącznikiem (kopia)
k.	3787 -3846	t.XIX-XX	161. odpowiedź z CBA wraz załącznikami w postaci wydruków PESEL dot. Stefana Nowackiego (kopie)
k.	3849	t.XX	162. odpowiedź z CAW dot. akt personalnych Stefana Nowackiego (kopia)
k.	3862 -3886	t.XX	163. protokół oględzin akt osobowych Jerzego Kwiatkowskiego wraz z załącznikami (kopie)

k.	3890	t.XX	164. odpowiedź z BUiAD
k.	3891- 3927	t.XX	165. kopia więziennych akt osobowych Witolda Pileckiego
k.	3928 - 3948	t.XX	166. protokół oględzin akt osobowych Tadeusza Słowianka wraz z załącznikiem (kopie)
k.	3949	t.XX	167. notatka urzędowa dot. Tadeusza Słowianka (kopia)
k.	3950	t.XX	168. wydruk PESEL dot. Tadeusza Słowianka (kopia)
k.	3953	t.XX	169. pismo z CAW dot. akt osobowych Stanisława Cypryszewskiego i Wincentego Martusiewicza
k.	3954 -3968	t.XX	170. protokół oględzin akt osobowych Wincentego Martusiewicza wraz z załącznikiem
k.	3969	t.XX	171. notatka urzędowa dot. materiałów MBP
k.	3990 - 4007	t.XX-XXI	172. protokół oględzin akt osobowych Stanisława Cypryszewskiego wraz z załącznikiem
k.	4009	t.XXI	173. pełnomocnictwo
k.	4015 - 4028	t.XXI	174. protokół oględzin akt personalnych Witolda Pileckiego wraz z załącznikami
k.	4030 - 4173	t.XXI	175. protokół oględzin materiałów MBP dot. sprawy Witolda Pileckiego i innych wraz z załącznikami
k.	4174, 4178- 4183, 4218- 4221, 4223- 4226	t.XXI, XXII	176. odpowiedzi z WKU dot. Stefana Nowackiego (kopie)
k.	4184	t.XXI	177. notatka urzędowa
k.	4217	t.XXII	178. informacja z BUiAD dot. wyników kwerendy
k.	4222, 4229	t.XXII	179. notatka urzędowa dot. Czesława Łapińskiego
k.	4230	t.XXII	180. odpowiedź z Dowództwa Wojsk Lądowych dot. udostępniania akt personalnych
k.	4231 - 4232	t.XXII	181. postanowienie o wyłączeniu materiałów
k.	4233 - 4261	t.XXII	182. opinia prof. dr hab. Andrzeja Gaberle (kopia)
k.	4263 - 4283	t.XXII	183. notatka urzędowa dot. posiadanej przez BUiAD dokumentacji więziennej odnośnie Witolda Pileckiego i innych wraz z załącznikami
k.	4284- 4285 4286- 4287 4288- 4289 4290- 4292 4293- 4294 4310- 4312 4315- 4323 4330- 4340	t.XXII	184. postanowienia o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania

k.	4324	t.XXII	185. notatka urzędowa
k.	4406	t.XXII	186. zestawienie wydatków poniesionych w toku postępowania

Na podstawie art. 334 § 1 k.p.k. przesyłam wraz z niniejszym aktem oskarżenia do dyspozycji Sądu załączniki w postaci:

1. pięciu tomów akt archiwalnych postępowania o sygn. Sr 103/48 przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym (sygn. arch. AWL 118/91/3894 –3898)
2. jednego tomu akt osobowych podpułkownika w stanie spoczynku Czesława Stanisława Łapińskiego (sygn. arch. CAW 1556/74/726)

Prokurator Oddziałowy
Ścigania Zbr
przeciwko Narodow
w Warszawie
Małgorzata

SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE WOJSKOWY
Do akt
II

0 0 0 4 0 3